30 cent

Nieprzed

MYSLI POLITYCZNE O WOLNOSCI CYWILNEY

Servi legum sumus ut liberi esse possimus. Zdanie Rzymian.

w Poznaniu w Drukarni J. K. M. y Rzepltey Roku Pań: 1775.

IMPRIMATUR

JOSEPH

Łodzia de Zwonowo

ROGALINSKI

Coadiutor Archidiaconus Sremenſis Rector Univerſitatis Majoris Poloniæ per Dioeceſim Poſnanienſem *Librorum Cenſor.*

Jaśnie Wielmożny Mości Panie RACZYNSKI Pisarzu Wielki Koronny.

DŁugo oczekiwana nadbiegła pora, ktòra mi dała poznać Godną Osobę J.W.W. Mci PANA Dobrodzieia; *dzień ten nazwałem dniem dla mnie szczęśliwym. Duszy* Jego *łagodność, dopuszczała mi wpatrywać się w iasność doskonałości* Jego. *Czułem szczodrobliwy udział światłości. Udzieloną utrzymuię, ani iey zgasnąć dopuszczę. Niosę iey na ofiarę tę pracę moię, w ktorey czystość ducha, y gatunek rzeczy racz* J.W. PANIE *zważać. Jestem Obywatel, ie-*

ſtem Polak. O wyrok proſzę, czy myśleć o tym umiem, o czym iako Szlachcić Polſki umieć myśleć powinienem. Wiadomość ieżeli mi J. W. PANIE *przyſądziſz, poddam pod rozſądek* Jego, *myśl drugą.* Jak Kray raz wolny, wolność ſwoię wpożne może utrzymać czaſy.

Niech mnie Jego *doſkonałość y powaga, zaſtania od pociſkow krytyki. Niech ſię ſtaię godnym względow* Jego. *Na zawſze z iak nayżyſzym ſzacunkiem.*

J.W.W. Mci PANA Dobrodzieia

Nayniżſzy Sługa
J. W. P.P.

MYSL PIERWSZA

Co ieſt wolność Cywilna

DOświadczenie uczy dotąd, iż wolność nie ieſt dla ludzi, a przyrodzenie dowodzi iaśnie, iż ſtworzonym ieſt człowiek, aby żył w wolności. Oto dwie prawdy, na ktòre ſię zgodzić koniecznie potrzeba. Pierwſzą powſzechnie loś człe-

ka dowodzi, a oczywistość drugiey, każdy w własnym znayduie poczuciu.

Jakże nieszczęśliwe iest iestestwo Człowiek, będąc stworzonym dla uzywania wolności, nayczęściey w niewoli ięczy kaydanach!

Przyczyno istotna wszystkich przyczyn; Ty ktory w sercach ludzi wolności sprawiłeś pragnienie, nie iestże w twey ręce na iego ugaszenie, czystego wolności dobyć zrzodła? Zydostwosz upoione roskoszą pod twym rządem wolnym, z słodkiego twego panowania wyprzęgaiące się iarzma, drugiego iak Adam grzechu niewoli światowey, na nas ściągnęło karę?

Miłośnicy rodzaiu ludzkiego czemusz niedochodzicie przyczyny człowieka niewoli? czemuż niekładziecie srzodkow, przez ktoreby swego doszedł końca?

Ależ niepodobno przeciw Wszechmo-

chmocności y doſkonałości Stworcy mowić. Jakim człeka mieć chciał, takim go y uczynić ma władzę. Do końca, ktory mu założył, y ſrzodki przyſpoſobił. Człowiek ſam porządek przedwieczny pſuie. Z wytkniętey przez przyrodzenie koleyi wybacza. Za namiętnościow radą, chcąc bydź nieumiarkowanie wolnym, rzeczywiſtey nie koſztuie wolności, y drugiemu w Towarzyſtwie Cywilnym poſiadać iey niedopuſzcza.

Ludzie wielcy, obroniciele podobnych ſobie ieſteſtw, wielokrotne w tey mierze uſługi rodzaiowi ludzkiemu czynili. Przykładem y piſmem, uczyli co Wolność Cywilna, iak iey używać, czym utrzymywać należy. Przeſtrzegali ią utracaiących wrożąc ſkutecznie, iż raz utraconą nieodzyſkaią więcey. Niech opuſzczę innych, ciebie w tey mierze nienaganny *Monteſquieu*

zamilczeć nie mogę. Podałeś wolnym narodom do utrzymywania się w istotney wolności srzodek iak naygruntownieyszy, bo podałeś cnotę. Na samey czystey miłości oyczyzny posłuszeństwie prawom, iey trwałość zasadziłeś, rowność między Obywatelami umiarkowaną prawem, mierność zachowaną w życiu, chciałeś mieć za iey podpory naytrwalsze. Ty Mężu wielki zapatrzywszy się na dzisieysze Rzeczypospolite, z podziwieniem zawołałeś: Politycy Greccy żyiący pod Rządem wspołwładnym, trwałość swych Rzeczypospolitych, na samey gruntowali cnocie, teraźnieysi onych całość, y moc przypisuią, rękodziełom, handlom, bogactwom, y samym zbytkom.

Głęboki polityku, zdania twego dobroć żadnego niepotrzebuie wsparcia. Zamilczam przeto innych, gdy ci wszyscy z tobą się zga-

dza-

dzaią. Chcą mieć wszyscy, aby lud pragnący rzeczywistą posiadać wolność Cywilną, do wysokiey wspaniałości wzbił się ducha. Tą tchnął cnotą, ktora do tey miłości Oyczyzny naprowadza, że tak mu iest miłym dobro publiczne, iż dla iego całości, z łatwością każdy odstąpiłby, y zrzekł się własnego; szanował życie, aby umarł w potrzebie za Oyczyznę. Zbierał Bogactwa, aby ie łożył na obronę publiczną. Męstwo aby zakładał, w pokonaniu mieczem lub radą nieprzyiaciela kraiu. Sławę, godność aby znaydował w wielości uczynionych usług narodowi. Aby mowię roskazywał y radził gdy Oyczyzna każe, słuchał gdy taiey wola, aby mowię nakoniec Rodak z Rodakiem o samę ubiiał się cnotę, a na publicznego nieprzyiaciela nienawiść w sercu, y broń w domu chował.

Narody do wolności ſtworzone. Czemuż przez tak pewny ſrzodek do waſzego nie dążycie końca? Czemuż na tak trwałych fundamentach ſwoiey nie gruntuiecie wolności

Alez tyſiąc drog ieſt do błędu, iedna tylko do prawdy. Jakże pragnąć aby iedną ſzli wſzyſcy koleią, do rożnych dążący celow. Jakże cnotę, miłość czyſtą Oyczyzny, za ſzczegulne wyznaczać światło, do iſtotney wiodące wolności, gdy tak rozmnożone o iey iſtności y ieſteſtwie ſą zdania, iż prawie każdy inne w niey wielbi właſności, y przeciwną drugiemu ſzuka iey dla ſiebie drogą.

A tak iedni groźliwą potworę ſwawoli, za to święte biorą ieſteſtwo. owi ſłabo wyciśniony iey wizerunek, czczą y święcą za prawdziwy obraz. Inni y z krwi właſney czynią iey ofiarę, lecz wzorem owego Bałwochwalcy, ktory zabobon wzią-

wſzy w dziedzictwie od przodkow, toczy krew z nałogu y przykładu na uczczenie ſwey Bogini, bluźnierſtwem y zbrodnią ſądząc wniść w poznanie iey własności.

Tak zaiſte nieſzczęśliwym iakimſiś przeznaczeniem, od czaſu w ktorym ludzie na złe używać zaczęli wolności, ſtarano ſię iey obraz rożnemi malować kolorami, wieloراkie, a iedne drugim przeciwne nadawać własności.

Był lud ktory ztąd ſwoy Rząd wychwalał y wolnym nazywał, że ſię z iego zwyczaiami, y zepſutemi zgadzał ſkłonnościami. Był czas gdzie Narody używanie długiey brody, wielkości kapeluſza, kroiu ſukni, ſkutkiem wolności nazywali. A co nayniesſzczęśliwſza bydź zawſze uzbroionym, wyrządać okropne gwałty y nieſprawiedliwości bez boiaźni otrzymania kary, był narod, ktory wolnością nazywał. Na

ko-

koniec tych zdaią śię zdania panowac. ktorzy głoszą, iż Wolność Cywilna, ieſt to wolność czynienia co śię komu z Obywatelow podoba, wszyſtkie prawa mowią, ſą obrzydłe niewoli kaydany, ſprawiedliwość ieſt bicz deſpotyczny. Uymować część z ſwych dochodow na obronę Publiczną, wſtrzymac śię od nieprzyſtoynych zbytkow, aby piniądze z'Kraiu nie wychodziły, rowność aby gwałtu niecierpiała, mowią, ieſt makſymą Tyranyi, y krwią piſzącego Machyawela polityką.

O nazbyt śmiali rozſpuſtnie ſwawolnicy Wyſz w wieku tak oświeconym żyiących ludzi w towarzyſtwie Cywilnym uwodzić potraficie? Wyſz dowodzić odważycie śię ciarlatani, iż ciało polityczne bez prawa, y Ich exekucyi, a ciało ludzkie bez ducha żyć może? wyſz waſzym mniemaniem błędnym, Spartanczykow dzwigaiących ſłod-

kie

kie praw iarzmo za niewolnikow utrzymywać będziecie? Wyſz Rzymianom Imienia wolnych nieprzyznacie, że ſię poddanemi praw głoſili? Wyſz Brutuſa za nędznego oſądzicie niewolnika że poſłuſzny prawom, ſynow ſwych, własną na śmierć ſkazuie ręką? Wyſz dziſieyſze wſzyſtkie wolne narody, karzące za naymnieyſze przeſtępſtwo y naywyżſzą w towarzyſtwie oſobę, za nieſzczęśliwe y niewolnicze poczytacie? Wyſz nakoniec Anglią y Holandyą, y inne wolne kraie tak niezmierne płacące podatki, będziecie trzymać za uciążone Tyranią?

Ale Obywatele, ktorzy w tak głębokiey błąkacie ſię ciemności, iż nie tylko prawdziwego światła nie znacie wolności, ale ani iey cienia niewidzicie, waſze mowię mniemania błędne, gdyby ſąſiedzkie przyiąć miały Państwa, gdyby iad zdań

wa-

waſzych rozſzedł ſię y zaraził lud inny, widzę przed oczyma memi otwartą Otchłanią przepaści, gotową na pożarcie wſzyſtkich Towarzyſtw Cywilnych. Nie ſłyſzę w zgodnych dotąd y beſpiecznych Narodach, tylko uſtawiczny ſzeleſt broni nieprzyiaźney. Nie widzę tylko mnoſtwo ludzi na to złączonych w iedno, aby ſię codziennie rozdzieraiąc, nie żyli iak na przedłużenie nieſzczęśliwości ſwoiey. Słyſzę ięczącego ſłabego pod gwałtowną ręką mocnieyſzego! wyſtawuią mi ſię przed oczy kupy naiezdnikow, ktorzy dnia wczorayſzego wyzutemi zoſtawſzy z ſwego maiątku przez ſwawolnego ſąſiada, dziś uzbroieni idą podług tey ſamey wolności, wydrzeć ſłodkie owoce trudow drugiemu wſpoł ziomkowi. Ale co nayokropnieyſza, patrzę na lud zrywaiący związki towarzyſtwa. Oddzielaią ſię części od ciała. O-

biia-

biia ſię o uſzy moie głos żałoſny każdego! wſzedłem y wwiązałem ſię w Towarzyſtwo Cywilne, abym ſtan moy uczynił lepſzym, abym mogł żyć ſzczęśliwie, y beſpiecznie, ale że mi Poſpolitość nie dotrzymuie ſwey uroczyſtey obietnicy, y ia nie ieſtem więcey obowiązany dotrzymać iey ſłowa. Wracam ſię do ſtanu mego niepodległości. Zyć raczey na oſobności pragnę iak znoſić uciążliwości wewnętrzne, y gwałty zewnętrzne. Niech z drapieznemi zwierzęty ſtaczam potyczki, niech ia ich, lub one moim ſtaią ſię pokarmem. Niech w iamie Lwa mą uſługą ugłaſkanego ſpoczywam raczey, iak obok z mym bratem chodzę Kaimem! Coż za korzyść dla mnie że krwawym potem czoła, me ſkrapiam zagony, kiedy owoce pracy moiey, lub roſkoſzą upoionego, zdraycę mego, uciążyciela mego tuczą, lub też ſą plonem

ro-

rozwiozłego żołnierza ſtraſzliwey mocy zewnętrzney! Gdzież przyrzeczona mi przez Poſpolitość, dla mey Oſoby, ſławy y maiątku zaſłona. Liczne praw Cywilnych kſięgi, ſą karmią mola, uroczyſte Praw Narodowych warunki wolno bez zemſty ſile znieważać y deptać. Zyię nędznie, żyię w obeldze, umieram bez zemſty, umieram bez ſławy. Ach, a częſto oſycha na mieczu brata mego, krew moia bez kary!

Zaſtanowmy ſię na moment nad tą prawdą okropną. Wolność, wolność! z wſzyſtkich darow człeka nayſzacownieyſza, ſzczegulna rozumnego ieſteſtwa ozdoba! taką by miała na rodzay ludzki nieſzczęśliwość ſprowadzać? ſtan ludzki nieſzczęśliwſzym czynić nad ſtan zwierząt niemych? Aleſz wy dawne y dziſieyſze Rzeczypoſpolite, Narody wolne z takąſz uſilnością ſzukały-

łyście zguby waszey? wysz na to niosłyście na szaniec życia wasze, abyście się wnet w Domach waszych, w świątyniach, na obradach, w podrożach, wolnie niszczyć y zabiiać mogły? byście w codzienney utracenia życia, sławy, y maiątku żyły boiaźni? abyście woyny domowey zapałem, w popioł obracały te miasta, te świątynie, te Domy, przy obronie ktorych mężnie Pradziad wasz poległ? abyście mowię przez niezgodność w Radach, przez prywatnych intrygow y zyskow pobudki, tych na Publiczną obronę żałowali podatkow, bez ktorych nie maiąc żołnierza, wszystkie razem zbiory wasze staią się łupem Nieprzyiaciela, albo co okropniey, samego zuchwałego wspołziomka? Lecz y ty Płci Ziemskiey wyborze, poważne niegdyś matrony Rzymskie, tymże końcem w niebespieczeństwie wolności Oyczyzny wa-

ſzey, zrzucacie waſze kleynoty y bogactwa na iey obronę, z drogich waſzych odzieracie ſię ozdob, aby wnet w domach waſzych, mili Mężowie waſi igrzyſkiem byli ſwawolnego wſpołziomka, aby z dzieci waſzych krew z mlekiem zmieſzaną na łonach waſzych toczono?

Niepodobna, niepodobna, aby wolność taką bydź miała w Towarzyſtwach Cywilnych dobrze rządnych, iaką wy ią mieć chcecie duſze podłe y ſwawolne. Skutki nieſzczęśliwe, ktorych choć ſzczupły wyſtawiłem obraz, zbrzydziłyby ią każdemu rozumnemu ieſteſtwu. Wolność taka żadnym ſpoſobem z nayuciążliwſzym ſamowładztwem zrownać by ſię nie mogła. Jey iarzmo cięższym by daleko było. Darmo głos waſz niepotrafi uwieść żadney duſzy wſpaniałey, zdania waſze nad to oczywiſtą okazuią nieſzczęśliwość. Nad to

ſą bluźnierſtwa pełne, przeciw tego pragnienia wolności Stworcy. Przeciw temu, w ktorego oczach porządek ſzczegulnie doſkonały ieſt przyiemny. Nie o tey wolności Filozofowie y Politycy mowią, y nie taką w ſkutku wolne kraie poſiadały y Poſiadaią. Y gdy iey prawdziwy y rzetelny uczynię opis, waſza rozwiozłość y ſwawola, tak ſię rożnić, iak ciemność, od iaſności słońca muſi.

Był czas, w ktorym ludzie bez praw piſanych w ſtanie natury żyiąc, żyli przez to ſamo, w ſtanie rowności y niepodległości, a przeto mieli wolność czynić wſzyſtko, cokolwiek prawa naturalne pozwalaią, nie bydź zaś do tego przymuſzonemi, co albo zakazuią, lub też czynić wyraźnie nie obowięzuią. W iakiey żyli y żyią dotąd wolności, ktorzy żadnego niemieli, y ci ktorzy w tych wiekach żadnego ſo-

bie dobrowolnie nie obrali Rządu Cywilnego. Nayſzczegulniey zaś wtakowey zoſtaią wolności, y do prawidła prawa naturalnego iako zaſady Praw Narodowych, ſtoſować ſwe czyny powinny ſtany udzielne, czyli Krolowie, Rzeczypoſpolite, y Kſiążęta, zwierzchnośc naywyżſza kraiowa. Wolność ta nazywa ſię wolnością przyrodzoną.

Przybywa na świecie ludzi, mnożą ſię y wyſtępki. Powiękſzaią ſię Familie, rodzą ſię nienawiści, odmieniaią ſię ſtany, rożnią ſię ſentymenta: idzie zatym że prawa natury nie dość ſilne na wſtrzymanie ich namiętności, nie dość obſzerne, na ubeſpieczenie każdemu maiątku ſławy y życia. Do powiękſzenia przeto ſwego dobra, a umnieyſzenia nieſzczęścia, wwiązali dobrowolnie ſię ludzie w obowiązki ſtanu Cywilnego. Wolność przyrodzoną, za wolność Cywilną zamienili. Mniey

lub znaczniey utraciwszy pierwszą, podług wybranego dobrowolnie gatunku kraiowego rządu y zdaney udzielney władzy, wybraney sobie naywyższey Zwierzchności. W stanie tym nowym podległości, piszą złączeni w iedno ciało, prawa Cywilne, na mieysce praw natury. Kładą granice między twoim y moim, ustanawiaią kary na ich gwałcicielow. W iedno łączyć swe siły na przeciw mocy zewnętrzney obowięzuią się. Dzielą stany ludzi, wszystkich dawniey sobie rownych. Jednym roskazywać moc daią, drugim, a owszem wszystkim słuchać praw nakazuią.

Przez samę natury rękę w stanie naturalnym postawiony człowiek, iey przepis szczegulnie wyznaczał mu granice wolności iego. Dobrowolnie zaś w stanie Cywilnym postawiwszy się, sam swey wolności wymierzył obszerność, albo raczey

danym swym zdaniem, y przyłączonym do zdania, czyli prawa Pospolitości, przyrodzoną określił wolność, a przyiął na się obowiązek, tą się szczegulnie kontentować, ktorą własnym sobie przysądził wyrokiem.

Y tak lud ten Towarzystwo składaiący, ieżeli sobie rząd iednowładny obrał, to iest, iedney wybraney Osobie dał moc zupełną roskazywania, czyli praw stanowienia, wydawania woyny, zawierania pokoiu, wkładania podatkow, bicia monety, obierania Sędziow, ten mowię lud, znaczniey utracić wolność przyrodzoną pozwolił; iak ow, ktory też moc udzielną rządzenia sobą w Możnorządztwie złożył, to iest iż mocnieyszym wybranym w kraiu osobom, naywyższey Zwierzchności zlecił powagę. Naymniey zaś to Towarzystwo z prerogatyw wolności przyrodzoney wyzuło się,

a tym ſamym obſzernieyſzą wolność Cywilną zachowało, ktore wſpołwładności rząd obrało ſobie. To ieſt, iż każdy Obywatel, przez ſwoy ſtan y wiek zdatny do rady, zoſtał ſię członkiem ciała naywyżſzey kraiowey Zwierzchności. Atoli, lubo wolność zatrzymali myślenia y praw ſtanowienia, tę wolność przecię ſzczegulnie zoſtawili ſobie na Radzie Publicznie - wſpolney, z ktorey zſzedłſzy iuż każdy w ſzczegulności uważany, iako partykularny, ſłuchać prawa przez poſpolitość uſtanowionego muſiał, y bydź mu należało poſłuſznym wſpolnie wybraney zwierzchności, to ieſt upoważoney mocą przeſtrzegania praw exekucyi, zgodnie uſtanowionych.

Ten ieſt początek, te ſą ſtopnie wolności Cywilney, a iſtotna iey własność, zamierzenie y fundament, aby ſię tym iaśniey ſam okazał, uważmy myśli y oświadczenia row-

nie iak y przyczynę ludzi, z ſtanu przyrodzenia, w ſtan Cywilny wchodzących. Mieſzkaniec w doſtatki y bogactwa opływaiący, mnoſtwo ludzi przemyſłem zaſzczyconych, w lepiankach zrodzeni, y w pracy wychowani, iednę miłość właſną maią, każdy z nich ſtan ſwoy w lepſzy odmienić pragnie. Możnaſz przeto inaczey ſądzić, tylko iż ci wſzyſcy ſprzykrzywſzy ſobie położenie ſwoie pierwiaſtkowe, zamienić go w lepſzy pragną. Gwałty możnieyſzego y bogatſzego, naprzykrzania y napaści ſłabſzego y uboższego, co raz tkliwiey czuć ſię dały wſpolnie. Zewnętrzne y wewnętrzne na wzaiem ich wygubiaią zamieſzania. Niemaſz iedności ſił, niemaſz potrzebnych praw, brakuie mocą przyzwoitą opatrzonego ich ſtroża. To ich przeto przymuſza odmienić ſtan ſwoy pierwſzy, ale innymże końcem, na innymże fundamen-

cie, iak ażeby ich życia, ich sława, ich maiątki, pewne y ubespieczone od wszelkich przykrości mieli. Składaią ieszcze w ręce pospolitości wszystkie swe siły, innymże atoli celem, iak ażeby, ziednoczone y ściśłym spoione przymierzem, złamać żadna przemoc niemogła? Ustępuią daley prawo pospolitości, ktòre mieli do wszystkich rzeczy nieosiałych mowią, *sit prima occupans*, ale w innymże zamierzeniu, iak ażeby osiadła iuż przez nich rola, im owocem pracę nadgradzała, ażeby ie wydzieraiący wspołziomek przez prawa Cywilne ukarany został, a straszliwy Sąsiad sprawiedliwą z prawa Narodu uczuł zemstę. Oświadczaią się nakoniec: dostatki nasze, są skarbem pospolitości, ale innąż myślą, iak ażeby te na wspolną obronę reszty maiątku, życia y sławy, a nie zaś na ubogacenie wykrętney osobistości, obrocone zostały?

Tak

Tak zaiste nie innym końcem widzę składaiące się Towarzystwa, tylko przez złączone w iedno siły, przez wspolne starunki y zgodę, umnieyszyli sobie niewygod, a powiększyli wszelkiego gatunku dobro trwałe. Ta prawda ieżeli się z iasnością rowna słońca, koniec, skutek, y zasada, wolności Cywilney, nie zaiaśnieiesz swym blaskiem w oczach każdego. Ktoż nieprzyzna, że Wolność Towarzyska, nic innego nie iest, tylko dzielność y moc czynienia cokolwiek się podoba, wyiąwszy to, co iest prawem zakazane y zabronione. To iest iż każdy w szczegulności Obywatel, wszystko czynić może, co prawa Państwa pozwalaią, a przymuszonym bydź nie może do czynienia tego, czego mu iaśnie nienakazuią. Daley, przez tę prawdziwą wolności Cywilney istność, wie każdy mieszkaniec, co czynić, a od czego się

wstrzy-

wſtrzymać właściwie powinien, iż to lub owo tak chce mieć prawo, a nie dziwactwo y ſamowolność, okrutnego Tyrana, lub zuchwałego wſpołziomka. Idzie zatym, że każdy obywatel w narodzie, po ludzku ieſt pewnym, beſpieczeńſtwa y całości praw iego doſkonałych. A ztąd ieſzcze wnioſek, że iakiego kolwiek bądź ſtanu y kondycyi człowiek, tego ma bydź umyſłu zawſze ſpokoynego, ktory daie wewnętrzne przeświadczenie, iż dla oſoby, ſławy, y maiątku ſwego zupełne ma beſpieczeńſtwo. Poddany naywyżſzey Zwierzchności, ubogi bogatego, naymnieyſzy naywyżſzego, winny Sędziego Oſoby ſię nie lęka, ale tylko praw ſurowości obawiać ſię powinien, y od nich kary, lub nadgrody, ſpodziewać mu ſię trzeba. Ieſtem w podroży, znayduię ſię w Domu, w tym mniemaniu y ufności utrzymywac mnie powinny

ka-

każdego Rządu Cywilnego Makſymy, iż bezprawność, wynioſłość, zemſta, obelgi mi niewyrządzi, prawa ſtanowić mi nie będzie. Nie karze Naywyżſza Zwierzchność bez przekonania o winę. Sędzia prawo tylko głoſi, y wnim wyznaczoną karę, a wſprawie nowey, gdzie wyraźnego prawa niemaſz, nie podług przeſądzenia wyrok daie, ale do mocy Prawodawczey ſię odwoływa, ktora dopiero to nowe ſtanowi prawo, y mnie uwalnia lub karać każe. Przeświadczam ſię że kray beſpiecznym bez woyſka, a woyſko bez płacy bydź nie może, uymuię zatym chętnie cześć dochodow, a gdyby y doſtatkow moich, y tę w ſkarbie publicznym ſkładam, przekonany, że z nich nie oſobiſtość ale poſpolitość zyſk odnoſić będzie. wiem że podług wolności moiey, zapytam ſię tych, ktorzy moc ſzafowania ſkar-

bem

bem od ludu maią, na co docho-
dy poſzły publiczne. Nie znam
co ſą domowe woyny, tlący ſię
pożar nad głową moią, w popioł
obracaiący wiekami zapracowany
maiątek, bo wyſadzone zwierzh-
chności y urzędy, tak między ſobą
moc dzielą, w tak doſkonałey ro-
wni y wadze, Poſpolitości y w ſzcze-
gulności każdego utrzymuią prawa,
tak troſkliwo cnotliwym wſzyſcy
do uſzczęśliwienia publicznego dą-
żą celu, iż nikt w prawie ſamym u-
krzywdzonym nie będąc, nikt za-
tym ſię ſkarzyć, y publicznego po-
ruſzenia na obronę ſwoię wzywać
nie moze. Znaydzie ſię przecię
duſza ſwawolna powſzechną burzą-
ca ſpokoynośc, baczne y doſkona-
łe Urzędy gaſzą w pierwſzym za-
ięciu ſię płomień, a aby ciało nie
umarło całe, ogniem piekielnym
tchnący odcinaią członek. Wie-
dzą wſzyſcy iż przez Oyczyznę ſię

utrzy-

utrzymuią, dla niey tylko żyią. Wolność słodką, wolność miłą, posiadaią iak iedni, tak drudzy, a to iż bez wyięcia wspolnie wszyscy głoszą. *Servi legum sumus, ut liberi esse possimus.*

Jakimże nie iaśnieie blaskiem, prawdziwey wolności wyobrażenie, przy ciemnym waszey swawoli rospustnicy obrazie. Przyrownany niknie od promieni iey światła. Jakasz rożnica między sobie-państwem, a wolnością Cywilną. Pierwszego żaden prywatny w Towarzystwie przywłaszczać sobie niepowinien, podług drugiey sam sobie każdy Panem, a prawa iest tylko poddanym.

Wszakże niechby choc ieden znaydował się w kraiu, ktoryby prawom był nieposłusznym, wolności żadney w nimby nie było. Gwałty iego wrzucałyby na wszystkich innych okowy niewoli. Szy-

dził-

dziłby ſobie z Praw świętych, nakarmiałby obelgą, ſprawiedliwości Sędziego, poddanym ſwoim głoſiłby rownego ſobie Obywatela, Sąſiada. A to coby bezprawnie uknował, orſzakiem gwałtownych naieźdnikow otoczony wykonałby. Jaſzczurce to plemię co właſney matki rozdziera pierſi, a przed obcą czołgaiącą ſię gadziną, w podziemne ſię lochy kryie.

Bez prawidła praw wzaiemne gwałty wyrządzaliby ſobie wſzyſcy. Wyżuwam dziś gwałtownie z maiątku Sąſiada, iutro rownie myśląca znaydzie ſię duſza, ktora na wydarcie mi owocow pracy moiey, iak Lew zgłodniały czuwać będzie. Moia y iego rowna wolność byłaby. Uznaie poſpolitość konieczną potrzebą odmienić dawne, nowe uſtanowić prawo, znieść przeſtępſtwa, ukarać zbrodnie, włożyć podatki, powiękſzyć liczbę woyſka.

Nie-

Niechże iedna duſza nieſpokoyna, w zbytku zanurzona, przedayna potencyi obcey, cnoty nieznaiąca, wyżſzą nad te prawa ſię głoſi, iuż ci *ſtatum in ſtatu* formuie, rozdyma pożar, w ktorym powſzechne zamieſzanie ſię czyni, w zamieſzaniu zuchwała ſąſiedzka przemoc, znayduie pozor złamania praw narodowych, ginie wſzyſtko, kray cały Ofiarą ſię ſtaie gwałtu, y prawa mocnieyſzego.

A gdzieſz tu wolność Cywilna? gdzieſz beſpieczeńſtwo maiątku, ſławy, y życia? gdzieſz tu mowię wolność to święte dziecię pokoiu trwałego, ten płod nieba, miłością wzaiemną, ſłodką ſzczęśliwością wykarmiony.

Ziemio, miłe ſłońca promienie, udzielaiąż ci ſwey światłości, ktora przeciwnie myślące, iady y ſtraſzydła wydaieſz, y żywiſz. W ktorey Części świata ieſzcze ſię znayduieſz

duieſz kraiu, ktory wolność y ſzczęście z Cnotą chceſz rozpaiać? Roziadła y iadowita żądzo wzaiemnego ſiebie niſzczenia, wykręty bezprawne, dumo nadęta, chciwości podła, przedaynosci okropna, dobro właſne za dobro publiczne kupuiąca, wściekłey ſwawoli widoki, dopokądże za haſło zbrodni waſzych wolność głoſić będziecie? Nieugaſiſz w was tego krwi Braci waſzych pragnienia powodzią ſpadaiący na kray waſz nieprzyiaciel? Cycynnatowie, Brutusowie, Fabryciuſzowie miłośnicy Praw y wolności, Jmieniom waſzym hołd oddaię. Niechże przykład Cnoty waſzey, miłości Oyczyzny, wzgardy zbytku, zawſtydza, y uczy obowiązkow obywatelſkich, pokazuie ſpoſob utrzymania wolności, tym, ktorzy w ſwawoli, wzbytkach, bez cnoty żyiąc, ſami wolność tracą, y całemu odbieraią ią Narodowi, a ie-

dnak, co nieznośna, Iey obronicielow przywłaſzczaią ſobie nazwiſko.

Aleź podobno, iuź odſtępuią od błędnego mniemania ſwego. Wolność Cywilną taką, iaka ſię opiſała za prawdziwą uznaią, przeciwnych wyrzekaią ſię myśli. Atoli uprzedzone Ich zdania pytaią ſię ieſzcze z nieſpokoynością. Jakże ſłuchać tylko wolność nam każe, a roſkzywać nie będziemy, a żyć przeſtaniemy w rowności?

Maſz odpowiedź Narodzie. Jeżeli przez kſztałt kraiowego twego rządu, tak, iak wyżey ſię pokazało, nie iedney Oſobie oddałeś władzę rządzenia ſobą, ale ią y ſobie zachowałeś. Maſz ieſzcze wolność polityczną, procz okryśloney Cywilney. To ieſt będąc tym przez ſwoy ſtan, y wiek, czym bydź powinieneś, uiściwſzy ſię prawu Poſpolitości, w naywyżſze kraiu rady

wcho-

wchodzić możesz. Jesteś członkiem nayważszey Zwierzchności ciała, moc Prawodawstwa maiącey. Lecz tu pamiętay razem, iak się iuż mowiło, iż będąc na Radzie nayważszey, nie sam masz moc stanowić prawa, ale wspolnie z drugiemi, nie twoy głos ieden, ale wielości stanowi ustawę. Z Rady zchodzisz, słuchać ogłoszoną bez rożnicy powinieneś. Urzędnikow na iey całości strzeżenie wywyższonych słuchać y szanować iesteś obowiązany. Ta iest własność wolności Cywilney, te są granice wolności twoiey polityczney.

Ale ty, ktory pod takim Rządem w takiey urodziłeś się wolności; niech gdy pierwszy raz na naywyższych obradach mowić zaczniesz, cnota ta ktora ożywia wolność prawdziwą, twemi słowy rządzi. Niech twe serce nieskażone, innego niema celu, inney niema żądzy, tylko

radą głęboką, męstwem niezachwianym, uszczęśliwić Oyczyznę. Niech podłość naymnieysza twey nie zniża wysokości. Znay swoy stan, znay iego obowiązki, w ich dopełnieniu uroczystym, z stałością umysłu, znayduy z skarbami świata niezrównaną nadgrodę. Niech cię przeraża Krytyka Horaciusza na zepsutych obyczaiami, y ostygłych w miłości Oyczyzny Rzymian. *O cives cives quærenda pecunia primum est, virtus post nummos.* Niech ci Fabryciusza wielkomyślna, zuchwałemu Nieprzyiacielowi Rzymu, odpowiedź będzie nauką. Wyrytą na sercu, niech czas, życia y maiątku utrata, niewygubia. „ Złoto y
„ Srebro twoie z śmieciami u sie-
„ bie rownam, przeświadczam się
„ bowiem, że nieskażona Cnota,
„ Oyczyznie wiary stateczne do-
„ chowanie, szacownieysze iest nad
„ wszystkie Krolestwa y skarby
świa-

„ świata „. Miną pogrożki, odda hołd naywiększy Nieprzyiaciel cnocie. Fabrycyusz odbiera pochwałę. „ Łatwiey słońce w swym biegu „wstrzymać, iak Fabrycyusza od męstwa y cnoty odciągnąć „ W takiey wolności polityczney gdy mowię radzić będziesz, naytroskliwiey, naymężniey dowodź, potrzebę ćwiczenia młodzieży w Cnocie Obywatelskiey, y doskonałości potrzebney. Nie iest to prawda dla nieszczęśliwey iuz Oyczyzny ratunek prętki, aleź ieden sposob przyszłey przynaymniey iey szczęśliwości. Gdyby Pradziadowie wasi tym się nayszczegulniey zaprzątnęli byli, wy ich Prawnukowie dzisieyszey nieznalibyście wzgardy, poniżenia, y zguby. Myślcie wy więc przyzwoiciey o waszych następcach. Czytay iak myślał Likurgus, słuchay co mowi Cycero „ *Ex indole puerorum vestrorum præsagium sumite*

 qua-

qualem vos in post RemPublicam sperare oportet „ Nieumieiętność matką iest rożnego rodzaiu błędow, zdań fałszywych na uprzedzeniu ugruntowanych, namiętnościow wygubiaiących Cnotę y wspaniałość. Owo zgoła nieszczęśliwy okręt, ktorym Flys bez zdania zdrowego y przyzwoitey rządzi umieiętności. Co się tycze rowności, bez tey wolność Cywilna, albo raczey Polityczna w RzeczachPospolitych bydź nie może. Ale znowu rowność nieznaiąca granic, wszystkę wygubia wolność. Błądziłby ktoby mniemał iż godności wyższe y urzędy szacunku y poważenia od innych niewyciągaią. Chymerą iest rowność maiątku y bogactwa. Przemysł, praca ubogiego, stany wyższe w wielkich kraiach są konieczne.

Lud rowność swoię uznawać powinien przez to, iż wszyscy poważą lub Urzędem iakim zaszczyceni,

ni, iego wolą, iego głosami, są wybrani, y dla niego, on im swey udzielił na czas powagi, powierzył władzy y mocy. Przeświadczony, iż ma toż samo prawo, y na tymże stopniu Godności bydź postawionym może, każdy z Obywatelow.

Prawda że u Rzymian Romulus, u Lacedemończykow Likurgus, podzielili zarowno między Obywatelow osiadłości; atoli podobne porownanie przy zakładaniu nowey Rzeczypospolitey, szczegulnie nastąpić mogło. Utrzymane długo w powiększonych Towarzystwach bydź niemoże. Niech przeto będzie wolność powiększać maiątek, rowność zachowana będzie, gdy tylko naywyższa Zwierzchność da baczność, aby żaden Obywatel, tak bogatym nie był, aby drugiego Obywatela mogł sobie kupić, ani znowu żaden, tak ubogim, aby się przedał. Te dwa Stany rownie są

szkodliwe Dobru publicznemu, grożące upadkiem y rozdziałem całego Kraiu. Z iednego wychodzą twórcy Tyranyi y nieszczęśliwości publiczney; z drugiego. Tyranowie y Zdraycy. Między niemi się to czyni handel wolności, a potym y Kraiu. Pierwsi go kupuią, przedaią drudzy. A obydway bezwstydną chciwością zaślepieni niewidzą, iż Oyczyznę przedaiąc y siebie przedaią *Dum singuli se tantum curant, omnes vincuntur.* Jdzie z nędzy bez sentymentow Obywatel, y przedaie się bez duszy Bogaczowi, ktory na wzaiem zaprzedaie cnotę swoię czuwaiącemu na zgubę Sąsiadowi, lub też zuchwałemu wspołziomkowi. Myśli, że kupuiącego powaga zmnieysza plamę iego podłości. Niech wie przecie że ktokolwiek płaci człeka iest niewolnikiem; wielkość nadgrody, istoty przedayności nieodmienia, y ta dusza, ktora milionem się ocenia,

ro-

rownie iest przedayną, iak y owa co za szeląg się oddaie.

Zryway sprężyny, ktore rownym biegiem swoim ożywiałą machinę, a ta wszak zaraz niszczeć y obumierać będzie. Tak właśnie, niech obywatele znoszą, niech umarzaią zepsutemi obyczaiami swemi, prawa kraiowe, niech interes osobisty wykorzenia z gruntu serca miłość publicznego Dobra, kona wolność; umiera rowność, rozsypuie się kray cały. Rzym nayistotnieyszy wolności przykład. Gdy w ostatnich stu leciech swey Rzeczypospolitey od miłości Dobra publicznego odbiegł: Gdy łakomstwem Wiarę y Cnotę wyplenił, y samą kupczył sprawiedliwością. Gdy pozwolił swey młodzieży, zbytkiem y wyniosłością dawną dusz czystość skazić. Gdy marnotrawić, swego nieprzestrzegać, a cudzego pragnąć, Boskie y ludzkie znieważać zaczęli

pra-

prawa. Bogactwa y zbytek w życiu z Azyi wprowadzony niedostatku przyczyną stał się. Niedostatek, fakcye, y przedayności porodził. Upodlił wspaniałe niegdyś dusze. A ztąd iuż nie co Oyczyznie, lecz co każdemu w szczegulności bydź by mogło pożytecznego, dla wygodnego życia, myśleć zaczęto. Możnieysi rownych sobie niegdy Obywatelow, kupami iako niewolnikow zakupionych za sobą na Radę prowadzili. Pierwsi tchnęli myślą osobistego lub obcey Potencyi ducha, drudzy mowili, co im kazali pierwsi. Między takiemi zdraycami Oyczyzny zrobiło się Towarzystwo, ktorzy aby w swych nieupadli interesach, Rzeczpospolitą wywrocić przedsięwzięli. W takim czasie Rzym iuż nie o powszechnym iak dawniey pyta się Nieprzyiacielu, ale ziomek z wspołziomkiem woynę toczy, Brat Brata

krwią

krwią maże ręce, nie zdobycz w Nieprzyiacielſkim Obozie łupem wzięta bogaci Obywatela, ale podſtępem, obrotem bezprawnym, zakupionych duſz podłych tłumem, wydarſzy Wſpołziomkowi maiątek, krwawo zapracowaną Sumkę, nią ſię bogaci, nią powiękſza ſwoy zbytek, nią ſzuka ſpoſobow, drugiemu Sąſiadowi, wydrzec ſłodki Owoc pracy. Zakupuią ſię bronie, Woyſko ſię nadworne ſkłada, brzmią kotły, ale nie na Nieprzyiaciela Kraiowego biie ſię pobudka, ubeſpieczonego Rządem y Wolnością Cywilną Obywatela domek ſtać ſię ma dziś łupem tey mocy. On ſpokoynie zaſypiaiący igrzyſkiem ſię ſtanie ſwawolnego Sąſiada. Na to patrząc w ſwey Oyczyznie, woła Cicero pełen żalu y roſpaczy. *Majoribus præſidiis ac copiis oppugnatur Reſpublica, quam defenditur.* Wielki Mężu, gdyby dziś

mar-

martwym twym zwłokom wolno ſię było przeyść po Swiecie, ktoż wie, czylibyś w ktorey części Swiata, tych nieponowił wyrazow!

Trudno gorliwemu Demoſtenowi do obronienia Oyczyzny y wolności pobudzić zniewieściałych Atenczykow, gdy ci upoieni roſkoſzą, zebrane ſkarby, y zbytkowi poświęcone, tak uroczyſtemi mieć chcieli, iż śmiercią powinien był bydź karany ten, ktoryby śmiał wnośić, aby, część ich na obronę publiczną była obrocona. Tych, mowię, Atenczykow, ktorzy pod murami miaſta ſwego widziawſzy Filipa Krola z Woyſkiem licznym, nie tak ſię utraty wolności lękali, iak raczey zbytku. Roſkoſz y oſobiſtość myśli y ſerca Ich opanowała, wolność y całość Kraiu ięczała wzapomnieniu. A ztąd co za ſkutek? Dzielą ſię umyſły, Nienawiści ſię rodzą. *Et Corpus peſſime cum partibus ſuis coherens periit.* W

W tych dwuch Rzeczachpospolitych pokazały się skutki nierowności y zbytku, upadły y znaku ich nie masz; ktore w rowności y mierności życia gdyby się utrzymywały były, gdyby Cnota czysta, miłość niewygasła Oyczyzny, sercami Obywatelow rządziła była, ktoż utrzymywać będzie, iżby dotąd niemogły bydź kwitnącemi?

Cnoto, czysta miłości Oyczyzno, towarzyszko rowności, y mierności życia, w twoim więc Kościele ubłogosławione, mieszka Bostwo wolności. Twoim miłośnikom, twoim wielbicielom, swey niezamykasz świątyni. Uszczęśliwiaż skutkami wolności Cywilney Towarzystwa ludzi, zlewasz szczęścia na nich, ieżeli bałwochwalnych swawoli niewystawuią ołtarzy.

Szczupłe choć siły narodu, tobie hołduiącego, tak ściśle spaiasz zgodą, y tą dzielnością umacniasz iż nay-

nayſtraſzliwſza ich nie złamie przemoc. Miłość nadzwyczayna Oyczyzny, ktorą w Duſze wlewaſz Obywatelow, do tego ich unoſi męſtwa naprzeciw Nieprzyiacielowi, do ktorego żadna kara y przymus Tyrana podnieść niewolnika niepotrafi. Posłuſzeńſtwo prawom, w ktorego słodkie wprzęgaſz ich iarzmo, gruntuie im ſpokoyność wewnętrzną. Kray zaludnia. Sprowadza z ſtron dalekich przemyſłem zaſzczyconych. Spuſzcza obfitą Roſę na pracę Rolnika. Zakwitłe utrzymuie handle y rękodzieła. Wewnętrzną y zewnętrzną gruntuie każdemu ſprawiedliwość. Broniąc zbytku, wſzyſtkiego dla wygody moznieyſzego przyſtarcza. Hoynie żywi uboższego. Dobry porządek wewſzyſtkim panuie. Ma baczność na wſzyſtko. W ugruntowaney ſzczęśliwości, każdy z Obywatelow żyie, y wielbi los ſwoy,

iż

iż mu w tak ſzczęśliwey dał ſię urodzić Oyczyznie.

Jeſt więc wolność dla ludzi. Ludzie czemuż dla wolności bydź nie chcecie? A ieżeli ſię iaśnie dowiodło, że ią Cnota zyſkuie, czyſta Oyczyzny miłość daie; Coż potomność o was mowić będzie, gdy ſię dowie w dzieiach, żeście ią utracili, y że Dzieci waſze iuż niewolnikami ſię porodziły.

A gdy wiemy zkąd początek, ſwoy bierze, iakie ma ſtopnie y co ieſt Wolność Cywilna myślmy iakim ſpoſobem Kray raz wolny utrzymywać ſwą wolność wpoźne może czaſy.

MYSLI POLITYCZNE O WOLNOSCI CYWILNEY

MYSL DRUGA

Quibus autem Regia poteſtas non placuit, non ii nemini, ſed non ſemper uni, parere voluerunt. Cicero de Legibus.

W POZNANIU
w Drukarni J.K.M. y Rpltey R.P. 1776

APPROBACIA

DZieła z napiſem *Myśli Polityczne o Wolności Cywilney* z rownym ſmakiem czytałem *Myśl Drugą*, iak *Pierwſzą*, y nic nie znalazłem Wierze Swiętey, lub Obyczaiom dobrym przeciwnego; owſzem życzyłbym, aby te Myśli każdy Polak kochaiący ſwoię Oyczyznę, głęboko w Umyśle ſwoim wyryte noſił, y prawidła ich wykonywał. Przeto godne ſądzę, aby dla powſzechnego pożyku Narodu wydrukowane były. Dan w Poznaniu 30. Marca Roku 1776.

JOZEF Łodzia z Zwonowa

ROGALINSKI

Swiętey Teologii y Oboyga Prawa Nauczyciel, Koadjutor Archidiakon Szremſki w Kościele Katedralnym Poznańſkim, Rektor Akademii Prowincyi Wielko Polſkiey y Kſiąg w Diecezyi Poznańſkiey Cenſor.

LIST

J. W. JMCi PANA

RACZYNSKIEGO

Pisarza W. Koronnego do Autora

Myśli Politycznych o Wolnośći

Wielmożny MCi Panie Podwoiewodzy Poznański, Moy Wielce MCi Panie y kochany Bracie.

JAko nic być nie może, coby większą Obywatelowi mogło sporządzić Sławę y Jmię Jego do

uczczenia Potomności oddać, nad to nayprzyzwoitsze staranie, żeby szczęście Wspołziomkow swoich wiasney widział pełni, tak, gdy celu tego powodem WW MC PAN pracę swoię pod Tytułem Myśli Polityczne o Wolności Cywilney *Swiatu Polskiemu na widok podaiesz, pewien być powinieneś od rostropnych Polakow szacunku, odemnie zaś, żeś Imię moie na czole Dzieła tego położywszy, uczcił, należy-*

leżytey wdzięczności y podziękowania. Nie mogłeś WW. MC Pan lepiey do czasu y okoliczności przystosowaney przedsięwziąć pracy; Kiedy dziś Wolność Polakom iaka być powinna istotna, a fałszywym nie zarażona uprzedzeniem, wystawiasz; Wszakże tak wielkie Narodu tego klęski szczegulnie z źle umiarkowaney wypływaiące Wolności, przekonać powinny serca, a iasnemi WW MCi PANA

wy-

wyrazami oświecić umysły, iż nierządna Wolność milionowych Kraiu tego Obywatelow w niewolnicze oddała kaydany, y ieżeli okropnym zdięci Polacy przykładem, w te ią nie wprawią Karby, w ktorych być koniecznie powinna, stanie się nie omylnie Imienia nawet Polskiego ciemnym y nieuchronnym Grobem. Gdyby dziś w takiey żyć mogli Wolności Polacy z iaką się w rządniewolnym Kraiu wiel-

ki

ki Obywatel ſzczycił (tu mi ieſt żyć miło, bo tak Ia, iako y wſzyſcy Prawu poddani ieſteśmy, ktorego Jarzma ani Ia, ani nikt ſtrząſnąć z ſiebie nie może, Jarzma mowię zbawiennego y miłego, ktore nayznakomitſi Ludzie tym chętniey dzwigaią, im ſą więcey łechliwi do znoſzenia inſzego:) *bylibyśmy ſzczęśliwi, wewnętrznie ſpokoyni, zewnętrznie ſzanowani, nie podpadalibyśmy z rożnych przy-*

czyn,

czyn, pod ustawiczną Praw naszych odmianę, ktore dla tego podobno mamy w pogardzie, że ie za trwałe nie sądziemy, a zwyczayni będąc zaniedbywać dawnieyszych, pod pozorem uknowania lepszych, wprowadzamy większe błędy dla poprawy mnieyszych. Znasz WWMC PAN dobrze kray swoy, czuiesz co w nim iest złego y dobrego, nie rozwodzę się więc nad długim potrzeb y błędow Iego

opi-

opiſaniem, proſzę tylko, abyś w przedſięwziętey nie uſtawał pracy, a iako rozſądną kochaiący wolność Obywatel nie tail dłużey ſpoſobow, iakiemi ona utrzymana być może, czego y Ia teſkliwie oczekuię piſząc ſię

WWMC PANA

Szczerożyczliwym Bratem
y Sługą uniżonym
RACZYNSKI
P. W. K.

MYSL DRU-

MYSL DRUGA

Jak się Kray raz wolny przy wolności utrzymuie?

WIdziałem w myśli pierwszey miłey społeczności pragnącego Człowieka. W więzuiącego się chętnie w ściste Towarzystwa związki. Zyć inaczey niemogł. W stanie osobności nieznaydował szczęścia, ktorego pragnął. Głos przyrodzenia, mu radził, by się pod władzę Rządu poddał. Ustą-

pić mu dobrowolnie Wolności, z ktorą ſię urodził, miłość własna kazała.

Ta prawda gruntowna, dała mi widzieć w ſtanie Cywilnym, w ſtanie podległości poſtawionych ludzi. Patrzałem, iak ściśle łącząc w iedno ſwe chęci, wolą, y ſiły, kſztałcili Towarzyſtwo, ſkładali narod.

Uſtała wſzelka niepodległość, zniknęła zuchwała ſamowolność. Prawa fundamentalne opiſawſzy wielkość y granice wolności towarzyſkiey, ſtraż iey ſurową, prawom Cywilnym zleciły. Wzaiemna podległość, powſzechne poddańſtwo prawu, dalekie od zniſzczenia wolności, uroczyſte ſprawiło iey beſpieczeńſtwo. Zdał ſię mowić Obywatel do wſpołobywatela; w uſzanowaniu, ktorem ci przez prawo winien, maſz beſpieczeńſtwo twey wolności, a ia rownie, w obo-

wią-

wiązkach twych względem mnie, znayduię upewnienie, iż żadney bezprawney niewyrządziſz mi krzywdy. Gdy mi prawo przykazuie, abym twoiey niegwałcił wolności, y moię tym ſamym utwierdza wyrokiem wolność.

Bydź inaczey niemogło; w ſtanie Cywilnym wolność nieograniczona prawem, a prawem tak mocnym, aby ią w przyzwoitych utrzymało granicach, odrodziłaby ſię w ſwawolą y gwałty. Zamiaſt uſzczęśliwienia, w nayokropnieyſze nieſzczęście, cały ludzki, wprawiałaby rodzay. Czym ieſt lud bez prawa, bez naywyſzſzey Zwierzchności, czytay *Tacita. Vulgus ſine Rectore, præceps, pavidum, ſocors.* Rząd Cywilny przeto z wolnością, w przyzwoitey prawem umiarkowane rowni, wzaiemnie ſą ſobie potrzebne. Tego trwałość y ſzczęśliwość towarzyſtw wyciąga. Rząd

dobry, by utrzymywał wolność w przynależytych klubach; wolność by dostrzegała dobroci rządu. Bez zostawioney bowiem dla ludu, przyzwoitey części Wolności Cywilney, Rząd Państwa przeistaczałby się w Tyranią. Stan człeka w Towarzystwie żyiącego, czyniłby nieszczęśliwym. Y dla tego nie same Rplite są wolne. Nie one tylko o utrzymaniu się przy wolności myśleć powinne. W Rządach iednowładnych, lub w niższym stopniu, posiadać ią poddani prawo maią. Każdy Rząd istotny ma dla siebie granice z prawa. Sprawiedliwość y uszczęśliwienie ludù iest iego prawdziwym y ostatecznym celem. *Salus Populi, suprema lex esto.* Angielczycy lub zawoiowani byli przez Rzymian, niechcieli przecię niewolniczych znosić ciężarow, lub się z posłuszeństwa prawa nie wyprzęgali iarzma. *Jam domiti ut parę-*

ant

ant, at nondum ut serviant. (*) Rząd Monarchiczny dobrowolnie Towarzystwo wybrało sobie, posłuszeństwo przyrzekło mu prawda, ależ razem ubespieczyło sobie wolność, w całości ią praw swoich gruntuiąc. Są tego dowodem fundamentalne Kraiow ustawy. Tak w Rzymie za czasow Krolow, była *Lex Regia.* W Niemczech *Bulla aurea.* W Francyi *Lex Salica &c.* Każdy Lud oddaiący udzielną władzę rządzenia sobą Krolowi, to mowił, co lud Aragoński. „My, ktorzy tyle, „co ty ważemy, czyniemy ciebie „bie Krolem naszym, ale z o„bowiązkiem, iż szanować y u„trzymywać będziesz nasze pra„wa, naszę wolność.„ (**)

Jakikolwiek kształt y gatunek Rządu wybrał sobie narod: Prawney swey narodowey Zwierzchności, w posłuszeństwie winien poddaństwo. Ależ w iego dopełnia-

(*) *Tacitus* (**) *Perez*

niu wiernym, wolność swoię Cywilną, znaydować powinien. Prawo Kardynalne kraiowe mu ią przyznaie, y iey opisuie granice.

Wiem ia, iż nie zawsze łaskawy Titus, Henryk Wielki, panuie. Bezprawny Tarkwiniusz, w roskoszach zatopiony Sardanapal, o prawie ludu swego zapomnieć może. Pierwszy Tyrannią, drugi rozwiozłością zaślepiony życia, nayświętsze Kraiu ustawy deptać zechce. Aleź y narod praw zgwałconych obudzony iękiem, swoię sobie przypomni powagę. Umowę pierwiastkową, między narodem z iedney, a nay-wyższą Zwierzchnością z drugiey ułożoną strony, za prawidło Lud położy, y swego poddaństwa, y Krola mocy. Często ieden Brutus, ieden Timoleon, Kraiowi przywroci wolność, wstrzyma rękę Tyrana od samoboystwa, ktore popełnia, gdy się na własne swe ciało, na Na-

rod

rod porywa. Ktorego on głową, lud członkami ieſt.

Zapomnieć może Monarcha, co ſwoim winien poddanym. Aleź mu Kray przypomni, że nie Kray dla niego, lecz on dla Kraiu, na krolewſką wywyżſzony zoſtał godność. Jego ſtaranność y ſprawiedliwość powinna go czynić ſzczęśliwym, broniąc, aby iakażkolwiek przemoc, praw Iego niegwałciła. A ieżeli on ieſt ſtrożem praw narodowych, niſzczyć ie pierwſzy, czy może prawnie? Niemaſz lepſzego ſpoſobu, mowił Plato, rozeznać Tyrana od prawdziwego Krola, iak, iż Tyran oſobiſtego ſzuka zyſku, a Krol o dobro powſzechne ſzczegulnie troſkliwy. To potwierdził Cicero, mowiąc: Cel Sternika ieſt, do zamierzonego portu ſzczęśliwie zaprowadzić Okręt; Lekarza, uzdrowić chorego: Wodza woyſk, zwyciężyć.

Tak

Tak właśnie naywyższy Rządca Kraiu, iego uszczęśliwienie, mieć powinien szczegulnie na myśli. Nie sądził y Diodor inaczey, mowiąc: Wielkość y Maiestat Krolow, nie utrzymuie się, tylko łaskawością y sprawiedliwością dla poddanych; obala się y niszczy, prze rząd niesprawiedliwy, y gwałcący Prawa. Przykładem szczęśliwy Traianus, ktoremu lud na pochwałę mowił, *Regimur a te, & subiecti tibi, sed quemadmodum legibus sumus.* Ależ na koniec wszak y do Salomona Krola mowi Krolowa Saba; uczynił cię BOG Krolem Ludu swego, abyś go sądził, y czynił mu sprawiedliwość.

Małoby ten wiedział zdań wszystkich Ludzi wielkich; Mało ten znałby własność, Cel, y uroczystość pierwszych Towarzystwa związkow, y chyba Machiawela lub Hobbessa tchnął duchem, ktoby myślał przeciwnie. Małoby ten mowię, Swiata

czy-

czytał dzieiow, ktoryby uwłaczał czułość ludziom, w gwałtownym praw ich łamaniu.

Opuſzczę dawne przykłady; patrzały wſzak oczy naſze na męſtwo Narodu Francuſkiego, z ktorym lub pod Iednowładzcą, wolności ſwey Cywilney dopominał ſię zaſzczytow. Czytaliśmy, iak gruntowne kładł ten lud dowody prawa ſwego, y Monarchy tłomaczył udzielność. Widzieliśmy iak chętnie nioſł na Ofiarę przemocy życie, maiątek y wyſokie doſtoieńſtwa. Ależ pokąd głos Mu był zoſtawiony, wołał, z uſzanowaniem Tronu, ale bez podłości, y niewolniczey boiaźni, o ſprawiedliwość. Przeſyłał śmiało, w piſmach y czynach naſtępcom, zgwałcenie Praw ſwoich. Obiia ſię o uſzy naſze, głos podziemny Amerykańczykow, dopominaiących ſię wolności. Zna ten Lud, że y na innym Swiecie,

czło

człowiek ieſt ſtworzony dla iey używania. Pobłądzili, ktorzy inaczey ſądząc, w ſromotney niewoli wprzęgali ich iarzmo. A dziś z niebeſpieczeńſtwem y boiaźnią doświadczaią, że podobne im ieſteſtwa żyć niechcą w tak wzgardzonym ſtanie, z ſławą raczey umrzeć pragną. Nakoniec w wieku naſzym Korſykanie mężni, niech krwią waſzą, ziemia waſza zbroczona, zawſtydza podłe Republikantow duſze, ktorzy częſto na ieden zmyślnie groźliwy klękali ukaz.

Może kto myśleć będzie, uprzedzony, bez zaſtanowienia ſię, zdaniem innych; Sąż przecie rządy Deſpotyczne, ſamowładne, w ktorych wolności y cienia Lud ſobie nie zoſtawił. Zycie, ſławę, maiątek, w ręce ſamowolnego złożył tyrana. Dał mu moc ſobą rządzić podług upodobania.

O błędne mniemania! Mogłaſzby bydź kiedy, podobna na wyni-

ſzczenie Rodzaiu ludzkiego zaiadłość, w nazwiſko Rządu Cywilnego przybrana. Chceſz chyba, żeby ſzalony ſzarpiący ſwe pierſi w ludzi rozumnych wchodził liczbę. A maniia z czerſtwym Człeka rownała ſię zdrowiem. Lub też, na złe użycie prawa, prawem ſamym nazwieſz. Niechby nawet w głębokiey ciemności Lud żyiący, przyrodzenia ſwego godność, do tego chciał źniżyć obelgi ſtopnia. Mogłbyſz podobny poſtępek dziki ſię utrzymać, mogłobyſz to *pactum abſurdum*, nachylać Prawa Boſkiego ważność. Tego, mowię prawa, ktore ſzczęśliwość y utrzymanie Rodzaiu ludzkiego, ma w ſwym zamierzeniu. W takim iak ty nazywaſz Rządzie, Człowiek ſwoie życie Nerona oddałby ſwawoli, a tak myśląc zapomniałeś podobno, że człek ſwego życia nie ieſt Panem. BOGU y Oyczyznie go winien. Ten z ktorego

go ręki Człowiek ma ſwą ieſtność, nakazał, aby o iey zachowaniu myślał. Każdy lud wiedno Towarzyſtwo Cywilne złączony, albo ma Rząd prawdziwy na prawie ſię gruntuiący, albo żyie w nierządzie, albo używa wolności Cywilney, albo bez wyięcia wſzyſcy, w boiaźni uſtawiczney, y obrzydłey ięczą niewoli. Albo ſprawiedliwość go utrzymuie, albo upada pod gwałtem. Ginie z rana niżſzy, od wyżſzego, wieczor iuż obydway obok w grobie leżą. Prawo mocnieyſzego, prawo z złości ludzkiey wynalezione, ma ſwoię powagę. Tron y Maieſtat, iakoby naywyżſzey Zwierzchności, ieſt łupem y zdobyczą odwagi, ieſt właſnością mocy więkſzey, ieſt gwałtu y nieſprawiedliwości, momentalnym ſiedliſkiem. Niecnota popełniwſzy zbrodnie, w śmierci Tyrana ocalenia ſwego ſzuka życia. W takowym bezrządzie

Lud

Lud wszystek utracił nadzieię życia, ani się lęka przeto kary. Tyran nieprzyiacielem iest poddanych. Poddani w ustawiczną boiaźń wprawiaią Tyrana, Ow(*)Zbroie nosi pod suknią dla bespieczeństwa, inny (**) łożko ma ufortyfikowane, a iednak snu spokoynego nieużywa. Juvenala słowa zawsze brzmią w uszach iego. *Sine cœde & sangvine pauci descendunt, sicca morte Tyranni.*

A gdzież tu szczęśliwość, gdzie bespieczeństwo, dla Rządcy y Ludu, ktore ieden y drugi, w Towarzystwie znaydować powinien. Bezprawność samowładzcow, złość ich znieważaiącą Boskie y Ludzkie ustawy, w liczbę Rządow Cywilnych mieyscić niepodobna. Nierządem, bezprawiem nazwiymy to raczey. Płaczmy nad ludem, ktory w takiey ięczy nieszczęśliwości. Znaymy słabość naszę, uważmy iak wielu

od-

(*) *Augustus* (**) *Denis Tyran*,

odmianom nagłym y przykrym wystawieni ieſteśmy. W dzień nayślicznicy wypogodzony, wypadaią z ſklepienia niebios śmiertelne piorunow razy. Zatapia nagła powodz złotym źniwem okryte rowniny. Pożera y niſzczy ogień tę ſamę ziemię, w ktorey wnętrznościach ſię począł y utrzymywał. Tak wcale naygruntownieyſzemi prawami umocniony Narod, obala y wywraca, złość człowieka częſto iednego, przeznaczonego na karę ludzi, ſtworzonego z chęcią karmienia ſię krwią podobnych ſobie ieſteſtw.

Poſtanowmy u ſiebie, że w każdym Rządzie, a Rządzie bądź *iednowładnym, możnorządnym y wſpołwładnym*; Iednym w ſobie, lub ſkładanym: naywyżſzey Zwierzchności moc udzielna, y poddańſtwa wolność Cywilna, nieoddzielnie ſpaiać ſię z ſobą, y znaydować powinny. Pilnuią tego w oświeceńſzych narodach

rodach Prawa fundamentalne. W Pań ſtwach grubſzych Religiia, albo zabobonow przepiſy u nich za święte poczytane, tego ſtrzegą, kładą tamę złości panuiącego, życia y krwi chciwegò. Ten ſam wielki polityk, (*) ktory Rząd deſpotyczny wſwey pierwſzey kſiążce przypuzcza y utrzymuie, znoſi winney, gdzie o upadku y wzroście Rzymian piſze.

Ależ przyznać trzeba, że wſzyſtkie Rządy na złe użyte, y w okropne odrodzić ſię mogą ſamowładztwa. Płonnie myślą, ktorzy ſię nad wynalezieniem naylepſzego pocą, a powſzechnie ten, pod ktorym żyią, wychwalaią. Na liczne ich piſma dość ieſt ſię zapytać: czy dzieło ludzkie tak bydź może doſkonałe, aby zepſuciu y odmianie nie podlegało? Czy rownie myślący y czyniący rodzą ſię Krolowie? Czy iednego zdania, czy bez błę-

(*) *Monteſquieu.*

dow y paſſyiow bydź mogą Ludzie? Daiąc komu tytuł, wiemy o przyłączonych do niego zaſzczytach. Ale daiąc komu moc w ręce y ſiłę, upewnić ſię nie możemy, iak daleko on ią rozciągnie, kiedy, y na kogo iey użyie.

To przecie znowu przyznać należy, że Rząd ieden oczywiſtſze y większe mieć może w ſobie niedoſkonałości, iak drugi. Zamyka w konſtytucyi ſwoiey, więcey przyczyn ſwego zniſzczenia. Prędzey w owym, iak w innym, lud okropney niewoli, y nierządu, może doznać ſkutkow. Prawa fundamentalne iedne, mogą bydź doſkonalſze na czas, iak drugie. A zatym trwalſzą Narodowi obiecuiące ſzczęśliwość; bo mniey go odmianom co raz nowym wyſtawuiące. Ow kſztałt Rządu, ściśley łączy w iedno całego kraiu chęci y ſiły. A ztąd prędzey y ſkuteczniey, iak drugi,

gi, w niebeſpieczney okoliczności daie radę, gaſi zapał woyny domowey, broni ſię przemocy Sąſiedzkiey. Te y tyſiączne inne pożytki ſprawuiący Rząd wybrany; ten, chcę mowić, ktory przez głębokie ułożenie, zamyka w ſobie, wſzyſtkie pożytki, wyciągnięte z innych, a wyrzuca z ſiebie, okiem ludzkim przeyrzane wſzelkie nieprzyzwoitości, pierſzeńſtwo ſłuſznie między innemi trzyma. Szczęśliwy Narod, ktory go ſobie wybrał, y pod nim żyie. Winſzuymy mu, że go poznał, poznany przyzwoitą ſpraw utwierdził powagą, upoważony ſzanuie y ſłucha, oddaymy hołd duſzom wielkim takich Prawodawcow. Mało ich liczemy. Skąpo wiekom udziela ich przyrodzenie. Nie dość ich, iako dobrodzieiow Rodzaiu ludzkiego wielbić y ſzanować potrafiemy. Niemożna przecię mowić, żeby nie byli, więc ich

Narod przez swe prawa nieszczęśliwy naśladować powinien. Nie można mowić, żeby nawet ich y teraz niebyło, więc mu ich słuchać należy. Za względem Rządow tu myśl moię kończę, a do zamierzonego sobie postępuiąc celu, luboli przyznawam wszystkim dobrze - Rządnym Kraiom, Wolność Cywilną, luboli przekonany iestem, że ią kosztować przez Prawo powinny. Wchodzić przecie w uwagę nie myślę, czy ią posiadaią wszystkie. Ani sposobow dociekać będę, iak lud w iednowładztwach utrzymywać swą wolność może. Byli mądrzy Krolowie, byli Wielcy, byli sprawiedliwi. Płakali iedni, gdy dzień lub ieden, bez wyświadczoney nowey dobroci dla ludu strawili. Swoie nawet dostatki kraiowemi nazywali drudzy, tak daleko powszechne z swoim łączyli dobro. Pragnęli trzeci, przed śmiercią swą ie-

szcze

ſzcze widzieć, dobrze żyiącego ſobie, w nayubożſzey lepiance chłopka, tak daleko los naymnieyſzego z poddanych ich duſzę zatrudniał. Ależ byli rownie, ktorzy nayświętſze BOGA znieważywſzy uſtawy, igrzyſkiem im były prawa przyrodzenia. Tacy w iakim ſzacunku mieli Prawa Narodu, łatwo dociec można. Y dla tegoć, byli iedni, ktorzy, tym odbierali życia, ktorym ſwoiego ieſteſtwa przyznawali początek. Drudzy właſną ręką to ſerce ſobie wierne, śmiertelnym ranili ſztyletem, w ktorym nic procz ich ſławy y życia nie mieſzkało. Byli inni, ktorzy na wzgardę Praw Kraiu, y zacności ludzkiey, oświadczali ſię ſztybel ſwoy poſłać do Kraiu, a ten aby ſłuchano y czczono. Szczęśliwy Narodzie y wolny lub w iednowładztwie, ieżeli ci pierwſzych Naśladowca, Monarcha panuie. Nieſzczęśliwy Lud, ieżeli

zdaniami ostatnich wykarmionego ma Krola. Okoliczności chyba szczęśliwe, y męstwo, przywroci mu wolność. Albo też nieczułym stawszy się w niewoli, wyniszczy w sobie pragnienie wolności; tak dalece, że rownie z Azyatyckim ludem dziwić się nawet będzie Kraiom wolnym, że bydź mogą na świecie.

Zdanie pewnego Portugalczyka niech tę rzecz zamknie. Mowi on „ *Dziś Iednowładzcowie dla wła„snej swey spokoyności, y trwałości Tro„nu; albo Kraiowi dawne utrzymu„ią y nowe powiększaią Prawa, wstrzy„muią zamach miecza, albo innym wy„szukanym sposobem zgodnym z chara„kterem Nacyi, stodzą ludowi przy„krość niewoli. Niewiadomością, y pozwo„leniem pędzenia życia w rozwiozłości, „bez wiary y boiaźni BOGA, zastania„ią wzrok, namietnościami upoionym, „aby swoich z przyrodzenia, y prawa,* nie-

„ niepostrzegli zaszczytow. Zasypiali „ w okowach, y od dnia do dnia, nało- „ gu y przyzwyczaienia mocą, szukali „ raczey, z nieumiarkowanych skłonności „ naturalnych, wygody nieprzystoyney, „ nie życie pędzili po ludzku. Mowili, ży- „ iemy w bespieczeństwie, nieważaiąc, że „ los ich y spokoyność, z ięczącym w wię- „ zieniu dobrze opatrzonym, się rowna. „ Byli Niewolnikami Rządu, będąc Nie- „ wolnikami pieszczot, a życie swoie na- „ łogiem osłodzone, znaydowali miłe„ &c

Myśl moię szczegulnie zastanawiać chcę, nad ludem, ktory był y dość mądry y szczęśliwy, wybrać y ustanowić sobie Rząd wolny. A taki, iaki iest w Rzeczachpospolitych, Krolestwach y Miastach wolnych, gdzie iako w wspoł-władności, procz wolności Cywilney, maią ieszcze Obywatele, Polityczną. Przeto iż są członkami, Ciała naywyższey Narodowey Zwierzchności. Są uczestnikami Prawodawczey mo-

cy. Bydź mogą ſami trwałości y zguby ſwey początkiem. Nad niemi chcę ſię zaſtanawiać myślą. *Iak raz będąc wolnemi, utrzymać ſwą wolność mogą.*

Ktokolwiek bądź obelgą Krytyki, niewinnego Obywatelſkiego nie rań ducha. Myśląc ſobie, nie wkładam na nikogo obowiązku podobnego myślenia. Niech uwagi te moie, nawet mocy rady nie maią. Pewnym będąc, że nikogo nie zgorſzą, zaśpokoię ſię, lub y nikogo nie poprawią. Niechby żaden Kray, żadna Rzeczpoſpolita, niebyła ſzczegulnym mych myśli celem; nad to mi ieſt miła wolność, nad to iako Człowiekowi wolnemu właſna, abym ſobie o niey myśleć nie miał. Nie ſilę ſię na wynaydowanie nowości, krzepię pamięć ſłodkim ſobie przypominaniem, czegom ſię nauczył; umieiąc czytać, umieiąc widzieć, umieiąc ſłu-

chać.

chać. Wiele, wiem, nie dostaie Myśli moiey, może często y myśl dobrą niedostatecznie wyraziłem. Niedoskonałość wyznaię swoię. Chęci przecię moiey rownie nie zataię. Niech każdy wolny Obywatel przez wiek swoy cały uczy się myśleć. Niech się stara umieć tłomaczyć myśli swoie iaśnie. A to, co ku powszechnemu Dobru pomyśli, y powie, niech się uzbraia w męstwo y czynić: a będzie miał Narod Likurgow Solonow Prawodawcow głębokich. Brutusow y Katonow mężnych Praw obrońcow. Cyceronow, Demosthenesow doskonałością y cnotą, tyle, co Scipionowie y Themistoklesowie orężem, dokazuiących. Będzie stał Narod, będzie w nim kwitła bez zwiędnienia wolność. Szczęśliwość na wszystkie rozleie się stany.

Chcąc wiedzieć iak się utrzymuie Kray wolny, obaczę pierwey co

go obala. Co za przyczyna wydziera mu wolność, a daie Tyranow; Kraiu tylko gruzy iak w Kartaginie, albo y mieyſca nie zoſtawuie iak w Troi. Wzorem ciała naſzego, ktore pozbawione ducha, w popioł ſię rozſypuie.

Przyczynę upadku Narodu, ktoż mi lepiey opowie, nad ten ſam ktory, tey doświadcza, lub doświadczył nieſzczęśliwości. A zaczym w ktoreykolwiek części świata ſię znayduieſz, lub byłeś Narodzie, ktory ſam ſobie ſtanowiąc Prawa, ſam o wewnętrznym y zewnętrznym beſpieczeńſtwie radząc zginąłeś; powiedź mi, na kogo winę rzucaſz ſwego publicznego upadku y nieſzczęścia? *Sąſiedzkimże Potencyiom twoim wyrzucać go będzieſz?* Ich mieczem, ich ukrytemi polityki ſpoſobami zginąłem, powieſz.

Daię wiarę, że dziś ich Kroleſtw ieſteś Prowincyią, żeś w ich byciu,

bydź

bydź poprzestał. Ależ mowić ci razem Narodzie muszę, że w twoiey zagubie, godnym cię wsparcia. godnym politowania nie sądzi Polityk, wzgardza twą skargą. Obelgę do nieszczęsnego losu przydaie. Zdanie wszystkich. Iż raczey nie przyiaźnią twych Sąsiadow mocn cn, stać y utrzymywać się miałeś. Krolow twych Sąsiedztwo, ich siła, y polityka uniwersalna, powinna cię była przestrzegać, radzić wczesne przymierza, wystawiać potrzebę woyska, iednoczyć siły wewnątrz. &c. A tym sposobem utwierdzać twą trwałość miałeś. Nie zginąłeś przez Sąsiadow. Zginąć musiałeś koniecznie przez skutek; przyczyna ktorego z ciebie brała początek. Uwaga dalsza, y przykłady, tę prawdę ztwierdzą.

Utrzymuie Wielki Polityk Montesquieu, iż Państwo wolne im bardziey zewnątrz iest bespieczne, tym

się

ſię łatwiey, tak wcale iak ſtoiąca woda, pſuie y wyniſzcza. To zdanie ſwoim upadkiem wſpieraſz Narodzie. Ta myśł ziściła ſię na tobie. Zapewnieś bowiem, przez imaginowaną dla ſiebie wieczną przyiaźń Sąſiadow: Przez złe tłomaczoną, albo raczey zaniedbaną ich politykę: Przez uprzedzoną myśl potrzeby twoiey dla nich: Myślałeś ſię na zawſze, bydź zewnątrz beſpiecznym, niewolniczego pokoiu używać ſpodziewałeś ſię wiecznie. Iak z ciebie ſzydził *Tacit: miſerrimam ſervitutem pacem apellant.* Niechciałeś dociekać, że raczey wſzyſtek, iak część pożytku pragnionoby kiedy. Niemogłeś ſię przekonać, iż zyſku z ciebie, zazdroſciłoby wielu, iednemu; iż podział pożytkow mogłby ich tylko godzić, ciebie zgubić. Był pokoy, tyś o woynie nie myślał. Była woyna, tyś ſwego pokoiu nie gruntował trwałości.

Wſzy-

Wszystkim częściom Rządu niżczeć w zaniedbaniu pozwoliłeś. A w tey bezrządności, iż tak długo stać mogłeś, bardziey iakże upadłeś, każdy się dziwi!

Wiedzieć ci należało Narodzie, że przez powszechną polityki Maksymę. Sąsiad o poniżeniu myśli Sąsiada. Moc y bespieczeństwo własne, w iego dla siebie wymierza słabości. Od Sąsiadow twych zaczym iako nieprzyiacioł oczywiście politycznych, czyliż rady zasięgać, wzmocnienia y utrzymania się swego spodziewać byłeś powinien? patrzać na nich miałeś, iak na instrument twey sławy, gdybyś ich zwyciężył, wzgardy, gdybyś zwyciężonym został. Powiem ci więcey, Sąsiedzi twoi czynili dobrze, przez Maksymy Państwa, *Rationes status*, gdy z twoiey, sił y rady zyskiwali słabości. Ty Narodzie wolny błądziłeś zawsze cięszko, gdy mogąc

nie chciałeś, w sile y radzie im się zrownać. Okazywałeś im z podłością potrzeby swoie, rady y obrony ich szukałeś.

Należało ci Narodzie myśleć, o powiększeniu swey mocy woyskiem, y przymierzami zyskownemi, w stanie takim miałeś się był postawić, aby Sąsiedzi, twoiey raczey potrzebowali przyiaźni. A przyiaźni z wzaiemnych szczegulnie wygod, y pożytkow trwałości nabieraiącey. Zaniedbałeś tego, poszło więc zatym, że będąc narodem, z praw narodowych winnego sobie nie odbierałeś szacunku. Porownano cię z tym Ludem, około ktorego ziemi skarbow, woynę toczą Europeyscy Krolowie. Im nawet Krola wybrać sobie nie wolno. Tego muszą słuchać, komu się w dziela dostaną.

Trzeba ci było Narodzie z czasu y okoliczności pomyślnych zyski-

ſkiwać, w ktorych przyiaciel pragnął cię widzieć mocnym y ſtraſzliwym, a Nieprzyiaciel nie był w ſtanie bronić ci wzmocnienia ſię, ależ ty pewnie zamknąłeś oczy na intereſa twoie, y porę czaſu; Aż poznie ocucony poſtrzegłeś przepaść, gdy iuż w nią wpadłeś. Nie pytałeś ſię kto ieſt czyim Nieprzyiacielem. Nie wiedziałeś kogo z kim przyiaźń łączy. Nie byłeś ciekawy wiedzieć, kto upadł, a kto ſię wzmocnił, nie chciałeś dociekać, iakie ztąd dla ciebie dobro, albo nieſzczęście wypadło. Na nic nie patrząc, aniś widział, gdyś zginął. A co naynieſzczęśliwſza, ani wieſz czy, y iak powſtanieſz! Bo dotąd pewnie, ani ſwoich, ani cudzych nie znaſz nieprzyiacioł. Spoczywaſz y ſpoczywałeś, roſkoſzą upoiony na łonie zbytku niby ow Samſon, ktorego gdy nic zwyciężyć niemogło, zwyciężyła rozwiozłość, a nie uczuł aż po

cza-

czaſie, moc ſwą utraconą, zniſzczoną ſiły y ſzczęśliwości przyczynę. Wieczney niewoli nagotowane poſtrzegłſzy okowy, umarł prawda z zemſtą, umarł wolny, lecz nie powſtał więcey.

Między partykularnemi Prawo Cywilne konczy ſpory. Takiey ſprawiedliwości ſpoſob, prożnie myślał wprowadzić między ſtany udzielne, Henryk Wielki, y miłośnik Ludzi *Opat de Sainte Pierre*. A zaczym maią Krolowie Prawo, zapobiegać wcześnie, aby przemocą rownego ſobie Sąſiada uciśnione nie były. Umieią go w czaſie y zprzeyrzanych z daleka okoliczności poniżyć. Zapobiegaią, aby dla nich, mogąc bydź, nie ſtał ſię ſtraſzliwym. Siſtemata polityczne ſą tym dla nich w tey mierze, co igła magneſowa dla ſternika. Naſtępca ſię tego uczy z czynow Przodownika. Patrzemy na to. Dzieie świata lub z małą

czy-

czytaiącemu ie uwagą, tyſiączne tego dadzą przykłady. Ta twych Sąſiedzkich Potencyiow baczność na ſwoie intereſa, ich wzmocniła Państwa. Ty przez ſwoię zginąłeś niebaczność. Upadek twoy tym nieſzczęśliwſzy, tym cięższy, że z błędow, ktore popełniłeś, bez odwłoki zyſkiwali Sąſiedzi. Nowe iuż układy Polityczne, Nowe Makſymy, Nowe siły. Ciężko ranę wewnętrzną goić; Cięzey intereſom zewnętrznym raz nieſzczęśliwie upadłym, ſzczęśliwą przywrocić poſtać.

Przytoczone dowody, ieżeli cię Narodzie nie przekonywaią. Na ich wſparcie, świadectwa Romulusa użyię. Tworco Rzeczpoſpolitey Rzymſkiey, komuż zniſzczenie dzieła twego przyznaieſz? Gallowie, Grekowie, Kartagińczykowie, y inni ſtraſzliwi Sąſiedzi, twoie zgubili Rzeczpoſpolitą? Nie, y owſzem odpowieſz, Nieprzyiacioł tych na-

tarczywością, moy Rzym się utrzymywał. Starał się wiedzieć Kray moy, o swych Nieprzyiacielach, o ich zamysłach, y sile ku ich wykonaniu nagotowaney, a wiedząc o nieprzyiacielu zewnętrznym, iedność y zgodę utrzymywał wewnątrz. Lepszy co raz wprowadzał porządek, powiększał siły, nieprzyiaciela sztuki woienney się uczył, y nią go zwyciężał, Synowie moi Cnotliwi, o powszechne dobro szczegulnie troskliwi, do publiczney ubiegali się usługi. Ow radził dokładnie, ten zwyciężał mężnie, wszyscy pragnęli bydź w rzeczy samey Synami Oyczyzny. Nie było czasu do zbytku, nie było go czym utrzymywać; skarby partykularnego bowiem, były skarbem publicznym. Nie była znana rozwiozłość, bo praca ustawiczna w Radzie, albo w obozie, przyuczała do trudow, wygubiała gnuśność,

do mierności przymuſzała życia. Cnota, miłość Oyczyzny była koniecznie potrzebna, bo Nieprzyiaciel okropny zwyciężywſzy, ſpuſtoſzeniem wſzyſtkiego groził. Nad wſzyſtko kochała ſię wolność, bo iarzmo Tyrana byłoby nieznośne. Upadł moy Rzym, (mowi Romulus,) gdy pod mieczem mych Synow wſzelki ſtraſzliwy upadł Sąſiad. Gdy Hołdownicy zamiaſt haſła woyny, złoto przyſyłali mym Synom. Wiedzieli iak znaiomego Nieprzyiaciela pokonać w polu, nieznanym ſobie dotąd namietnościom podbić ſię dali. Miał zuchwałość pod murami miaſta mego ſtanąć Annibal, a wczaſie, gdy nieiakie porożnienie domowe, miedzy memi było Synami. Ale wtenczas ieſzcze, na iego Nieprzyiacielſkiey trąby odgłos, iednali ſię wſzyſcy; Powſzechne Kraiu dobro, w niepamięci kryło, oſobiſte intereſa. Aby wolność,

aby Oyczyzna w ręce Nieprzyiaciela nie poszła. A gdy mężny Fabiusz Rzymu broni, Scipio wielki w Kraiu Nieprzyiacielskim mści się na Nieprzyiacielu. Nie wyniżczała sił mego Rzymu woyna, bo Obywatele będąc żołnierzami, wstydzili się bydź płatnemi. Własnym maiątkiem bronili swych domow wiedząc że zwyciężeni wszystkoby razem stracili. Dosyć Wodzom chcącym zwyciężyć było, powiedzieć żołnierzom. ,, Pamiętaycie żeście Rzy-,,mianie ,, Zachęcać ich tym iuż trudno było wtenczas, gdy Rzymianin od Rzymianina ginął miecza. Wczasiech pierwiastkowych miłość Oyczyzny y w odrodnych mych Synach gasnąć nie mogła. Sylla w zapale woyny domowey, raczey śmierć obiera, iak, ażeby podał iaką sposobność zyskowania Miatydatowi z zamieszania. Coż za odmiana wsercach, gdy Rzymianin zachęca wspoł

ziom-

ziomka aby Rzym ſobie podbił. Prożnie Nieprzyiaciel Kraiu, nie zwyciężywſzy go mieczem, chciał złotem mych Synow pokonać. Fabryciuſza słowy odpowiadali mu wſzyſcy. Dla tegoć Wodz Samnitow pokonany wyznał ,, Gdyby ,, Rzymianie zyſku ſwego kiedy ſzu- ,, kali, dawnobym ich w zapędach ,, odnieſionych zwycięſtw hamo- ,, wał, ,, Ziſciło ſię to zdanie. Zginęli Synowie moi, gdy ſię ſwym wſpołobywatelom przedawali: Gdy chciwość większey płacy, a nie lepſzość ſprawy Wodza, ſprowadzała do obozu Zołnierza. Mowi daley Romulus. W czaſie woien okropnych, wyznawali wſzyſcy Synowie moi. *Carior nobis eſt Patria quam nosmetipſi.* A tey Cnoty w Obywatelach Rządcy pewni, nigdy pokoiu z Nieprzyiacielem nie czynili, chyba zwycięzcami będąc. Y tak prożnie odważny Pirrus po-

dał obowiązki do zawarcia pokoiu, odrzucone zostały, odpowiedź dana, iż nie pierwey z nim do zawarcia pokoiu przystąpią, aż on z Włoskiey ustąpi ziemi. Bronił moy Rzym wstępu do Kraiu swego żołnierzowi exotycznemu, a gdy mocą oręża wkroczył, nieznał, co złotem, prożbą lub słowy tylko dopominać się ewakuacyi, nieustraszonym męstwem, nieustaiącą woyną, dokazywał tego. Ta w Radzie y Obozie nieskazytelna miłość Oyczyzny. Ta doskonałość w zamysłach, nieustraszone męstwo w ich dopełnianiu uczyniło mych Synow, (kończy Romulus,) Panami świata. A nieprzyiacielskich sąsiedzkich potencyiow woyny, zamachy, y układy na wywrocenie mego Narodu czynione, gruntowały iego trwałość. Ożywiały, y iednym czyniły kraiowego ducha. Przez ustawiczną czynność, w wszystkich częściach

ściach Rządu zawſze ożywiane ſprężyny, rozpuſzczonemi bydź niemogły. Słowa Lukana tę rzecz ſtwierdzaią całą. *Non tu Pyrre ferox, nec tantis cladibus auctor Pœnus erit. Nulli penitus diſcindere ferro contigit.* Zgubiły Rzym obyczaie zepſute. Woyny domowey zapały. *Quo gens quæque perit.*

Ia przecie, abym tym iaśniey myśl moię konczył, nieprzeſtaię na tych dowodach. Likurgu, Harmodiuſie, Solonie, powiedźcie mi, Lacedemońſka y Ateńſka Rzeczpoſpolita; dzieła waſze, mocąż y potęgą, tak ſtraſzliwą Krolow Perſkich, wywrocone y zniſzczone zoſtały? Bynaymiey, bynaymiey; zgodną od was odpowiedź odbieram. Słowa dalſze waſze teby zapewnie były. Nieprzyiaciel ten zewnętrzny utrzymywał naſze Rzeczpoſpolitą. Będąc przyczyną woyny w polu, ſtał ſię początkiem pokoiu w Domu. Chcąc

potyczkami wyplenić Narod, namnożył w nim mędrcow w radach, Bohatyrow w obozie. Chcąc zastraszyć wielkością woyska, w prawił wmęstwo. Chcąc sprzykrzyć wolność poddaną prawu, osłodził to iarzmo. Dziwił się Barbarzyniec, iaka iest dzielność wolności, w sercach cnotliwych Obywatelow. To był wiek sławy (mowiliby daley) dla naszych Rzeczypospolitych, kiedy Sąsiedzi Krolowie mocni, na ich podbicie, na ich podział, ułożyli proiekt, w tenczas umocniły się ustawy nasze. Ożyły wszystkie prawa, kiedy liczne nieprzyiacioł woyska w Grecyą wkraczały. Prożnie Darius, rożnych używa sposobow, aby iednych Synow naszych darami, drugich postrachem swey mocy, od iedności odciągnął. Prożnie powiększa woysko, płonnie odmienia mu Wodzow; ginie liczne woysko Persow, szczupłe pułki

ki Grekow naſzych przy Marathonie odnoſzą zwycięſtwo. Milciad ieden, więcey iak Mardonius y Artephern może. Xerxes Tronu y zamyſłow Dariuſza naſtępca, rownie z ſwoim przodownikiem wolnego Ludu doznaie męſtwa. Prożnie milionowe prowadzi woyſko, męſtwo Leonida naſzego niemaiące pary, przekonało zuchwałego Monarchę przy Termopile, że woyſko iego wiele maiąc ludzi, mało miało mężow, trzy tyſiące wolnych naſzych Synow, wſtrzymało w biegu trzy miliony niewolniczego woyſka. Bydź inaczey niemogło. Każdy z Synow naſzych, będąc wolnym, żadnemu z ludzi podlegać nie chciał. A że Prawo naſze ſzczegulnie, panowało nad niemi, bardziey ſię iego ſprawiedliwości lękali, iak poddany Tyrańſkiego miecza. To zaś Prawo, poniewaz ſurowie zakazywało, uciekać, z potyczki, nie dotrzymać pla-

cu,

cu, gdyby też w nayoczywiſtſzym niebeſpieczeńſtwie, gdyby ſiły nieprzyiacielſkie nierownie większe były, dlaczego ci, podług prawa tego woli, albo żywi, laurem ſię zwycięzcow wieńczyli, albo ich zwłoki wolności obrońcow dopominały ſię Koloſow. Odebrawſzy Matki nowinę, że ich iedynacy przy obronie Oyczyzny polegli; z wypogodzoną twarzą, pełnym weſołości okiem, ſzukały ſię w domach, na rynku y ulicach, dla wſpolnego cieſzenia ſię, winſzowały ſobie, że godne były wydać Oycow Oyczyznie. Te zaś ktorych odrodne Syny, ucieczką ſię ratowali, w ſmutną przybrane żałobę, ięczały w ciemnościach domow ſwoich. Dnia światłość ich raziła oczy, nic bowiem procz okropnych niewidziały potworow. Zyiących ſobie, lecz umarłych Oyczyznie ich Synow, poſtrzegały wſzędzie czarne widziadła. Upadł

ſza-

ſzacunek publiczny dla całego domu. Powſzechna, procz kary czekała go wzgarda, nie można było z niemi obcować drugim, iako z zdraycami Oyczyzny. Niech ſię przeto nikt nie dziwi, że Synowie naſi broniąc wſtępu do Grecyi Perſom, na mieyſce potyczki, iak na groby ſwoie z uweſeleniem patrzali. Temi makſymami wykarmiła ich Matka, to w nich zdanie utwierdził Nauczyciel, tego wyciągały po nich Prawa, iż Oyczyzna nad nich ſamych milſzą im bydź powinna. Y dlategoć, ginąć za wolność, napiſali ſobie nadgrobek. *Dic hoſpes Spartæ nos te hic vidiſſe jacentes dum Sanctis Patriæ legibus obſequimur.* Ogien woyny ſąſiedzkiey trawił w ſercach naſzych Synow, wſzelkiey ambicyi y intereſu własnego naſienia. Polerował ich umyſł, nowego dodawał luſtru niewinnym Obywatelſkim duſzom. Wodza woyſk naſzych Atheńſkich,

The-

Themistoklesa naywyższy Hetman Eurybiades, trcziną chciał uderzyć na radzie woienney; To nie umiarkowanie Hetmana, możeby w innych woyskach, miecz brata na brata było obrociło, a strona iedna z Nieprzyiacielem złączona, możeby całą była zgubiła Oyczyznę. Ale w Synach naszych nie ten był sposob myślenia. Woła bez zmarszczenia czoła Themistokles, „bii ale słuchay„ a ta zgodność, ta w naywyższym stopniu chwały osadzona miłość Oyczyzny, stała się przyczyną naysławnieyszego zwycięstwa w Swiecie, ktore przy Salaminie nad Persami Synowie odnieśli nasi. Podchlebiał sobie może w tym samym czasie nieprzyiaciel, że zadawnione między Themistoklesem a Arystydem niechęci, miały dwoić siły Greckie, a tym samym wzmacniać iego. Ale omylony, By był słuchał wyrazow, ktoremi się w niebespieczeństwie publi-

cznym

cznym godzili, nad duiz wolnych wielkością zdziwiony, pewnieby był raczey przyiazni iak woyny z takim ludem szukał. Oto Aristid zbliżonego iuż postrzegłszy Nieprzyiaciela, idzie do Themistoklesa y mowi.
„ WspołObywatelu. ieżeli nie płon-
„ nie rozumnych iestestw nosiemy
„ nazwisko, umorzemy iuż na za-
„ wsze prożne a dziecinne niechęci,
„ ktore nas dotąd dwoiły. A przez
„ szlachetnieyszą y wspanialszą emu-
„ lacyą, ieden nad drugiego mę-
„ żniey, Oyczyzny bronić z zazdro-
„ ścią będziemy, ty rozkazuiąc, y
„ dopełniaiąc obowiązki dobrego
„ y rozumnego Wodza, ia ciebie
„ słuchaiąc, Osobą y radą wspiera-
„ iąc. „ A to skończywszy, iedna iuż myśl, iedna chęć opanowała ich serca. Nie maią Nieprzyiaciela, tylko Nieprzyiaciela Oyczyzny, tego zwyciężaią. Synowie nasi, w szczupłych choć granicach swoich, będąc

dac nie zwyciężonemi w domu, ſtraſzliwſzemi ieſzcze w cudzych ſtawili ſię granicach. Podobni do pſzczoł roiu, ktory w małym ſię zamyka ulu, ale wyleciawſzy z niego, ſzeroko ſię rozciąga, y wielu każda pſzczołka ſwym zaſtraſza żądłem. Doſyć wſpomnieć Cymona y Ageſileſa Krolow. Doznały tego Państwa Perſkie, gdy Woyſka naſze wſpierały zamyſły młodego Cyruſa. A powrot iego do Oyczyzny, powrot dzieſięć tyſięcy Greczynow naſzych, przez pięćſet mil drogi, przez Kraie nieprzyiacielſkie, przez rzeki, ſkały niedoſtępne, dał poznać Swiatu ich męſtwo, y dziwić mu ſię nieprzeſtaie. Do tey iedności y męſtwa przyłączyli Synowie naſi nienawiść wieczną dla ſwych Nieprzyiacioł Krolow. Zbrodnią było śmierci godną wſpomnieć o zawarciu pokoiu z Perſami. A iak niegdyś w Rzymie Brutus podpiſał wyrok śmierci na

Sy-

Synow własnych, przekonanych o zdradę y porozumienie się z Nieprzyiacielem, tak w Athenach pierwszy kamień rzuca Matka na Syna, y ukamienować go radzi, ktory przyiaźń y przymierze z Nieprzyiacielami Oyczyzny wnosił. Nie wspominaiąc innych, wyznawamy (mowi Solon) iż nie Epaminondas sławny Thebańczyk, y wielki Bohatyr zgubił Oyczyznę moię. Nieprzyiacielem iey był prawda, ale ta nieprzyiaźń, tak iak inne woyny utrzymywały dobryRząd w Athenach. Dla czego po śmierci Epaminondesa zdała się y Oyczyna moia słabieć y obumierać. Uwolniona od przeciwnika, ktory wzbudzał w sercach iey Synow emulacią, wpadła w nieczułość, twardym zbytku za nęła letargiem. Skarb złożony na utrzymywanie Woyska, na rozwiozłe obrocony został uciechy. Płaca żołnierzowi winna zbogacała podłe ro-

ſzkoſznikow duże. Obumiera duch woienny w ciałach miękko wychowanych, w leniſtwie bezczynnym trawiących ſię, nie przyuczonych nałogiem do trudow, uſypiaiących pod cieniem wygod y roſkoſzy. Rzemieſło woienne ſtaie ſię wzgardzonym. Upada wſzeki ſzacunek dla uczonych. Wielbiono dawniey wielkich Wodzow, na ow czas chwała tylko w wſzyſtkich poſiedzeniach padała na wyćwiczonych Komedyantow. Ale ani mężni Rzymianie konczyłby Likurgus y Solon Grekow naſzych ſobie nie podbili mieczem właſnym; o to iedna Rzeczpoſpolita, drugą Rzymowi podbiła. Rzym poſtrzegłſzy obumieraiącego iedności ducha w ſercach, widziawſzy, że co miaſto, ba co y Obywatel inſzy interes, tak iednego przeciw drugiemu uzbraiał, na powſzechne ich zniſzczenie. Nie mogł ſam tyle Kraiow zwycięzca, podbić Grekow.

kow. Grecy przez Grekow zginęli. Zepsute obyczaie początkiem się zguby stały!

Dosyć iuż podobno uwagi y przykładow, ktore cię przekonać wolny Narodzie powinny, iż od Sąsiadow twoich, przez maksymy Państwa nieprzyiaźni spodziewać się byłeś powinien. A tą Ich nieprzyiaźnią nie upadać, ale utrzymywać ci się należało. Jeżeli ieszcze twe siły, z Ich mocą zrownać się mogły: Jeżeli były pomyślne dla ciebie okoliczności, w ktorych głębokiego polityka uzbroiony wzrokiem, miałeś się był w poźną przenieść przyszłość, miałeś twym prawnukom ugruntować bespieczeństwo, sobie sławę y Panowanie ziednać. Tak zaiste Sąsiedzkich Potencyiow siła y moc, Ich wyćwiczenie się w rzemieśle woiennym przez ustawiczne woyny. Ich kraie powiększone y ludnieysze, ich bogactwa, ich nowe

przymierza, ich influencye w interesa Europy &c. powinny cię były Narodzie zastraszać. Powinny były twoie *sistema* polityczne odmienić, a z tego wszystkiego powinny były w czasie cię do rady y układow pociągać, byś swey był przez nich uszedł zguby. Chciwa ambicya Panowania nie zna granic. Alexander tyle zawoiowawszy świata, ieszcze wzdycha, *o si adhuc angulus ille*. Ze tak y Twoi myślą Sąsiedzi, myśleć ci należało, a w tym przeświadczeniu powinieneś był postawić się w stanie dostateczney obrony. Byłbyś miał pokoy, gdybyś był o woynie myślał, gdybyś był do niey czynił przygotowania. Ale żeś tylko idealnym w rzeczy, a w twym umyśle wiecznym, zaprzątnął sobie głowę pokoiem, zginąłeś podobno, nawet bez woyny.

A ieżeli w powszechnym kraiu, y wolności upadku, skarzyć się

przy-

przyzwoicie na Sąſiadow waſzych, wolni Obywatele niemożecie. *Na wywyżſzone z pośrzod Was ſamych, przez Was, naywyżſze Narodu głowy, przy ſtyrze Państwa ſiedzące oſoby, żalić że ſię będziecie?* Imże zechcecie wyrzucać zniſzczenie kraiu y wolności? Ich to ręce powiecie zdradzieckie, zadały śmiertelny cios Oyczyznie, zmazały ſię krwią braci ſwoich!

Tobie wolno Narodzie, Ich obwiniać, ſwe na nich żale wywierać. Ale ieżeli w mey myśli ſama mnie prawda oświeca, y ta przekonać potrafia, nie złączę mego zdania z Twoim. Mam za ſobą naſamprzod kſztałt Rządu Twego. Przez ktory wnoſzę ſobie, iż wolność miałeś, wybrać ſobie O oby do wyżſzych y niżſzych urzędow y Magiſtratur. Wſzak pierwey byli obieraiący, iak obrani. Y ci oſtatni bydź niemogli, tylko z woli y wyboru pier-

 wſzych.

wſzych. Uważ tu więc Narodzie na kogo ſię ſkarzyſz, gdy Twych Rządcow oſkarzaſz. Uważ mowię na kogo pada obelga z twego obwinienia! Mogł kto przez ambicyią bardziey, iak przez cnotę, przez interes raczey oſobiſty, iak miłość powſzechnego dobra dopominać ſię godnośći y urzędu. Ale powinienże był mu dać Narod to, co miał w ſobie, co miał w ſwych ręku. Na pierwſzy głos zuchwałego, zrobiłże dobrze, iż iuż ſłuchać cnotliwych niechciał. Nie byłożJego obowiązkiem, rozeznać złość od dobroci, cnotę od zbrodni, rzeczy wielkość y ważność porownać z umyſłem człeka. Coż by ſię było ſtało z Grekami, w czaſie woyny z Perſami, gdyby Rzplita Atheńſka na Radzie, wybieraiąc Wodza ſwemu woyſku, była ten powierzyła urząd Epicydowi, ktory y przez właſny dar wymowy, y przez rożne fa-

kcye

kcye tego się koniecznie dopominał, y nayzdatnieyszym się czynił. Jego przedayność duszy, iego małość zdania, zapewneby całą była zgubiła Grecyą; ale że Themistokles wybranym na tę godność przez Rząd został, ocalała y Grecya. Niebyłżeby Annibal Panem się Rzymu ogłosił, gdyby Minucyusz zuchwały był tyle przez fakcye dokazał, żeby sam, oddaliwszy wcale Fabiusza, był hetmanił woysko. Ale że przecie porownany tylko w władzy Fabiuszowi został, Mąż ten wielki y Rzym y samego swego przeciwnika ocalił. Nie dość iest Narodowi wolnemu, aby, przez woysko był mocnym, trzeba, aby nayszczegulniey był ostrożnym y bacznym w rozdawaniu urzędow y Godności krałowych. Do istoty urzędu, do czasow y okoliczności, stosować powinien umysły. W czasie pogodnym każdy żeglarz rządzić

może okrętem, ale w czaſie nawałności, w czaſie zburzonego morza, wielkiey doſkonałości potrzeba ſternika. Jak prętko zaś Narod na wybranych przez ſię utyſkuie. Da przyczynę myśleć, że albo niemiał mężow, albo iż poznać ich nie umiał, albo że też na koniec mocy nie miał poznawać. Jakożkolwiek bądź, ſiebie zawſze nagania. Rządowi ſwemu niedoſkonałość przyznaie. Narod cały czyni ſię winnym w oczach Polityka. Ależ powieſz podobno; daiąc moc komu w ręce, czyż upewnić ſię można, iż ten ley na złe nie użyie. Y to bez zaſady dowod. Gdzież ta moc, ta ſiła, ieżeli nie w ſamym, kiedy w wolnym Narodzie, mieſzka. Naywyżſza Godność, naywyżſzy urząd nic dobrze, á dopieroż zle, bez Narodu wolnego czynić nie może woli. Lud ſam, ten mowię u ktorego części, lub w wſzyſtkich, Prawodawcza kra-

iowa

łowa zamyka ſię ſiła, ieſt y bydź muſi inſtrumentem ſzczęścia y nieſzczęścia ſwego. Tak czyni ciało, iak myśli duſza. Tak długo żyie ciało, iak go długo ożywia duſza. Jeſt Lud kochaiący Oyczyznę, ſłuchaiący prawa, nad wſzyſtko poważaiący cnotę, naywyżſi urzędnicy albo takiemi na urzędach ſwych bydź muſzą, albo z urzędow ſwoich dobrowolnie nawet, iak Sylla uſtąpią. Nie znaydą bowiem inſtrumentow w kraiu, do wypełnienia przeciwnych ſwych myśli. Niknąć tak będą w cale iak ten płomień, ktory gaśnie, iak prędko nie ma ſię czym utrzymywać. Inaczey Narodzie upadaiący dziać ſię z tobą muſi. Przyznam na moment, ieżeli chceſz, że przez Twych Urzędnikow gznieſz. Ale wſzakże razem y Ty mi przyznać muſiſz, że z dwoch zrzodeł ſzczegulnie ta na Ciebie wypływa nieſzczęśliwość. A zrzodła te ſwo-

ią własną otwierasz ręką. Y tak, albo z powodu interesu osobistego wybranym, każdy w szczegulności podle dla osobistego podlega zysku. Albo z szczęściem powszechnym wysadzonym, y Godnym piastować urząd, przez niewiadomość, przez niechęć, uprzedzonego zdania swego, z Ich doskonałą radą dlá powszechnego Dobra łączyć nie chcesz. W pierwszym y drugim razie, na ciebie Narodzie, na Was maiących moc radzenia, pada wina. Przedawaliście się iednym, za własne wasze pieniądze. Niebaczni, wszyscy, że nie waszego dokupowano się szczegulnie zdania, ale waszych Swiątyń bogatych, waszych miast kwitnących, waszych własnych domow, waszych osob, ktore w niewoli okute kaydany w dwoynasob swoy okup wrocić muszą. Ci y owi wiedząc, że Ich nie głos powszechny Ludu na Godność

wysa-

wyſadził, nie powizechnemu, ale ſwoiey partyi dogadzaią intereſom. A dokupiwſzy ſię urzędu, o powrocie wydatku myślą ſzczegulnie. Ten zaś y ow, ktory przy cnocie y doſkonałości ſwey właſney, oſiadł Tron, krzeſło, oſiadł mieyſce wyſokie w kraiu, myśli dzień cały o uſzczęśliwieniu Jego, á ſpać idąc płacze dnia ſtraconego, iż w nim nic, dla błędow, dla ducha przeciwności Ludu, uczynić niemogł pomyślnego dla Oyczyzny. Utyſkuie ſobie z Seneką noc całą. *Nunquam poſſum Populo placere, nam quæ ego ſcio, non probat, quæ probat, ego neſcio.* Takowego błędnego Ludu, niepoſłuſznego Temu, ktoremu rządzić z ſobą pozwolił dokładny uczynił opis Jozef Dzieiopis. *Inſtabant ſua libidine magis expleri, quam imperantium ſubjacere conſiliis.* Y tenże daley czyniąc uwagę nad krotkim gminu wzrokiem, nad lekkowiernością,

nad Jego nie zastanowieniem się co czyni, mowi. *Illud enim justum legitimumq; dicebant, non quod ratio dictaret, sed quod eorum libidini voluptatem posset afferre: fatui ad providendum, quantum illis esset ex ea re periculum nasciturum.*

Chciałbyś podobno Narodzie ieszcze wystawiać mi iakie swoie przeszkody, ktorych w obrządku tey swoiey powagi doznaiesz. Nieprzyimuię ich atoli. Mowię bowiem w myśli, z Ludem wolnym sobie, wewnątrz y zewnątrz nie znaiącym Pana, nad prawa swcie. Wystawiam sobie Lud pod Rządem żyiący, ale nie ięczący w bezrządności.

Te uwagi moie chcę ieszcze ztwierdzić wielkiego Romulusa świadectwem. Tworco Rplitey Rzymskiey, powiedz mi, na kogo twa się żali dusza, że kray, ktoremu wieczystą wrożyłeś trwałość, upadł y zniknął, iak pieniące się na morzu wały.

Na

Na Krolow, Dyktatorow, Konſulow, Decemwirow, zgoła na Cezara, Pompeiuſza, Antoniego, pioruny twey zemſty ſpuſzczać będzieſz? Ichże ręce twe zniſzczyły dzieło? nie! Zalu twego tkliwość y moc wſzyſtka ściągać ſię zapewne będzie, do całego zepſutego Narodu. Były powieſz między wzmiankowanemi Urzędnikami, obrzydłe w naturze ludzkiey dziwotwory, ſtraſzydła nayokropnieyſze z ambicyi ſpłodzone. Ale iednakowoż to były tylko członki, á członki zarażone. Lecz czemuż? Bo iuż ſerce ſamo ciała mey Rzpltey ochłonął był ogień piekielny, nie miłości Oyczyzny, miłości własnego zyſku. Tych odrodkow, gwałty były ſkutki, ale nie przyczyny! Gdyby ſię byli porodzili w pierwſzych cnoty wiekach, tak prożne, iak Spuriuſzow, Manliuſzow, Ich byłyby zamachy na Oyczyznę. Ale Rzym moy kiedy

dy przez nich ginął, iuż nie był ieden, lecz na partye się dzielił. Oyczyzna z samym stała Katonem. Rzym iuż niemiał swego Imienia. Obywatele nie iednym tchnęli duchem, lecz duchem swych partyiow. Nikt swego nie zrzekał się dobra, ktoż więc o powszechnym miał myśleć. Cezar iako człowiek chciał sobie dobrze, tak bowiem iuż myśleli y czynili wszyscy. Nie czynił iako dawny Rzymu Obywatel, bo Obywatelow wyginęło iuż było plemię. Przechodzić odważa się, rzekę Rubikon, mowiąc, *hic pacem temerataque jura relinquo*, aleź bo wszyscy Obywatele przestąpili iuż granice prawa y obyczaiow cnotliwych. Na mieysce cnoty wprowadzona była rozwiozłość. Niegodziło się oney wspomnieć, każdy ią z swey myśli rugował, boby była przypominała obowiązki obywatelskie. Pompeiusz nie za wolność

kraiu niosł swe na szaniec życie, lecz za własne szczęście. Cezar nie powszechnym, lecz tylko iego osoby był Nieprzyiacielem. Kiedy Rzym moy kwitnął, mowi Romulus, każdy prawie z Synow moich dla wielu był wsparciem y obroną, kiedy ginął wiednym Pompeiuszu wszyscy szukali zasłony y bespieczeństwa. Nie było ktoby bronił Oyczyzny, bo nawet y szczegulny Jey obroniciel z niey uchodzi. O czasy! Gallowie, Kartagińczykowie inni strasźliwi nieprzyiaciele, takżeście bez obrony Rzym moy znaleźli? Aleź iuż bydź inaczey nie mogło, nie było żołnierza, ktoryby się bił za Oyczyznę, każdy swego Wodza bronił, nie wchodząc iak myślał. Senat w tym podłości stopniu, co y naymnieyszy z gminu, podchlebne czyni ofiary gwałtowi prawa. Każdy urzędnik lękał się co uczynić Oyczyznie, aby nie wpadł w porozu-

mie-

mienie u rownego ſobie Obywatela, w tym wyżſzego im bardziey prawa gwałcił. Antoni zaczym w powſzechnym zamieſzaniu, korzyſtać nayſwobodnieyſzą uznał porę. Zepſute obyczaie, wygaſła miłość Oyczyzny, wſpierała Jego zamyſły, z ſwego dochodził, czym drugich miał iednać umyſły, kupował kray za właſne kraiu pieniądze. Przedayne duſze znalazł wſzędzie. Nie chciał bydź Narod wolnym w mierności życia. Niewolnikiem pieſzczot y zbytku bydź obiera raczey. Przykro mu było praw kraiowych ſłuchać, ſzanuie zmyślenia Antoniego. Wſzakże, kończyłby Romulus, Tarkwiniuſzowie przy ſtyrze Państwa ſiedzący, Manliuſzowie, Syllowie, złośliwi Katylynowie, Grachowie, odrodne me ſyny, na ſwey Matki zwłokach żyć y powſtać chcieli. Ale męſtwo Brutuſow odcina od ciała zdrowego, zarażone

człon-

członki. Wygnaniem y śmiercią giną pyszni zdraycy Oyczyzny, chciwi krwi swych Braci, swoią się własną zalewaią w Kapitolium. Senat mężny trupem buntownikow z licznym kładzie poczerem. Ci, ktorzy mądremi prawami mieli uszczęśliwić Rzym moy, iak prędko w prawach y czynach zamysły swoie odkryli Tyrańskie, zginęli Decemvirowie, Syllowie sami porzucaią, gwałtownie przywłaszczone sobie panowanie. Mowa iedna mego Cycerona, od okropnego Katyliny uwalnia miecza Oyczyznę. Łatwo bowiem w tenczas duch w Obywatelach mogł bydź ożywiony, gdy iednym tchnęli wszyscy. Nie cierpiąc Narod moy Tyranow, umiał zapobiegać y wyniszczać tyraniią. Jedna była wszystkim Oyczyzna, ieden interes. Osobiste zyski nie były znane. Bogactwa partykularnych były skarbem publicznym. Nieprzyiaciel Oy-

czy-

czyzny był nieprzyiacielem wszystkich. Prawa, wszystkich były Panami, Obywatele żyli w rowności, ubostwa miłość, przewyższała szacunek skarbow. Mierność ulubiona w życiu nie dopuszczała zbytku. Cnota utrzymywała, y doskonałość w Radach y waleczność w obozie. Ginął zewnętrzny nieprzyiaciel od miecza, Prawa karały wewnętrzney spokoyności burzycielow. A to kończąc Romulus, to mi dawszy świadectwo, wstępuie na powrot do grobu, ostatnie słowa w tym wydaiąc ięczeniu. Nie Krolowie, nie Dyktatorowie, nie Decemvirowie, Nie Cezar, nie Pompeiusz, Kray moy obalił, Synow mych wolnych w niewoli okuł okowy. Na łup y podział słabym niegdyś barbarzyncom, podał kray wolny y mężny, ale Narod cały zepsuty, wygubiona, w Senacie powaga y doskonałość. Wygasła miłość Oyczyzny w Pa-

tryciuſzach. Zaniedbana dobra Publicznego ſtraż w poſpolſtwie. Obumarła w mych Wodzach waleczność. Zgnuśniała y zatopiona w roſkoſzach wſzyſtka młodość kraiu. Znieważona Swięta przyſięga. Wprowadzony zbytek, rozwiozłość w życiu powſzechna. Przedayność zdania w Radach publicznych. Cnocie y doſkonałości poświęconych dawniey Urzędow, dawanie więcey płacącemu. Zaniedbana nakoniec Religia, odarte z ſwych ozdob ręką świętokradzką Swiątynie. Rzym, Rzym rąk mych dzieło, tylu walecznych Synow krwią zlany, męſtwem ich powiękſzony, radą utrzymany, nieſkazitelnością cnoty y obyczaiow zachowany, zginął w zamieſzaniu, zniknął w podziale, przepadł w niewoli przepaści. *Certatum totis concuſſi viribus orbis in commune nefas.*

O prawdo okropna! Romuluſie kończ twe żałoſne a prawdziwe

żale. Niech wieko twey truny przytłumia wyrazow twych brzmienie! Niech lęku twego tkliwy odgłos, nie budzi, nie wſkrzeſza drugiego iakiey Oyczyzny Oyca! Twarz iego w pokazaniu ſię ſmutna! wzrok cały zemſtą grożący, na poł tylko z zadziwienia y gniewu wymawiane ſłowa, wieleżby kraiu w grubą okryły żałobę. Grob na grobie budowanoby może, w ktorychby ſkładano zwłoki przelęknionych Oyczyzny zdraycow. Niemogących dla ſwych zbrodni, znieść ſurowości oblicza, Oyca Matki ſwoiey.

Płonnie iuż więc Narodzie welny Sąſiedzkim Potencyom, płonnie wyżſzym y niżſzym kraiowym Rządcom, twoię wyrzucaſz zgubę. Wyznay raczey, że Ci właſnych twych Obywatelow grob kopały ręce! Wyznay, że przez zepſute obyczaie, znieważone prawo, *quo gens quæ-*

que

quæ perit, ſam ſię nad przepaścią poſtawiłeś. Czekałeś tylko kto, y iakim ſpoſobem, miał cię w iey bezdenności pogrążyć. Zli Obywatele zgubili ſwoię Oyczyznę, tak właśnie iak piorun ſpuſtoſzył ziemię, ktorey ſwe winien poczęcie. Te Sąſiedzkie Potencye, mogły były tak twoiey ſiły doznać, iak ty Ich doświadczyłeś potęgi. Gdyby namiętnościom, gdyby bezczynności polityczney, nie byłeś ſię dał nayſamprzod zawoiować. W ktorey ſię części świata znayduieſz Narodzie, trzeba ci było częścią tego wielkiego bydź ciała Politycznego, z wſzyſtkich Krolestw y Państw ſkładaiącego ſię. Łączyć ſię z nim miałeś ściśle, przez ſtoſowanie ſię y przyięcie, przyiętych powſzechnie makſymow. Przez poſtawienie ſię w ſtanie tobie przyzwoitym. Aby do pożytkow wſpolnych, tego wielkiego towarzyſtwa ſtanow udzielnych,

nych, mogłeś bydź użytym, mogłeś ſię był przyłożyć, abyś był miał influencyą w Jego ogolne intereſa. Aby mu wiele było zależało na twoiey przyiaźni, a ztąd y na twoiey trwałości. Na ow czas z Prawa Jego, to ieſt z Prawa Narodow, mimo twey właſney siły, miałbyś zaſłonę. Twoy upadek, obudzałby był wſzyſtkich, wſpołtowarzyſzow, iż tak powiem, twoich. Zmnieyſzenie twoiey siły, a przez to powiękſzenie drugiego, zaſtraſzałoby wielu. Lękałaby ich uniwerſalna Monarchia; w nieſpokoyność wprawiałaby boiaźń upadku handlow, lub przeważenie ſię ich zyſkow na iednę ſtronę &c. A iak przez dotknięcie ſię iednego, razem wſzyſtkich złączonych, elektrycznego ognia razi impet; tak od wſchodu do zachodu wſzyſtkim Potencyiom, twego kraiu czućby ſię dało zburzenie.

Ale

Ale ieżeli w tym wielkim Świecie, Narodzie, byłeś tylko z imienia y bezrządności znany! Jeżeli tego wielkiego politycznego ciała martwym byłeś członkiem. Jeżeli mowię, zamiast pomocy y wzaiemnych wygod, nie regularnością twego biegu, wstrzymywałeś ieszcze często czynność innych sprężyn, w tey wielkiey machynie. Uważ co było większym interessem, tey części świata, w ktorey żyiesz, czy, abyś był sam w sobie, czy, żebyś w inny Rząd przeistoczony, w nim ginął. Będąc że niebyłeś, uważ czy twoia bytność szczerze kogo zatrudniać mogła. Zastanow się bez podchlebstwa, czy można było kiedy w uniwersalnym układzie, na tobie się w iakiey gruntować potrzebie. A ieżeli z ciebie zasłony prawa Narodow nie miały, czyż bespiecznie pod ich cieniem zasypiać mogłeś? Jeżeli na-

przykład nierząd było twoie ſiſtema, ieżeli tym utrzymywać ſię chciałeś. Jakże upadłſzy wyrzucać nieprzyiaźń, chceſz innym Narodom, gdy Ich od obrony ſwoiey, przez właſną oddaliłeś makſymę! Gdy ſię z Ich wyłączyłeś ſpołeczności! Gdy ich układy, twemu ſprzeciwiały ſię ułożeniu. Ktoryż roſtropny żeglarz na tę ſię puści rzekę; ktora wnet w ſwoim wyſycha korycie, wnet byſtrym pieni ſię potokiem, y w krotce znowu właſną ſię trawi powodzią. Przyſzedłeś zapewne Narodzie do tey nieſzczęśliwości ſtopnia, że opuſzczony od Innych, ſam ſobie ſprzykrzyłeś nieregularnego Rządu cieżar. Nie broniły cię przymierza od zewnętrznego nieprzyiaciela. Niebyły dość ſilne prawa, wewnętrzne poprawiać błędy. Jak owe przeto w pierwiaſtkowych czaſiech odłogiem leżące pola, *primum occupantem* czekałeś.

Nie

Nie razem Cię atoli zwycięzka podbiiała sobie ręka. Szła do tego przez stopnie. Jednych przez drugich zwyciężać umyśliła. Prowincyą po Prowincyi odbierać znała swym interesem. Aby na koniec bez pracy całego Narodu była Panem, tak w cale iak Rzym, ktory z Grecyi podległą sobie Prowincyą przez sposoby uczynił. Nie mogł tych mężnych Rzeczypospolitych żaden Krol Perski milionowym podbić woyskiem. Ani Rzym byłby został Ich Panem, gdyby rownie nieprzyiacielskiego był na nich użył miecza, y gdyby wszystkie razem chciał był sobie podbić. Dwoił zaczym Ich naysamprzod umysły. Przez ambicye, zazdrości, zamieszania wewnętrzne, ktore sztucznie umiał zapalać, dzielił, a ztąd y osłabiał Ich siły. Dawał im czas do rozwiozłych uciech. Ta odmiana obyczaiow naywięcey mu podchlebiała. Tucząc ich na

ſwoię ofiarę, pod nazwiſkiem przyiaciela, obrońcy, ſtrzegł, aby iaki nieprzyiaciel zewnętrzny, nie odrywał ich od bawienia ſię na widowiſkach, ktorym tak dalece czas ſwoy wſzyſtek iuż na ow czas zniewieściałe Greki poświęcały, że nawet wſzelkie uſtawały na czas Magiſtratury, umieraiący teſtamentem maiątek ſwoy legował na te uciechy publiczne. To iuż zniſzczenie cnotliwych obyczaiow poſtrzegłſzy w Grekach, Rzymianie, to zaniedbanie dla publicznych uciech, publicznych intereſow w nich widziawſzy. Jednych przez drugich ſobie podbiiali. Ci, za ktorych pomocą Rzymianie ſwoie dopełniali zamyſły, ſpodziewali ſię oſobliwſzych względow, ale przeciwnie, ile Ich zdrada była miła nieprzyiacielowi, tyle zdraycy wzgardzeni. Nie ufał tym Rzym, ktorzy właſney Oyczyznie nie dochowali wiary. Już miawſzy

wrze-

w rzeczy ſamey podbitą ſobie Grecyą Rzymianie, iuż nadawſzy im prawa, Gwarantami przecię ieſzcze tylko ich wolności nazywali ſię. Od przemocy Krolow Sąſiedzkich, zaſtaniać Ich oświadczali ſię. Grekowie mniey rozumni, niegodni nazwiſka Przodkow ſwoich, myśleli z ukontentowaniem, że byli wolnemi, ſłyſząc że Rzymianie przez ukrytą politykę, takiemi Ich nazwali. Jarzmo podległości w ſtanowieniu wſzyſtkich praw, rozumieli, że ſię rożniło od rzeczywiſtey Tyranii.

Tak Narodzie, chceſz bydź niezwyciężonym, bądź iednym. Nie chceſz by ci ręka zwycięzka piſała prawa, ſłuchay, ktore Ci Prawodawcza kraiowa poſtanowiła zwierzchność. Nie chceſz w wzgardzonym ięczeć niewoli ſtanie, kochay cnotę wolności dawczynią. Zyczyſz ſobie przez inne bydź bronio-

nio-

nionym narody, ſtaray ſię poſtawić w ſtanie, dania Im obrony. Bądź troſkliwy tę przyiaźń wzaiemnym wzmacniać pożytkiem.

Znam ſię ieſzcze bydź winnym, powiedzieć Ci Narodzie wolny, że nie przez ſiedzących u ſtyru kraiu twego, giniеſz. Te głowy wyżſze Narodu, przez was Obywatele wywyżſzone, żyiąc przez was, y dla was żyć muſzą. Nie ſwego Kròla, nie Sztadhudera, nie Dozę, nie Senat, nie Reprezentantow &c obwiniaycie w upadku waſzym kraie wolne. Nie oni was zgubili, albo zgubią. Nie pilnuycie Ich ſamych, oddawſzy raz los ſwoy w Ich ręce. Nie myślcie o ſpoſobach określenia Ich władzy. Ale nad ſobą ſamym czuway Narodzie. Niech ſtraż pilna nie odſtępuie ducha Obywatelſkiego, chcącego ſię cnocie wykraść. Waſza czyſta miłość Oyczyzny. Waſza zgodność w obradach. Waſza iedność

dność w bronieniu powszechnego dobra. Ściśle uszanowanie dla praw, y Jego strożow. Wasze męstwo istotne a nie na prożney kończące się minie. Wasza obyczaiow czystość. Mierność ulubiona w życiu, uczyni was straszliwemi Sąsiadom, a przeciwne tym obyczaie w niewoli was wprzęgą iarzmo. Cnota ugruntuie spokoyność wewnętrzną, a bez niey nigdy woyny domowey nie zagaśnie płomień. Na naywyższe, czyli na nayniższe wysadzacie Godności kraiowe osoby, niech w wyborze waszym, elekcyach, sama powszechnego dobra przewoduie was miłość. Przy świetle tym nie zbłądzicie. Wybierzecie y cnotliwych y zdatnych, ktorzy was zdradzić nie potrafią. Jeżeli przecię dacie Im moc, wam roskazywać, do skutku przywodzić prawa, a słuchać Ich roskazow nie będziecie, a Ich wyroki, mocą y gwałtem zniewa-
żać

żać odważycie ſię. Osądźcie ſami ſprawę waſzę. Wyznaycie, kto winien zguby kraiu. Uważcie czy Lud taką rozwiozłością tchnący, godzien ieſt bydź wolnym, to ieſt czy możeſz ſam ſobą rządzić? Za mnie wam Cicero odpowiada. *Niſi Sapientem liberum eſſe neminem.*

Niech naymnieyſzy w kraiu, ma iak naywiękſze dla ſiebie beſpieczeńſtwo y ſprawiedliwość. Oddawać ią ſkutecznie Magiſtratury waſze, podług wſzelkiey okoliczności mieć moc powinny. Jak prędko bowiem, będzie iednemu wolno, wyrządzać drugiemu krzywdę. Boiaźń ſię wzaiemna ſiebie urodzi. Ta każdemu radzić będzie ſzukanie ſpoſobow bronienia ſię, y utrzymania ſwey ſprawy. Naſtąpi ztąd potrzeba iednania ſobie przyiacioł, y partyiow. Partye ſtaną ſię początkami namow, fakcyiow, intrygow &c. Te wygubią w Narodzie iedność,

wpro-

wprowadzą nieufność. Dzielić się kray będzie w śile y radzie. W wnętrznościach Jego porodzą się sobie nieprzyiaźni Obywatele. Inaczey myślący, inaczey czyniący, tak dalece; że ieden drugiego zguby w zgubie nawet Państwa szukać y pragnąć będzie. A tu naydoskonalsza Głowa, potrafisz ocalić ciało, z tak nie sfornemi Jego częściami. Jest iednych celem wzgardy, drugich nienawiści, wszystkich złości staie się ofiarą.

Uważ co myślę Narodzie. Przywroć sobie wzaiemną poufałość y ufność. Niech rozwiozłość, nie zawstydza wiary. Niech doskonałość, nie ustępuie mieysca lekkomyślności. Niech podłość y słabość ducha nie goruie nad gorliwością. Niech wole y chęci iednę mocnią siłę. Niech was mieczem krwawym nieuzbrala ambicya. Niech was ieden interes Oyczyzny łączy.

Niech

Niech wasze dostatki będą skarbem publicznym. A o to upewnić cię mogę, że wyniesiony przez Ciebie na naywyższey godności stopień, nie zguby, ale trwałości twoiey będzie przyczyną. Znaiąc serca cnotliwe y wspaniały sposob myślenia Obywatelow, zapomni o własnym, o powszechnym myśleć będzie interesie. Prożnie określacie władzę Jego. Wiedząc on, że dusze Wasze dalekie od przedayności siebie, o zakupieniu Was ani pomyśli. Tym bardziey od tego daleki, im pewnieyszy, że zdanie Jego, a wasze, zawsze będą iedne. Tak w cale, że iedno ciało, ieden duch ożywia. Pewien swego wewnętrznego bespieczeństwa, daleki od wszelkiey nieufności w sercach z nim ziednoczonych siłą y bogactwy, szedłby na czele wiernych a wolnych swoich poddanych, przeciwko potędze zewnętrzney, spokoyność publiczną bu-

burzącey. Widzi że kray Go kochaiący cały, Jego zaufany cnocie, że Oyczyzna Jemu, krwi y naſtępcom Jego wdzięczna, ma ginąć. Pragnie krwią ſwoią, życiem właſnym, ocalić Jey trwałość. Rowno z Kodruſem Królem, ſzuka nawet ſpoſobu by umarł. Niech umieram mowi, niech ſkonam pod mieczem nieprzyiaciela, by żyła Oyczyzna. By Synowie moi wolni w licznych odradzali ſię wnukach. Ktorzy na wdzięczność Imieniowi memu, w świątyni wolności, wyſtawiać będą Ołtarze. Krew moię w uſzanowaniu mieć nie zapomną. Jey Tron ſwoy, prawem ſpadkowym przyſądzą. Niech, powiedzą, To Imię go oſiada, ktoremuśmy go winni. Z ktorego śmierci żyiemy. O prawdo iasna na coż ſię ſilę twoy ryſować obraz! wſzakżeś iedna. Każdy Obywatel myśleć chcący, w ſwym cię ſercu znaydzie! O prawdo

wdo miła, na kogoż twe powaby nie dość są dzielne! O prawdo użyteczna, twe pożytki rzeczywiste, czyiegoż sobie nie obowiążą serca, nie pociągną umysłu?

Prożnie innych szukałbym przyczyn, przez ktore Narod wolny ginie. Jeden zawsze początek Jego zguby w nim samym iest. Sam samoboystwo złością swych obyczaiow popełnia. Głos wielki, głos z woli, utrzymuiącego y obalaiącego Trony pochodzący, tę ztwierdza prawdę.,, Krolestwo bywa ,, przenoszone, od Narodu do Na- ,, rodu, dla niesprawiedliwości, ,, krzywd, potwarzy, y zdrad ro- ,, zmaitych.,, y znowu.,, Krole- ,, stwo każde niezgodne, iedności nie ,, kochaiące w Radach, dzielące się ,, w chęciach, zniszczone upadać ,, musi.,,. Cnota sama ma dzielność utrzymywać Narody. Tak utrzymuie S. Augustyn, mowiąc.

Naylepſzą część świata poddał Bòg Rzymianom, bo ci wſzyſtkie inne Narody przewyżſzali cnotą. Mahiawel tyle w innych piſmach okrutny, tey prawdy odmienić nie mogł, utrzymuiąc, iż cnota tak ieſt koniecznie potrzebną, dla wprowadzenia, y utrzymania wolności w kraiu, iż rzeczą ieſt niepodobną, aby Lud zepſuty mogł ſobie ziednać Rząd wolny, y znowu, aby w tym Narodzie Tyrania powſtać mogła, w ktorym Obywatele ſą cnotliwi. Niech ciekawy czyta Rzpltych dzieie, przekona ſię nieomylnie. Iż z ginącą cnotą, ginęła Ich ſława, Ich zwycięſtwa y kraie. Kiedyż Rzym ginie, oto kiedy za świadectwem Juwenala. *Duas tantùm res anxius optat Panem & Circenſes.* Zbytek y rozwiozła roſkoſz zatrudniała ſzczegulnie umyſły Ludzi. A Tacita Wielkiego ſłowa niech tę rzecz całą zamykaią. *Urbs incendiis vaſtata,*

consumptis antiquissimis delubris, ipso Capitolio civium manibus incenso. Pollutæ ceremoniæ, magna adulteria, plenum exiliis mare, infecti cædibus scopuli. Nobilitas, opes, omissi vel gesti honores pro crimine, & ob virtutes certissimum exitium.

Narodzie wolny wstrzymay się w swym zapędzie. Coż cię do tey wiedzie nieczułości, że szczęśliwym y wolnym bydź nie chcesz? Obywatele ieżeli niespokoyności duchem tchniecie, niech nieszczęśliwych iey skutkow, zewnętrzny wasz doznaie nieprzyiaciel. Jeżeli nie umiarkowany umysł panowania wami rządzi, podbiiaycie sobie nowe kraie. Jeżeli chciwość bogactw ochłonęła serca wasze, szukaycie ich sobie w skarbach, waszego Narodu nieprzyiacioł. A kiedy na okoł męstwem swoim Sąsiadow zastraszycie waszych. Gdy Im prawa nadacie. Gdy mowię zewnętrz-

nego

nego nieprzyiaciela mieć nie będziecie. Zwroćcie na on czas, miecz y ręce waſze przeciwko ſobie. Niech wſzyſtkie namiętności trawią y wyniſzczaią, właſne waſze ciało!

Ale ieżeli Stan waſz, iż krotko powiem, zrownać ſię może z ſtanem Rzymian nieſzczęśliwych pod Kannami. Gdzie Annibal ich zewſząd otoczywſzy, y zwycięzcą ich będąc, ſam na ſwego woła żołnierza, *żołnierze daruycie życie zwyciężonym*. Jeżeli mowię Obywatele, tak w cale Sąſiedzi waſi, zewſząd was maią zamkniętych. Jeżeli mogąc was mieczem wyniſzczyć, od zupełnego Was wyplenieniá dotąd wſtrzymali ſię. Jakże Wy to życie, ktorego Wam wydrzeć nieprzyiaciel ſerca niemiał, ſami ſobie odbierać będziecie? Jakże zechcecieſz tę reſztę ſił, oſłabionemu ciału zoſtawionych, wyniſzczać ſami! Nieprzyznacieſz nieſzczęśliwości ſwo-

iey, błędom dawnym? Nie zwrociciesz się z drogi, ktora was do tey przepaści wiodła? Będzieciesz ieszcze na rożdrożu się zastanawiać, niewiedząc ktorą koleią puścić wam się należy?

Niech nie rozumne, rozumnych nie zawstydzaią iestestw; Ktore nie wywracaią porządku przyrodzenia swego. A tego czym ich natura zachować chciała, na swoię nie używaią zgubę. Nie wywiera swey mocy lew na rozdarcie siebie. Ktoryż orzeł szponow swych ostrza, na rozszarpanie swych piersi używa. Ktoraż pszczołka, nanosem swoim plastr z trucizny lepi. *Quæ autem natura* (*) *suæ primæ institutionis oblita est?*

Rzecz niepoięta zkąd Narodowi wolnemu ta na własną zgubę bydź może zawziętość. Jak Obywatelow tak nieczułym bydź może serce, iż w wzgardzie y roszarpaniu

(*) *Cicero.*

swych

ſwych części ięcząca matka, dotknąć go nie może. Prożnie Bracia do Braci wołaią, słowy owego Gracha. W którąż nieſzczęśliwi obrociemy ſtronę! dokądże pòydziemy? do Kapitolium? ależ w tym mieyſcu Swiętym, ieſzcze nie oſtygła krew braci naſzych ſtarſzych! á więc-że wkroczemy w progi domow naſzych, lecz po co? patrzać na matkę w łzach brodzącą, paſſuiącą ſię z czarnemi rozpaczy widziadłami! pragnącą ſwe wzgardzone ſkrocić życie.

Ależ dochodzę tey nieſzczęśliwości przyczynę. Płonnie płacze iuż matka nad ſynem, ktory biegu właściwego nie pozwoliwſzy życiu, żyiąc wywrocił przyrodzenia porządek. Płonnie mu iuż przyiaciele mądrych ſzukaią lekarzow, gdy tak gwałtowne mocowanie ſię natury, wſzyſtkie iuż w nim ożywiaiące wyniſzczyło ſiły. Zwiędniałe ſerce,

krew zepſuta, zarażone wſzyſtkie członki. Jedno oka mgnienie, ma odebrać oſtatni ciału temu oddech. Jedno wiatru zawianie, ma ten proch rozſypać!

Tak właśnie, podobno iuż nieczułe, iuż nieuleczone ciało to polityczne, ktore w ſwych wſzyſtkich Rządu zepſute częściach, nad ſwym ſię chwieie grobem. Słabości iego można było leczyć, konaiące ożywić trudno.

Ta uwaga tamuie bieg mey myśli. Wyſtawuiąc ſobie przed oczy Narod wolny, ginie mi iuż, y niknie w powſzechnie zepſutych obyczaiach. Obumiera z obumarłą cnotą; wſkrzeſzenia nie widzę ſpoſobu.

Coż za korzyść dla mnie, żem patrzał na upadaiący Narod, bez nadziei widzenia go powſtaiącym. Zaſięgam rady od Kſięgopiſow, w naywyżſzey umieiętności rządzenia ludźmi biegłych, czyli z fundamen-

tow

to‍w swoich wzruſzone, przez złe obyczaie Panſtwo wolne, może bydź podzwignione. Ale odchodzę od nich zpowiękſzonym żalem, zgodny wſzyſtkich wyrok, okropny a nie cofnięty przeznacza mu upadek! Ze ſkazione obyczaie, nie uleczoną zarażaią go chorobą, twierdzi Seneka, mowiąc,, traci moc lekarſtwa ,, ſkutek, gdy co było zbrodnią, ,, w obyczaie ſię zamieniło.,, Ze kray taki wolny w niewolą wpadać muſi utrzymuie Plato. *Libertatis extrema licentia, extremæ ſervitutis eſt principium*. Obywatelu wolny, ktory maſz mniey czułą duſzę, uwolniy mnie od dalſzego zdań tych wſpominania. Czytay ie ſobie, znaydzieſz ich wiele w Polityku każdym.

Ja raczey ieſzcze, myśl ſobie podchlebną ułożę. Wyſtawiać ſobie będę nadzieię w Obywatelach cnotliwych y ſtałego ducha. Za rzecz trzymam nie podobną, żeby wſzyſt-

 kich

kich miał iad zarazić złych obyczaiow, życia złego. A wszakże kilku choć meżow cnotliwych, od zguby miasto całe ubronić mogą. Doskonałością czystą, przykładem niewinnym, zwrocą wspołrodakow swoich z drogi błędu.

Ależ y ten promik nadziei mi gaśnie. Rząd podobno, Konstytucya sama Państwa, wygubia tych, ktorzyby Go y mogli, y chcieli ratować. Ach ieżeli prawda! Jednemu wolno (mowią) niecnocie Narod zgubić, liczba naywiększa cnotliwych, nie ma mocy go ratować. Gospodarzu, Oycze, uciekay z Domu twego, ieżeli iednemu z synow moc dałeś dom twoy zapalić; Coż dopiero, ieżeli zabroniłeś sobie nawet, z liczbą większą twey Familii ten gasić płomień. Oto niecnota syn twoy, patrzy, iak się twoie wyschłe smażą w ogniu kości!

Ale niechby nawet, mowią mi

daley

daley Ludzie uczeni, tey trucizny dla kraiu, w Jego własnym nie było Rządzie, łatwiey przecięż, szczupły wybor cnotliwych, przez złych większą liczbę w przepaść pociągnięty zostanie; Jak ażeby kilku, mogli wstrzymać wielość.

Ci cnotliwi lubo, za skłonności przecię naturalney powodem, do nieczynności prędcy y łatwi, naymnieyszego uchwycą się pozoru niepodobności, uczynienia przysługi Oyczyznie. Dadzą się przekonać naymnieyszemu pretextowi, ktory Ich słabości podchlebiać będzie. Trudność rzeczy, niepodobnością nazwią. Mała przeto nadzieia, by y oni z powszechnego nieczułości ocucili się letargu, albo, aby tego w innych ożywiali ducha, ktoremu w sobie dopuścili obumrzeć. Chcąc słabość umysłu swego ukryć, powiedzą; Przywrocić iednego ducha Obywatelom,

popra-

poprawić ich obyczaie, podnieść niſkomyślność Ludu, ieſt rzeczą niepodobną. Głos powſzechny, naſz zatłumi. Skłonności oſobiſte. Powaga urzędnikow, ſkryte tych chęci, ktorzy w powſzechnym chcą zyſkiwać zamieſzaniu, nayświętſze naſze ſtargaią zamyſły. Zoſtaie więc droga otwarta do złości, nikt iey niezamyka. Poſtępuią nią co prędzey do ſwey zguby Obywatele.

W Narodzie pod Rządem Jednowładnym zoſtaiącym, wprowadzone złe łatwo wyniſzczone bydź może. Naſtępca doſkonały y ſprawiedliwy, na Tron ſwego Przodownika, zwątlony tyranią y obyczaiami złemi, w dni kilka panowania umocnić go ſobie może. Za przykładem, ktory da z ſiebie, poydą poddani iak cień za ciałem. Jedno oká rzucenie łaſkawie na cnotliwego, zaſtraſzy zbrodnie. Wzgar-

da okazana dla zgnuśniałego w bezczynności, wzbudzi u wſzyſtkich emulacyą ku ſławie. Powierzone urzędy doſkonałości, napełnią kray ludźmi rozumnemi. Przyłączone zaſzczyty do ſłużby woyſkowey, nadgrody nakazane męſtwu, namnożą mu Rycerzow y Bohaterow. Umiarkowanemu w życiu pozwolony przyſtęp do Tronu, wypędzi wſzelki nie przyzwoity zbytek z kraiu. Niech widzi Jednowładzca, że prawa bez exekucyi, a ſprawiedliwość upada, ieden Jego wyrok poprawi wſzyſtko. Pilnieyſzym ſtraż ſię praw oddaie. Cnotliwſzym y doſkonalſzym Sędziowſka zleca ſię powaga. A co większa w takowym Rządzie Jeden wielki Miniſter, ieden Sully, ſzczęśliwą kraiowi dać może poſtać, odmienić złe w dobre, y Jego ugruntować trwałość.

W Rzeczach poſpolitych atoli, czas krotki ſkazić może obyczaie

po-

powſzechne. Wielkie niedoſkonałości wſzyſtkie części rządu wprowadzone bydź mogą łatwo. Ale gdy przyzwyczaienie, ulubionemi uczyni te przywary, do wygubienia ich, wiele czaſu potrzeba, wiele ſzczęśliwych okoliczności złączyć ſię należy. Dzieło przeto tak wielkie, trudnym, a ztąd nie dokończonym częſto zoſtaie. Wielu powiada ma prawo leczyć, a każdy inny ſpoſob leczenia naznacza. Wſzyſcy lekarze właſne błędy y wady nie uleczone maią. Y dla tegoć, albo kſztałt Rządu odmienić ſię muſi, albo w gwałtownym mocowaniu ſię z nierządem, wyſilone ginie Państwo. Tak Tacit przyczynę opiſał, Rzymu upadku. *Poſt quam bellatum apud Actium, omnem poteſtatem ad unum conferri pacis interfuit.* Tak ten ſam wielki Polityk mniema, gdy przyczynę Niemcow niewoli naznacza. *Periculoſiores ſunt*

inimi-

inimicitiæ juxta libertatem in Germania, poſtquam exui æqualitas, & pro modeſtia ac pudore, ambitio & vis incedebat, provenêre dominationes.

Nad zdania te nic iaśnieyſzego. Aby ſię bowiem dobre utrzymały obyczaie, wſparcie z Prawa mieć muſzą. A Prawa, aby były trwałemi, dobrych znowu potrzebuią obyczaiow. A tu uważmy, ktoż tę zaſadę z prawa da obyczaiom? gdy ie ſama moc Prawodawcza utraciła. Ktoż znowu uſtanowionych praw ſłuchać y podług nich żyć będzie? Gdy Narod cały, gdy Lud wſzyſtek zepſuty, gdy ten mowię, ktory ſam ie ſtanowił, ſam przeſtępuie y gwałci. Wnioſek pierwſzy iaſny, y ten ſię nie myli, że kray taki wolny, zoſtawſzy bez praw, żyiąc bez obyczaiow, umierać w nierządzie muſi. Niema wyżſzey nad ſobą zwierzchności, ktoraby Go żyć dobrze przymuſiła w wolności. Znay-

dzie

dzie się, ktora iako poddanemu roskazywać będzie!

Każdy dobry Obywatel wolny, poddanym się prawa głosi; zepsuty nad nim dopomina się panowania. Narod wobyczaiach czysty, przez rownego sobie pragnie bydź rządzonym. W zepsutym, każdy rządzić a nikt słuchać nie chce. Moc Prawodawcza cnoty duchem rządzona, stanowiła prawo; Taż, lub iuż zarażona złością, tęż moc sobie przywłaszcza, mazać pierwsze. Zawrotem głowy porwany, stargawszy więzy, czyliż nie zginie? gdy niemasz troskliwey zwierzchności, by go wnie znowu w wiązała. Tak mniemał Montesquieu, że w zepsutych Rlptych, każdy Obywatel iest niby ow poddany, ktory z łaskawego Pana wykrada się domu. A wielki Cicero utrzymuie. *Nisi sapientem liberum esse neminem.* Y tenże daley. *Servari enim justitia nisi a forti*

viro,

viro, nisi a sapiente non potest.

Woda raz wyrwawszy tamę, nagłą powodzią zatapia wszystko. Złe obyczaie w Narodzie wolnym, raz wziąwszy gorę, wszystko wyniszczaią. Zaden z przyrodzenia, żaden z prawa nie utrzyma się porządek. Ustąpić wszystko musi. Nic zatym nie ocaleie bez zguby. Zginie kray cały. Przypomina świątobliwy, prawdziwe względem Stworcy obowiązki, poią go trucizną wszelkiey przykrości y obelgi; umiera w niey, iak Sokrates, ktory prawdziwego Boga chciał bałwochwalnym odkryć Atheńczykom. Zprowadzał niby Salomon z stron dalekich bogactwa Pradziad na ozdobę Swiątyni Boga; skarby te y naczynia święte, świętokradzką ręką zabiera prawnuk marnotrawny, swym ie rozwiozłym poświęca zbytkom. Przysięga święta, śluby nayuroczystsze uczynione Bogu, wzgardzone w

wszyst-

wszystkich zostaią stanach. Składa Ofiary Kaim. Prożnie Ociec od syna winnego domaga się szacunku. Płonnie mąż strapiony, świętey dopomina się wierności. Bezskutecznie na Sędziego woła ukrzywdzony. *juste judica judex*. Niewinność ofiarą staie się gwałtu. Nie umie młodzież co umieć powinna, tego się uczy, czego wszystkie zakazuią prawa. Bezsilna Sędziwość, zuchwałość przytłumić młodzieńca. Zuchwale nawet sługa, Pańskiemi wzgardza rozkazy. Wszystek przewrociły porządek wyginione obyczaie. Każdy sobie polubił samowolność. Wygoda y gnuśność, nie tylko słuchać, ale nawet roskazywać sobie sprzykrzyła. Panuią bez kary zbrodnie. Każdy swe czyny y usługi wylicża. Sam sobie nadgrodę przysądza. Każdy swą wielkość na rozległości zasadza maiątku, nikt na wielości usług Publi-

cznych.

cznych. Zbytek y zdrada luſtrem ſię cnoty świecą. Wſzyſtko ſię przez intrygi dzieie; im ſię całość Państwa poświęca. Skarb partykularnych nie ieſt publicznym, ale przeciwnie. Narod rządny nie może ſię bez żołnierza utrzymać, ten dla żołnierza wgnuśności uciążliwego oſtać ſię nie może. Pſuie iednych bogactwo, drugich uboſtwo. Bardziey iak ſię należy będąc prywatny bogatym, dobrym bydź niemogł Obywatelem. Troſkliwy o zrownanie ſię drugim w ſubſtancyi, lub roſpaczaiący z przyczyny utraconey, gotow był na wſzyſtko, coby mu ſtanu odmianę przyrzekło, &c.

Szczupły to ieſzcze obraz ſkutkow, złym obyczaiom właſnych. Ale że dość iuż wielki na zgubienie Narodu wolnego, czemuż mam ſię dłużey z tą potworą bawić. Nie mogę dłużey na grob wolnego Ludu patrząc. Porzucę tę myśl czar-

ną, ktora mi upadaiący Narod wolny, bez powſtania nadziei, wyſtawia. Szukać będę inney, ktora mi milſze okaże widziadło. O obym! tę myśl okropną porzuciwſzy, nie patrzał nigdy, na tak nieſzczęśliwy Narod wolny. O obym go tylko takim w myśli, a ſzczęśliwie ſię utrzymuiącym w rzeczy ſamey, widział.

Ginie Lud wolny, giną Rzplte, dłużey iedne, iak drugie ſię utrzymuią. Prędzey te, iak owe bydź przeſtaią. Upadku wſzyſtkich iedne znalazłem przyczyny. *Ich utrzymywania ſię*, *rownie ieden widziałem*, *y obaczę początek*. Narodzie wolny ktory go odbiegłeś. Mimo przepowiedzianey ci zguby, ieżeli ſię do ſwego wrocić zechceſz żywiołu, ożyieſz, z ręki ſię śmierci wyrwieſz. Więcey ci prawda trzeba cnoty, większego męſtwa, głębſzey doſkonałości, na ſwoy ratunek użyć; Jak

zawſze

zawſze dobrze rządne kraie dla ſwego potrzebuią utrzymania ſię. Ależ to rzecz przyrodzona, że oſtrozności trzeba, aby uchybić przepaści; wiele pracy y niebeſpieczeńſtwa podnieść, aby ſię z niey wydobyć.

Roſpacz wſzelka, niech daleka od Ciebie będzie. Jeżeli dość męſtwa mieć będzieſz przeżyć chmury, z ktorych okropne wypadaią pioruny; przybycia łagodnego ſpodziewa y ſię ſłońca, ktore ich ſtraſzliwe zniſzczy panowanie.

Surowe na ciebie wyroki Politykow, niech do ratowania ſiebie, nieodbieraią ci ſerca Narodzie. Wiele ludzi nadzwyczaynych nie dociekali, ani dopuſzczai w świecie Cywilnym odmian, ktore naſtąpiły. Niech y twoy przykład Ich mieſza układy.

Pytaycie ſię Obywatele wolni ſerca waſzego, pytaycie ſię ſwey duſzy, a z ich odpowiedzi wrożcie dla ſiebie ſkutek! Ja wam za nich

odpowiedzieć nie mogę. Lecz ilem was zaſmucił Jednych Politykow myślą, tyle Marmontela głębokiego cieſzę was zdaniem. ,, Czas żaden ,, nie ieſt przepiſany, ktoregoby wol- ,, no było zaniechać ſtarania o ca- ,, łość Państwa. Widziały wieki po- ,, wſtaiące Narody z upadku okro- ,, pnego, z nayroſpaczliwſzego ſta- ,, nu do ſiebie przychodzące, a po ,, wytrzymanych naygwałtowniey- ,, ſzych cięciach, do większych ſił ,, y żywości powracaiące. Nadzieia, ,, ktorą ſię męſtwo wzmacnia, tak ,, dalece iak ſame chęci rozściągać ,, ſię może,,. Narodzie coż ci nad zdanie to dać mogę milſzego. Dodam ci tylko, że to zdanie z głębokiey doſkonałości Człeka myśli wyſzło. Jeżeli podobnego mu, w ſwym kraiu znaydzieſz, a znalezionemu ieżeli przyrzeczeſz posłuſzeńſtwo, y ſzacunek dla Jego rady, wyrwie cię z niebeſpieczeńſtwa zguby.

Kray wolny aby ſtał długo, ſtał ſzczęśliwie; bycie y los Jego zawiſł *od dobroci Praw y ſciſłey ich exekucyi.* Ta ieſt zaſada mey myśli, tą ią wſpieram prawdą: w Towarzyſtwie Cywilnie y politycznie wolnym, nic ſię nie dzieie, nic ſię dziać niepowinno, tylko co prawnie napiſane, y ogłoſzone, każe y pozwala prawo. A więc prawo doſkonałe, prawo na wſzyſtko baczne, ieſt początkiem trwałości, á nie przyzwoicie uſtanowione albo nie ſłuchane, ieſt przyczyną zguby Państwa.

Upadaią Narody wolne, odbiegłſzy od cnoty, zepſute polubiwſzy obyczaie; Prawo, nachylone do zguby Państwo, wſpiera. Doſyć na to iednego Cycerona zdania: *Legis ea vis eſt, ut recte facere jubeat, vetet delinquere. Vitiorum emendatricem, legem eſſe oportet commendatricemq; virtutum.* Zwierzchność Prawodawcza, wſzelkie złe wytępia; wyniſz-

cza go w iego zrzodle, wyrywa z korzeniem, broniąc mu w przyszłość wzrostu. Prawa kształcą umysły, aby ie stanowić umiano. Rządzą sercami, aby ie słuchano.

Przymuszaią do męstwa, aby ie broniono. A tak wewnętrznego y zewnętrznego bespieczeństwa, staią się początkiem.

W wielorakim gatunku praw, Kardynalne y Cywilne moim są celem. Pierwsze Rząd Państwa składa, określa wolność, ma w zamierzeniu, dobro w powszechności Narodu. Drugie interesu, y pożytku, każdego w szczegulności Obywatela strzeże. W wolnym kraiu, moc y dzielność prawney Prawodawczey Jego Zwierzchności, do tych obydwoch praw się rozciąga. Może ie odmienić w części, albo zniszczyć cale. Może poprawić stare, lub w cale postanowić nowe. Tę odmianę czynić nie tylko ma wolność, ale y

obo-

obowiązek. Boſkie to tylko wyroki ſą doſkonałe. Uſtawy ludzkie, doſyć powiedzieć że ſą dziełem ludzkim. Naydoſkonalſzy Prawodawca na przytomność mogł tylko patrzać; Ta go nie myliła. Przyſzłości dociekał ſzczegulnie; zbłądził zapewne. Mogą bydź prawa, z natury ſwey zacne y dobre, ale iuż czaſowi y okoliczności nie przyzwoite. Tę rożnicę czynić, Lud wolny powinien pamiętać. Gubi ſię, ieżeli przez uprzedzone zdanie, nowość każdą, a nie rzecz ſamę, ſzkodliwą ſądzi. Myli ſię że gwałci uſzanowanie winne ſwym Przodkom, ich znoſząc prawa. O iak nie przyiemna ofiara duſzom tym wielkim, bo ofiara z Państwa! Gdyby im ożyć wolno było, mazaliby ſami, co napiſali. Możeby wam powiedzieli, naſzemi prawami żyć chcecie, a dawne naſze porzuciliście obyczaie! Inny wcale Lud ieſteście, inni waſi

Sąſiedzi, inne czaſy, nowych makſymow, nowych praw potrzebuiecie. Tak zaiſte giną Państwa wolne, gdy ſię wſzyſtko w nim odmieniło, procz praw ſtarych.

Szanuię Ja każdego kraiu dawne prawa, odciągać od ich ſzanowania nie myślę nikogo. Ale kocham bardziey kray cały, a więc cokolwiek iego ſkraca trwałość, wyznam, że nie nawidzę. Kocham dom moy, dzieło ſtarożytności, ale ieżeli ſkołatany wiekiem, więcey ku mey nieſłuży wygodzie, na ſwych ſię chwieie fundamentach, kocham więcey me życie, anim uczynił przymierza, z nim y w nim ginąć.

Doſkonała naywyżſza zwierzchność, winna kraiowi, a w nim ſobie ſzczęśliwość, przez prawa mądre, ſprawiedliwe y użyteczne, dodamy przez prawa ſtare, ieżeli wzmiankowane dopiero maią własności. W tym mniemaniu ieſtem, y za

rzecz niepodobną ſądzę, aby znowu kray, ktory bez pobudek ważnych, ale ſzczegulnie że ſą ſtare, dawne prawa znoſił. Przywroci im owſzem dawną żywość, ieżeli obumarłe bez exekucyi leżały, ukarze y zniſzczy złe ich używania, wytłomaczy iaśniey ich wolą, gdy ſię o ich dobroci przekona.

Może iż ſię mylę, powiem przecię co myślę. Wielu zdania, radzące dla praw dawnych Narodu ſzacunek, chcące by były nie naruſzone, miały raczey ſwoie, Jedney, lub też kilku oſob, na celu panowanie w Narodzie, iak wſzyſtkiego Ludu ſzczęśliwość. Gdy bowiem przyczyn tego ich mniemania ſzukam, te znayduię ſzczegulne,,. Aby „ całego nagle nie poruſzyć Naro„ du prawem odmiennym. Aby „ Gminu nowością nie zaſtraſzyć. „ Aby razem Ludowi tego nie za„ kazać prawem, co im przyzwy-

„ cza-

„ czaienie uczyniło miłym. Aby
„ na koniec nie wywrocić Konsty-
„ tucyi y całego Państwa sistema.

Ja tego nie poyimuię; iak tu chcieć potaiemnie Lud wolny ocalić, gdy on o swoiey bliskiey przestrzeżony zgubie, sam się szczegulnie z niey ratować może; Taić mu przepaść, iest go w niey gubić; skrycie się na iego ratunek zmawiać, iest w prawić go w boiaźń, wprawić w nieufność; Przyiaciela za naygłownieyszego poczyta nieprzyiaciela. Czemuż Likurgus, skrycie prawda, nowe napisał prawa, ale ich dobroć dowiodł zacnieyszym, a potym publicznie ogłosił ie wszystkim. Nie lękał się wzburzenia, y lub iakie nastąpiło, ugasił go łatwie. Był przeświadczony, że część większa Narodu dla zepsutych obyczaiow, stękać na te nowe będzie ustawy, oburzy się iak na nowość straszliwą. Ależ On tego docieka-

iąc

iąc, przygotowany dowodził dobroć y potrzebę swych praw. A tak łatwiey w swoim pierwszym zajęciu się przytłumiał płomień, iak ażeby długo mu się tlić y rozszerzać dopuścił.

Jeżeli o to idzie aby Ludu nowością nie zastraszyć; a coż mu za korzyść pod dawnym nazwiskiem wolności, w nowo na siebie ukutych chodzić kaydanach. Jak się stało z Rzymianami po straconey wolności. Cezar, August, nie chcieli się zwać Krolami, a w rzeczy samey tyranią utwierdzali. Pod pozorem słodkiey wolności, rządzili Ludem, iak Jednowładzcowie, y do Jednowładztwa układali fundamenta.

Daley. Czemuż Narodowi razem tego nie zakazać prawem, a prawem surowym, co bezprawnie czyniąc, nad brzegiem iuż przepaści stanął. Censorowie w Rzymie, Ephorowie w Lacedemonii nie mieli

tey

tey delikatności zdania, tey polityki, ale dobre za to zaſzczepiali zdania w umyſły każdego, dobre utrzymywali obyczaie, a zatym y kray cały.

Czemuż na konieć, Kardynalne y fundamentalne Państwa prawa, maią bydź świętemi, czemuż ſię ich nie dotknąć? Czemuż mówię nawet całego ſiſtema Państwa nie wywrocić, kiedy całość Państwa, całość wolności tego wyciąga. Moim zdaniem, ſprawiedliwiey ieſt uczynić *ad casum*, z prawa Państwu nie użytecznego ofiarę, iak choć iedno miaſto zgubić, oddać go nieprzyiacielowi, a przez uprzedzone iakieś zdanie, nie chcieć prawa nadwerężyć. Żeby Rzym dowiedziawſzy ſię że Annibal wkracza w Jego Państwa, zaraz był Dyktatora obrał, a nie podług kſztałtu Rządu, tych mowię, Praw Kardynalnych, długo nie był radził, co y iak z tym nieprzyiacie-

lem

ſem czynić, ta *ad caſum* uczyniona z praw ofiara, byłaby od łupu y morderſtwa ubroniła · Saguntinum miaſto, nie byłaby ſamego Rzymu w niebeſpieczeńſtwo podała, z ktorey go ieden ſzczegulnie wyrwał Fabius.

Niech w Swiątyni wolności, nie dotknięte tak długo leżą Prawa, do pokąd ſą kraiowi użyteczne. Niech Siſtema Państwa uroczyſte odbiera wielbienia, dopokąd Jego utwierdza całość. Widzi atoli naywyżſza Prawodawcza zwierzchność, że prawem Jey własnym, a nie ſwoią bronią, zwycięża y podbiia ſobie kray cały nieprzyiaciel, że mowię prawem, Konſtytucyą własną Narodu, Narod ginie. A przecię ani iednych w części, ani drugich zupełnie praw, czyli iuż bezprawiow nie zniesie, uwodzić ſię da zwodniczym radom, y na nich ſię nie pozna, ieſt podobny bałwochwalnym tym kraiom,

iom, ktore lubo ſzkodliwe ſobie ia-
dy czczą y ſzanuią za bożkow. Za
dowod, wola y przykład Przodkow
im ſłuży. Lud mowię wolny, kto-
ry ſobie zakazał wniść w poznanie
własności y ſkutkow praw ſwoich,
ieſt błędnemu Turczynowi podo-
bien, ktory gubiący ſiebie ſzanuie
Alkoran, zabiia, kto go w tym o-
świecić pragnie.

Zbyteczne intereſowanie ſię mo-
cnieyſzych zą całość Praw dawnych
twoich Narodzie, miy w podeyzrze-
niu, bierz za zdradę, ieżeli obyczaie
Twoie, y okoliczności wſzyſtkie
inaczey Ci radzą. Niech cię Gre-
ckie Rzpłte ſwym przykładem prze-
ſtrzegaią, ktore chytrzy Rzymianie
naybardziey w tenczas wolnemi na-
zywali, gdy im okowy gotowali nie-
woli. Gdy dependuiącemi Prowincia-
mi uczynić ie ſobie, ułożyli proiekt.
Niech w Jednowładztwach, uciąż-
żliwi Monarchowie używaią ro-
żnych

żnych pozorow, dla ukrycia poddanym niewoli. Niech nazwiſka ſtare, nowym daią gwałtom; Niech ich mowię temi uſypiaią lekarſtwy, aby nie czuli bolu. Ale w Narodzie wolnym, niech zna Lud ſwe rany, by ie goił. By do wielkości ſwego nieſzczęścia, ktore widzi, w wielkość męſtwa, ducha ſwego przybrał. Jeżeli doſkonałość y gorliwość Cyceronow, Demoſthenesow, ktora im bliſkość ich zguby wyſtawiać będzie, dowiedzie potrzebę odmiany prawa, nie potrafi poruſzyć przecię do ratunku właſnego. Skryte układy, taiemne zabiegi, poſpolitości nie zbawią. Narod ten bez powſtania upadnie.

Zgadzam ſię atoli na to, że iak ſłabości Państw wolnych ſą rożne, tak do wielkości choroby ſwoiey dobierać powinny lekarzow, y lekarſtw. Nie ieſt rzeczą mey myśli, iednego y drugiego dociekać. Do-

ſkona-

ſkonała Zwierzchność w naturze rzeczy pozna truciznę, dobierze te lekarstwa. Angielſki Parlament, wieczyſtą, iż tak powiem, wyrządza moc Prawodawczą. Ma codziennie baczność na wſzelkie odmiany, ſwego y cudzych kraiow, a podług dobra ſwego, zawſze iedne ſtanowi y drugie odmienia prawa. Lecz ktoż też ten Narod nie nazwie ſzczęśliwym, nie nazwie wolnym? Myśl przecię moia nie ieſt aby wiele co raz nowych głośić uſtaw. Powiem owſzem iż ich wielość dowodem ieſt nieſzczęśliwego, zepſutego Narodu. *Corruptiſſima Reſpublica plurimæ leges.* Jedno prawo Kardynalne może ocalić y ugruntować kray cały. Mało praw Cywilnych, mogą życie, ſławę, maiątek każdego ubeſpieczyć mieſzkańca. Niech tylko będą w krotkości ſłow używanych wyrażone, niech będą iaſne by przez dwu wykładność podłym nie podchle-
biały

biały wykrętom. A co naywiększa niech ściśła y surowa ich się czyni exekucya. Aby słabey paiąka nie rownały się siatce, ktora słabą tylko sidli muchę, a złośliwego nie utrzyma szerszenia.

Ginie ieszcze Narod, ieżeli lub stanowić nie omieszkiwa prawa, lecz ich z cudzych zasięga ksiąg, bez względu na swoy Rząd, na Ludu charakter, kraiu położenie &c z swą zgubą zasięgał Rzym praw Greckich. Te Rplte szczupłe w swych granicach, praw nie miały takich, ktoreby obszernie panuiącym służyły Rzymianom. Każde prawo, przez Chrześcianina, przez sprawiedliwą ustanowione duszę, może się zgadzać z prawem Boskim, może się na prawie natury gruntować, a ztąd może bydź dobre y sprawiedliwe, ale ztąd nie wniosek, żeby było każdemu kraiowi użyteczne. Inny Narod, inni mieszkańcy, inne boga-

ctwa inni Sąsiedzi &c á więc y inne prawidło polityki, to iest użyteczności publiczney, powinno rządzić myślą Prawodawcy. Zkąd to bydź może, zapytał się Turczyn, doskonałego Praw wiadomcę w Niemczech, że u Waś co kray to inne prawa, a to, co w iednym czynić się godzi, za to karzą w drugim, wszakże prawda y sprawiedliwość są iedne, w żadnym nie odmieniaiące się czasie, w żadnym nie rożniące się razie! Na co zapytany.,, Stanowiąc prawa, nie
„ czerpamy szczegulnie sprawiedli-
„ wości z praw natury zrzodła, ale
„ y użyteczności z polityki zasię-
„ gamy. Chcąc uczynić kraie na-
„ sze szczęśliwemi, położenie ich
„ uważamy, interes kupiectwa, y
„ Sąsiedztwa, stosuiemy się do Kli-
„ ma, do płodu ziemi naszey, do do-
„ wcipu mieszkańcow, y do tysią-
„ cznych innych okoliczności. Pra-

 wa

„ wa naſze maią na celu pożytek;
„ a doſkonałość naſza ſtara ſię ten
„ pożytek z ſprawiedliwośćią ie-
„ dnoczyć. Ztąd pochodzi, iż
„ wſzyſtkie Narody, y wſzyſtkie
„ czaſy praw iednych y ſobie ro-
„ wnych mieć mogą, rożność ta
„ zaſadza ſię na naturze. Prawo-
„ dawca znoſi, odmienia, powię-
„ kſza, poprawia, zmnieyſza nie
„ przerwanie prawa, y to czynić
„ ieſt obowiązanym. Nic nie maſz
„ nad to, nic przyzwoitſzego wiel-
„ kim intereſom Narodow„. Nad
tę odpowiedz nic doſkonalſzego:
Gruntownie rzecz moię całą
wſpiera.

Tak zaiſte ieżeli każdy kray tak myśleć powinien, coż dopiero wolny. Powinien znać nieſzczęśliwości ſwoie, powinien dochodzić ich zrzodła, powinien ieſzcze ſtarać ſię poznać, czyli z niedoſkonałości praw Kardynalnych, czyli też z Cywil-

nych, wypływaią. Znayduie błąd y złe w samey swey konstytucyi, powinien go wykorzeniać. Powinien wracać się *ad suum principium*, ktore wolność ożywia, to iest kochania swoiey Oyczyzny &c. Prawom Cywilnym surową straż ma oddać serc Obywatelskich; aby znowu od sobie przyzwoitego nieodbiegły celu. A pierwsze y drugie prawa tym będą doskonalsze, im krolowi, Ludziom, y czasowi przyzwoitsze.

Że się utrzymuią Narody wolne, przez doskonałe prawa, ta prawda nadto iuż iasna. Błądziłby przecie ktoby myślał, że tę moc y skutek maią napisane szczegulnie y w lecznych księgach, bez Exekucyi leżące. Nayskutecznieysze lekarstwo, lub iuż przygotowane w aptece, nie zdrowi chorego, gdy go nie używa. Nayświętsze prawo, lub iuż napisane, obumarłego nie ożywia Ludu,

gdy

gdy go nie słucha. Osłabionego nie krzepi narodu, gdy się nim nie rządzi. Żyć człowiek przestaie, gdy krew zwyczaynego nie ma swego biegu. Upadać musi polityczne ciało, gdy w nim obumiera prawo, bieg się sprawiedliwości wstrzymuie.

Wysadzone urzędy, ktorym iest powierzona praw exekucya, maią skład naydroższy Państwa. Wyciągaią od Narodu wysokiego szacunku, gdy mu go w wierności nie podeyrzaney zachowuią, zasługuią na naysurowszą zemstę, gdy go w zaniedbaniu maią, lub nim niesprawiedliwie szafuią.

Wzgardzone zostaią prawa, gwałty y rozwiozłość z iedney, a płacz y narzekania z drugiey panuią strony. Każdy podług swego czyni y żyie upodobania. Czystość się obyczaiow, bezkarnością zbrodniow maże. Albo rożni rożnych praw y ustaw Strożowie są tego przyczyną,

albo nieposłuszeństwo w innych, dla ich rozkazów, tego iest początkiem. Naywyższa Prawodawcza Zwierzchność, iedney y drugiey powinna zapobiegać nieprzyzwoitości.

Nie dość pilny w swych obwiązkach iakikolwiek bądź urząd, nie umieiący przez swą niedoskonałość, lub niechcący przez podłość duszy, swych dopełniać obowiązkow. Kupczący sprawiedliwością Sędzia; Jako naygłownieyszy nieprzyiaciel Państwa, karany bydź powinien. Oni są, ktorzy wzruszaią z swych fundamentow Narod, kara przeto na nich, aby bez względu dopełniona została całość Państwa wyciąga. Podłość y przedayność ich duszy, lub nieznaiomość wiadomości urzędowi ich własney, zgubią Narod. Niewiadomość iednego, tyle co drugiego namiętności podłe, uczynią złego kraiowi. Niesprawiedliwości publiczney staną się początkiem.

Je-

Jeżeli przecię doskonałość, cnotę y sprawiedliwość wszelkich urzędow y Sędziow, niszczy zuchwałość y nieposłuszeństwo oskarżonych. Narodzie uzbroiay się na tych zuchwalcow iako na burzycielow publicznego pokoiu. To są Syllowie, to są Katylinowie, ktorzy ci chcą wydrzeć wolność, zgubić Państwo. Jeżeli sami twemi nie będą tyranami, tyranii przecię będą przyczyną. Odcinay te zarażone członki, by się iad po całym nie rozszedł ciele. Wzgląd ma kray, na nieposłusznych Urzędom y Sędziom, więc siebie nie kocha, więc przez nich chce zginąć.

Prożnie Prawodawcza Zwierzchność stanowi prawa, ieżeli przyzwoitą nie umocniła powagą rożne Magistratury, ktore ie maią exekwować, ieżeli mowię naymnieysza dla ich wyrokow y osob wzgarda, iak naywiększey nie podpada karze.

Nieme są prawa; przez usta Urzędnidnikow mowią y roskazuią. Im czynić przeto krzywdę, iest znieważać prawa, iest lekce sobie ważyć naywyższą kraiową zwierzchność, ktora ie stanowiła. *Magistratibus leges, populo præsunt Magistratus. Vereq; dici potest, Magistratum legem esse loquentem, legem autem mutum Magistratum.* Tak mniemał Cicero, a z nim wszystkie Narody wolne.

Niech maią Magistratury wszystkie, swoiey Powagi granice opisane iaśnie. Niech Obywatele wiedzą dla ktorey iakie, kiedy, y w czym winni posłuszeństwo. Pierwsi niech się ambicyą nie unoszą roskazuiąc, drudzy niech na posłuszeństwo nie stękaią. W wolnym Narodzie, gdzie rowność panuie, w krotce roskazuiący słuchać, słuchaiący rozkazywać będzie. *Qui bene imperat, paruerit aliquando necesse est, & qui modeste paret, videtur, qui aliquando imperet dignus*

gnus esse. Tak utrzymywali wolnych Rlpltych dawnych Obywatele. Ta nauka zachęcała wszystkich do cnotliwego roskazywania, y pokornego posłuszeństwa prawu.

Te uwagi w powszechności uczynione kładą mi fundamenta, na ktorych iak na nie wzruszonych twierdzach, kray raz wolny wspierać się może.

Umiy Narodzie wolny stanowić sobie prawa.

Umiy ustanowione do exekucyi przywodzić.

Krotki to podział mey myśli, ale podobny do drzewa, ktore iednym w sobie będąc, tysiączne wypuszcza latorośle. O iakże obszerney y głębokiey niewyciągasz wiadomości, po Synach twych wolnych Oyczyzno. Jakże wysokiey cnoty miłośnikami ich mieć pragniesz? Prawdy śladem na tę myśl przyprowadzony, stawam iak nad brzegiem mo-

morza, ktorego obszerność mnie zastrasza. Boże, Lud pierwiastkowy sam pod swoy rząd bierzesz, sam mu stanowisz prawa. Wiedząc podobno że mimo swey cnoty y doskonałości, ani Patryarchowie, ani Sędziowie stanowić ie potrafiliby, lub dla ustanowionych wymodz uszanowanie nie znaliby sposobu.

Wieki poźnieysze wieleż Likurgow, Solonow, prawodawcow doskonałych mi podacie. Szczęśliwość dla rodzaiu ludzkiego, gdy aby iednego w wieku liczyć może. A w Rzeczach pospolitych Obywatele wszyscy, do Radzenia Państwu przeznaczeni, cnotę y doskonałość Prawodawcòw posiadać powinni!

Trudno Diogenesowi w południe, z pochodnią chodzącemu, wynaleść Człeka iednego. Człeka głęboko myślącego, cnotliwego, za prawidło drugim bydź mogącego. Ja w kraiach wolnych przeciwnie,

miał-

miałbym prożnie ſzukać podłego bez duſzy wielkiey, Obywatela.

Boiaźń ogarnia moy umyſł. Kray cały ſtać nie może tylko na fundamencie praw doſkonałych, a ta Jego zaſada tylu umyſłow, tylu rąk ma bydź dziełem. Wali ſię y w proch obraca wſzyſtko, ieżeli zarażone ſerca, ięzyki odmienne, żądania przeciwne, wſpolnie chcą czynić y czynią; Jeżeli błędy, podłość ducha, rowną moc ſobie z cnotą, y doſkonałością przywłaſzczaią. Coż dopiero, ieżeli iedni o ſwą rozwiozłość ſzczegulnie troſkliwi, nawet drugim myśleć o wolności nie dopuſzczą. *Malebant licentiam ſuam, quam omnium libertem*, wyznaie *Tacit*.

Nie dość, że wie Narod o wolności praw ſtanowienia ſobie. Wiedzieć raczey powinien, ktore, iak, y kiedy ſtanowić. Należy mu dociekać nayſamprzod, czyli Konſty-

tucya

tucya Jego Państwa, Imię tylko wolnego mu nie daie, a w rzeczy samey w nierządzie bez praw, y w niewoli żyć przymusza. Trzeba aby znowu głęboko nad każdym zastanawiał się cywilnym prawie, czyli się istności praw Kardynalnych nie sprzeciwia. Powinien na koniec Lud siebie bez podchlebstwa poznać, y swoie potrzeby, a gdy pozna, że wszyscy, radząc zamiast umnieyszenia złe powiększą, powinien tę moc swoię, lub na czas pewny, lub aż do zakończenia rzeczy iakiey, mnieyszey liczbie cnotliwych y doskonałych powierzyć. A czy przez się, czy przez wybranych prawo iakie ustanowi, podlegać mu y ich słuchać powinien. Opisał Cicero: *Ille Civis liber qui legibus quidem, non propter metum paret, sed eas sequitur atq; colit, quia id salutare maxime esse judicat.*

Zastanawiał się nad wielkością

tey rzeczy Sokrates w swym wieku. Utyskiwał że mało zdatni w Rzeczachpospolitych Obywatele, cisną się do nayważnieyszych obrad, gubią Narod niewiadomością iedni, zdradami drudzy. „ Nikt się niechce „ podiąć mawiał on, gdyby nay„ wzgardzeńszego rzemiesła, nie by„ wszy w nim wydoskonalony, a „ w naytrudnieyszey sztuce rządze„ nia Państwem, każdy Obywatel „ chce trzymać pierszeństwo.„

Z zdania tego wielkiego powodu, biorę przed się myśl Narodzie wolny, patrzać na wkraczaiących, z woli y wyboru twego w Swiątynią wolności, ktorzy rozpoczynać naywyższą kraiową władzę zamyślaią. Idą wydać wyrok o trwałości y szczęściu Oyczyzny, Narodu całego maią rozsądzać sprawę.

Niech mi się godzi Was zapytać w progu tego Kościoła, wybrani

przez

przez Narod Mężowie, ieſteścieſz wſzyſcy w ſzatę niewinności, do tak uroczyſtego obrządku ubrani. Maſz duch waſz białość nieſkażoney czyſtości Obywatelſkiey. Doſkonałość głęboka y wiadomość rzeczy, uwieńczaſz nie zwiędniałym laurem głowy waſze? Anioł zgody y pokoiu, poſtępuieſz w parze z wami?

Czytaliścieſz kſięgi obowiązkow waſzych, ktore zawieſza Matka Waſza na drzwiach Swiątyni ſwoiey. Nie zatykacieſz uſzu waſzych na głos publiczny, ktory do Was czyni?,, Synowie moi naymilſi, idzie-
,, cie prawa ſtanowić, idziecie ze-
,, wſząd ugruntować mi beſpie-
,, czeńſtwo. Poſiadacieſz tę wielką ſztu-
,, kę rządzenia Państwem nazwaną
,, *Politykę* wiecieſz co ieſt użyteczne-
,, go y ſprawiedliwego? Macieſz na
,, to pamięć, że ſię waſza wolność nie
,, utrzymuie tylko przez cnotę? A

,, ztąd

„ ztąd uczyniciesz Ją prawem Panią
„ kraiu, Mistrzynią obyczaiow,
„ dziedziczką urzędow, szafarką
„ skarbu, rozdawczynią spra-
„ wiedliwości, Strożem, granic
„ Znaciesz że rowność przyzwoita, y
„ mierność zachowana w życiu, są
„ drugim żywiołem waszey wolno-
„ ści, osadziciesz przeto dwie te
„ Siostry cnoty, rownie z nią na
„ Tronie? Ubespieczyciesz im wyro-
„ kiem waszym krzesło Senatorskie,
„ mieysce w kole Rycerskim, przy-
„ stęp do wszystkich urzędow? Bę-
„ dąż łask waszych celem, na
„ wzgardę ambicyi y zbytku? A
„ to cokolwiek ustanowicie, aby
„ złe nie zniszczyły obyczaie, na-
„ daciesz im strożow, będąż suro-
„ wego Censora oczy bez względu
„ na każdego patrzały życie? Umiar-
„ kuieciesz potym tę rownią po-
„ trzebną dostoieństw y urzędow,
„ aby bez poniżenia moc moia, to

„ iest wszystkich mych Synow woi-
„ gulności interes przeważał? Zna-
„ cieſz doskonale bez uprzedzenia,
„ kray swoy cały, iego granice iego
„ bogactwa y iego potrzeby, charakter
„ skłonność y sposobność, od nay-
„ wyższego do naymnieyszego mego
„ dziecięcia, abyście z tey wiado-
„ mości prawa im przyzwoite sta-
„ nowić mogli. Wiedząc że dziś
„ kupiectwo zbogaca kraie, y nay-
„ ściśley z sobą ie wiąże, nayod-
„ legleysze w interesach ziednacza,
„ ku wspolney obronie zbliża, sta-
„ racieſz się tym sposobem bydź u-
„ żytecznemi y potrzebnemi wa-
„ szym Sąsiadom, abyście pewney
„ obrony w potrzebie od nich spo-
„ dziewać się mogli. Zechcecieſz
„ na to wasze starunki łożyć, aby
„ zysk z kupiectwa na waszę prze-
„ ważał się stronę, aby wychod pie-
„ niędzy nie przewyższał ich przy-
„ chodu. Zamknieciesz tym kon-
„ cem

„ cem drogę do zbytku, y pienią-
„ dzom z kraiu wychodzić nie do-
„ puściciesz. Otworzyciesz łatwość
„ do handlu, przez kommunikacyą
„ kanałow, y nadgrody dane żeglu-
„ dze. Wprowadziciesz rękodzieła,
„ ubogaciciesz łaskami przemysł.
„ Będzieciesz nayszczegulniey się
„ wystrzegać, aby wyroki wasze nie.
„ wypleniały rodzaiu mych Synow,
„ aby wyżsi przez urodzenie, przez
„ stannie byli Tyranami mnieyszych,
„ aby przez sprawiedliwość y be-
„ spieczeństwo powszechne, kray
„ się wasz zaludniał. Ugruntuie-
„ ciesz dobry porządek, polycyią w
„ wszystkich Miastach y wsiach &c
„ a poznawszy doskonale potrzeby
„ wewnętrzne, y te prawem zie-
„ dnawszy, staraliżeście się [mowi
„ daley Oyczyzna] Synowie moi,
„ poznać stan, maksymy, y interesa
„ Potencyiow waszych Sąsiedzkich,
„ iednych względem drugich, y

„ tych wszystkich względem was
„ samych. Dociekaliście√sz przyiaźni
„ Ich przyczynę, a ztąd y iey trwa-
„ łość. Znaciesz moc swych Sąsia-
„ dow, abyście się Jey lub siłą swo-
„ ią lub obcą przez przymierza
„ zrownać mogli. Uczysz was Si-
„ stema wasze polityczne, iakiego
„ gatunku, z kim, kiedy, przeciw
„ komu zawierać przymierza &c.
„ Posiadaciesz tę wielką umieiętność
„ stanowienia podatkow, aby bez
„ ukrzywdzenia kraiu, na utrzyma-
„ nie potrzebney liczby woyska wy-
„ starczały. Uznaciesz szczegulnym
„ kraiu waszego interesem, aby mieć
„ za granicą Posłow, ktorzyby do-
„ strzegali waszego bespieczeństwa,
„ ziednywali szacunek dla was, prze-
„ strzegali o zamysłach przeciw-
„ nych, upewniali o przyiaźni. Sle-
„ dzili moc y postępowanie do bo-
„ gactw &c Potencyiow. Uczyli was
„ iak Ich wzorem powiększać siły,
„ po-

„ powiękſzać ſkarby &c. Na koniec
„ uſtanowiwſzy wſzyſtkie potrzebne
„ prawa, powierzycieſz urzędy za-
„ cnym przymiotom. Wybierze-
„ cieſz z poſrzod was Brutuſow,
„ ktorychby właſney krwi miłość
„ od dopełnienia praw nie odciągnę-
„ ła. Powierzycieſz woyſko waſze
„ rownie mężnemu y cnotliwemu
„ Scipionowi, a w was wſzyſtkich
„ trwać-że będzie poſłuſzeńſtwo La-
„ cedemońſkie dla praw waſzych
„ przez was poſtanowionych. Edu-
„ kacyia przyzwoita młodzieży da-
„ na, uczyni doſkonałych Prawo-
„ dawcow, y poſłuſznych Obywa-
„ telow?

Tu ſię kończą ſłowa Oyczyzny waſzey, w ktorych początek ledwo obowiązkow waſzych ſię zamyka. Dotknęła ſię ſzczegulnie wiadomość Obywatelom wolnym właſna. To ieſt ſtrumyk, ktory w obſzerne wypływa y dzieli ſię potoki. Atoli,

ztym lub niedokończonym obrazem powinności waſzych, rownaycie ſwą zdatność. Wyznaycie iak ſię wydaie ſerce y duſza waſza przyſtoſowana do niego. Czy cnota waſza nie traci przy nim blaſku, czy luſtr doſkonałości iaśnieie, a to uczyniwſzy wymierzaycie trwałość kraiu y wolności waſzey. Dochodźcie czy prawami doſkonałemi ugruntować możecie Narod.

Ja nim w dalſzych myślach moich zaſtanawiać ſię nad prawem każdym potrzebnym w ſzczegulności będę; Dowiodę ieſzcze teraz przykłady, iak prawa umieiąc ſtanowić, y one wypełniaiąc, dawne, a rożne utrzymywały ſię przy wolności kraie.

Był Rzym wolny, byli Grecy wolni, małego ſwego Państwa rozſzerzali granice. Znoſili prawie niezliczone woyſka nieprzyiącioł. Jednali ſobie uſzanowanie y ſzczęśli-

wość. O przyczynę tego proszę? Inney wiem iż nikt nie znaydzie, tylko iż umieli sobie prawa stanowić, ustanowione do exekucyi przywodzili. Upadli gdy ta w nich doskonałość, y cnota upadła.

Prawa fundamentalne, na ktorych się Rząd tych Rlpltych zasadzał, luboli wielokrotnie odmieniane, zawsze były iasne. Z nich wynikaiąca moc, y sposob stanowienia prawa, iakże nie były obwarowane? Wiedział kray cały, iakie urodzenie y wiek, iaki stan y urząd Obywatela, iaką mu moc dawał w Rządach Państwa, w zgromadzeniach publicznych, iaką powagą upoważał w Magistraturach na woynie a nawet y w domu. Ow stanowił prawo z drugiemi, sposobem przez prawo Fundamentalne przepisanym, w czasie y na mieyscu przyzwoitym. Maiący władzę dopełniania, co prawnie ustanowiono, o po-

wſzechną ſtarał ſię ſpokoyność y beſpieczeńſtwo. Sędziowſkie ſprawuiący obowiązki, iednym karę, drugim nadgrodę podług prawa głośił.

Ta powaga y władza, wielce doſkonałym ſpoſobem, między rożne osoby y magiſtratury dzielone były. Jeden drugiego czynności był świadkiem, y ſtrożem, w iak nayſprawiedliwſzey rowni, każdy z ſwey osoby y urzędu, ſobie powierzone utrzymywał intereſa, y ſamo tylko powſzechne dobro przeważać mogło. A że te w Radzie y w woyſku urzędy do pewnego czaſu w naywiękſzey części trwały, każdy przeto z ſwoią ie ſprawiać zaletą ſtarał ſię, by do ſławy y innych Godności otworzył ſobie drogę.

Nie dość ieſzcze iak ſię powiedziało, że ieden drugiego był ſtrożem osobliwe ieſzcze prawa y urzę-

dy, każdego Obywatela, y gdyby na naywyżſzym godności ſtopniu poſtanowionego Urzędnika, pilnowały. Miały zawſze pilne oko na obyczaie każdego, ſurowo doſtrzegały cnoty y ſprawiedliwości ſprawuiących urzędy, bądź w domu bądź w obozie. Karały bez względu winnych, a czaſem podeyzrzenie ſamo ściągało zemſtę. Nie ſama zdrada zbrodnią była, oziębłość w uſługach publicznych, naymnieyſze zaniedbanie ſwey powinności, przez boiaźń utraty życia lub maiątku, śmiercią lub wygnaniem było karane.

Doſkonałe a ſurowe tych dawnych Rlpltych prawa, alboby dopełniane nie były, albo ich ściſła exekucya, zamieſzań publicznych ſtać by ſię mogła przyczyną, gdyby każdy z pierwſzego ſwego zaraz dzieciństwa, do ſłuchania ich nie był przyuczany. Y dlategoć to

edukacyia doſkonała, utrzymywała czyſte obyczaie, a te gruntowały tych praw trwałość. Zycie dała matka dziecięciu, kray edukacyią Obywatelowi. Oyczyzna była Matką ſwych ſynow, Rodzicom nie wolno było podług ſwego upodobania, częſto nagannego, o nich brać ſtaranek.

To ſię dotknęło w powſzechności praw Rzymian y Grekow. W ſzczegulności niektore pierwſzych uważać będę.

Rzymianie w początkach ſwoiey Rplitey Krolow obierali ſobie. Jak prędko ten umarł, nie przez ślepe poſłuſzeńſtwo dawnemu prawu, obierali ſobie drugiego. Ale głębokie naradzania ſię czynił wprzod Senat, czyli ten kſztałt Rządu, czyli Elekcyia Krolow była Państwu użyteczna. A dopiero uznawſzy że tego całość kraiu wyciagała, przez opiſany prawem ſpoſob no-

wego

wego ogłosili y utwierdzili Krola. Miał zuchwałość Tarkwiniusz, iego nieczekaiąc Narodu prawa Krolem się uczynić. Ale iak prędko Lud przypomniał sobie, iż on tylko miał moc, stanowić prawa, Tarkwiniusz y Krolem y Prawodawcą bydź poprzestał.

Po upadku powagi Krolewskiey w Rzymie, w kształcie Rządu Jego Rpltey wiele odmian nastąpiło. Ale te odmiany zawsze doskonałe, maiące na celu utrzymanie wolności y Państwa, dalekie od wszelkiey nagany, czyniły Rzymianom chwałę. W nich się to pokażywała doskonałość Prawodawcow, y miłość Oyczyzny powszechna. Nie wzruszały Rzymu z swych fundamentow te odmiany, lecz owszem go tak długo utwierdzały, iako długo prawnie y dobrym się końcem przez cały Narod działy. Lecz gdy powszechnie zepsute obyczaie wznawiały

no-

nowości, wszystko odmieniło postać. Powszechne dobro stało się hymerą, zamysły wszystkich dobro własne na celu miały srzodki były bezprawne, do otrzymania y uskutkowania zamysłu niegodziwego. Tak czynił Cezar, ktory wszystkich urzędow powagę sobie przywłaszczył, a Narod zepsuty nie miał tego męstwa co Jego Przodkowie za Tarkwiniusza. Tak bezprawnie wznowili *Triumvirat Octavius Antonius y Lepidus*, a Rzym tym iuż nie był czym się Manliuszom Katilinom pokazał. Przez ten przykład upewniam się, iż odmiana praw y ustaw w Państwie wolnym, iest tylko w ten czas dla niego nieszczęśliwa, gdy ią ambicyia partykularnych w kraiu wznawia.

Trudno nazwać nierządem odmienienie Imion, albo liczby Magistratur, gdy tylko przez to Państwo nie cierpi krzywdy w swey wolności

ności, gdy ta odmiana dzieie się przez tych, ktorzy maią prawo ią czynić. A ow lub ci, ktorzy tę nową otrzymuią Godność, gdy nie przestępuią granic mocy y powagi swoiey.

Zadne Towarzystwo na takich bydź nie poczęło prawach, aby w przyszłość odmiany nie potrzebowały. Wzrok człeka krotki nie przegląda co poźne z sobą przyniosą wieki; Trzeba więc to w iego poprawiać dziele, co się z odmianą nie zgadza czasow, niszczy się przez okoliczności. Powaga Patrycyuszow zawsze wielka, a po wypędzonym Tarkwiniuszu co raz będąc większą, nie znośną stała się Plebeiuszom. Sprawiedliwie pierwsi w początkach tę w Narodzie mieli powagę, gdyż oni wolności założyli fundamenta. Bez krzywdy niższemi byli tak długo drudzy, gdy w Jednowładztwa iarzmie chodząc nie

mieli

mieli ani duszy ani serca Rządcom kraiu własnego. Ale iak prędko znowu Pierwsi, wypędziwszy Tyrana, sami bydź chcieli Tyranami, wszystkie urzędy, godności y zaszczyty, przywłaszczyli sobie, a drudzy z podłych niewolnikow, w wolnych przez męstwo przeistaczali się ludzi, poczuli swą zacność y swe prawo; bydź inaczey nie mogło, tylko, aby w wolnym Narodzie wszyscy byli wolnemi, wszyscy Oyczyzny broniąc, rownie wspolnie o Jey całość radzili. Odmienił się za tym Rząd, nie zgubiwszy Państwa ani wolności. Ale gdyby prawa nie były umiarkowały powagi Patrycyuszow, ugruntowawszy wspołwładność, byłby Rzym iuż w ten czas albo zginął w nierządzie, albo poszedł w podział przez woyny domowey zamieszanie, albo nayodważnieyszego Tyrana stałby się był dziedzictwem.

Za-

Zabiegł ſwey zgubie Rzym, gdy poſtanowił urzędy Plebeiuſzom własne. Gdy umnieyſzył zbyteczną powagę Konſulow, y tę moc, ktorą ſami mieli, między wielu urzędnikow podzielił. Naznaczono Ludowi Tribunow, ktorzy uciemiężać niżſzych wyżſzym nie dopuſzczali, ſtrzegli praw poſpolſtwa, ſtrzegli całości Państwa.

Bydź inaczey nie mogło; ci ktorzy w pocie czoła, y przez wylew krwi ſwoiey, bronili Rzymu, aby go tym mężniey bronili, wiedzieć byli powinni, że nie za cudzą, ale ſwoię bili ſię wolność. Słuſznie domagali ſię Trybunow y *ſacroſancti* ich nazwali, aby oni w czaſie ich bawienia ſię w obozie, mogli ſkutecznie za Ich Przywileiami y ſprawą mowić y bronić.

Woyną ſię Rzym utrzymywał, wſzyſtek lud w rzemieſle woiennym biegłym bydź muſiał. Zwycię-

żać by mogł ſwych nieprzyiacioł mocnieyſzych, żołnierze bydź byli powinni wolnemi. Miłość Oyczyzny, miłość wolności wſpolney, do nadzwyczaynych męſtwa dzieł zachęca.

Nie z taką zuchwałością człek ſwego używa prawa, z iakim męſtwem Jego dopomina ſię ocalenia. Miało Poſpolſtwo w Rzymie przyznaną ſobie powagę, wybrania z pośrzod ſiebie Konſula, a przecie lat czterdzieści przyznanego iuż ſobie nie użyło prawa. Byliby Patryciuſzowie z intereſu właſney ambicyi okazali trudność, porownania ſię w tey mierze z Plebeiuſzami, byliby może tym uporem, wſtrzymali bieg ſzczęścia Rzymu, okazana łatwość, woyny domowey zagaſiwſzy ogień, zewnętrznych zwycięſtw ſtała ſię początkiem.

Umacniały ſię z czaſem bezprawia. Niedość wiernie zebrane były

pra-

prawa, nie dość iaśnie y iednakowo ie tłomaczono. Wybrała naywyższa Prawodawcza zwierzchność Rzymska Decemwirow, daiąc im moc ułożenia prawa dawnego y postanowienia nowego podług potrzeby. Opatrzyła ich powagą y mocą wielką przynależytą Prawodawcom. Odmiana ta w Rządzie nie może bydź naganna, bo zakończyła okropne spory w Narodzie wszczęte, woyną domową grożące. Nie zniszczyła wolności, bo końcem iey utwierdzenia nastąpiła. Nie miała na celu osobistego dobra, powszechna spokoyność iey była początkiem. A że Decemwirowie zdradzili Oyczyznę, na złe użyli mocy, powierzoney sobie, wnet ią utracili z obelgą. Dał ią im Narod cały, a więc z łatwością odebrał ią zdraycom.

Nie nawidził Rzym Jednowładztwa, ale w swey wspołwładności, gdy zwlokę w radzie y obronie

po-

postrzegł, przez wielką Prawodaćtwa doskonałość, y radę y obronę siebie, Jedney często poruczał osobie. Nie zastraszała tey Rzpltey nowość, ale nieprzyiaciel. Nie lękało posłuszeństwo prawa, ale nierządu skutki y zuchwałość Tyranow. *Quibus Regia potestas non placuit non ii nemini, sed non semper uni parere voluerunt*. Utrzymywał Cicero.

Upoważony tą mocą w niebespieczeństwach wielkich nazwany Dictator mogąc wiele dobrego uczynić Oyczyznie, czas krotki Jego powagi bronił mu Oyczyznę zgubić. Wszystko mogąc czynić, nic więcey czynić nie miał sposobu ani czasu, tylko pokonywać publicznego nieprzyiaciela. A co bardziey ubespieczało Rzymian, była cnota, były czyste zawsze obyczaie Tego, ktoremu w ręce siebie z wolnością oddawali. Ta odmiana tak wielka na pozor w Rządzie wol-

nym,

nym, za świadectwem wszystkich dzieiow, utrzymywała wolność y panowanie Rzymu. Nietylko bowiem cnotliwego Dyktatora męstwem, pokonany został nieprzyiaciel zewnętrzny, ale y wewnętrzne częstokroć zaspokaiały się zamieszania. Widział Senat niesforność Ludu, postrzegł nieuleczone błędy iego, mogące zgubić Oyczyznę, ogłosił Dyktatora, przy ktorego powadze nikły inne. Wprowadzał sam porządek potrzebny dla utrzymania kraiu.

Pilny zawsze Rzym w dostrzeganiu całości swego Państwa, naymnieysze postrzegał Obywatelow bezprawia, y nowym ie prawem karał. Są tego tysiączne dowody, niech tylko wspomnę *Legem Juliam*. Ktora tak surowo zabiegała intrygom, fakcyiom na Seymikach y Seymach zwyczaynym. Gdzie ambicya bez cnoty y zasług dokupo-

wała się obietnicami y złotem Urzędow, a potym dla odzyſkania wydatku przedawała ſwe zdanie y ſprawiedliwością kupczyła. *Lex Calpurnia*, nie mniey była Narodowi wolnemu przyzwoita, iak potrzebna, karała nierząd rozwiozłość y nieſprawiedliwość rożnych magiſtratur. Na ktorych będący Urzędnicy krew ſali z Obywatelow, więcey daiącemu przedawali ſumnienia. Gubili Państwo całe. Na ten koniec obrany podług prawa tego *Pretor* dowiadywał się o zbrodniach rożnych urzędow y o nie oſkarzał.

A gdy iuż opuſzczę inne, to ktore y przez ſwą ſurowość, y użyteczność dla Rzymu oſobliwſze było wſpomnieć muſzę. Zołnierze, ktorzy z placu potyczki ucieczką się ratowali, śmierci godną popełniali zbrodnię. Katowſki miecz tym odbierał życie, ktorzy pod nieprzy-

iacielſkim bez zemſty ſkonać, dopuścili ſwym ziomkom. Ze przecię y ſprawiedliwość y interes Państwa, zabraniały wſzyſtkim odbierać życie, więc takowe dzieſiątkowali woyſko, to ieſt iż dzieſiąty kazdy ktory przez los wypadł śmiercią ginął. Tym ſpoſobem dzieſiąta część zdradzieckiego, lub też pierzchliwego woyſka, ginęła bez ſławy z obelgą w domu, nie chcąc z ſławą ſwego] y drugiego bronić życia w polu. Ten na ktorego los padł na ſwe utyſkiwał nieſzczęście. Ten zaś ktoremu w tym razie przepuścił, ſtrzegł ſię, aby znowu kiedy iego ſurowości niedoznał. Surowe to prawda było prawo, ale iak prędko ogłoſzone zoſtało, nikt utyſkiwać nie mogł, gdy, iak prawołamca był karany. Wyciągała tego trwałość y ſzczęśliwość Państwa, aby było bronione woyſkiem, woyſko niepowinno było mylić ſię ufności w

nim publiczney, y zdradzać ubeſpieczonych w domu śmierć dzieſiątego żołnierza, ocalała życie wſzyſtkich Obywatelow. Nie dla zyſku iuż bowiem lub prożney chwały zaciągał ſię pod chorągiem, ale umyſłem niezachwianym bronić y ginąć za całość Oyczyzny, ułożył ſobie. Wielkie choroby małemi lekarſtwy trudno dokładnie leczyć. Gdzie idzie o beſpieczeńſtwo y całość Państwa, tam względu na intereſa y dobro oſobiſte mieć nie można. Tak myślał Titus Livius, ta myśl niech będzie nauką dla wſzyſtkich Narodow wolnych. *Nulla lex ſatis commoda omnibus eſt, id modo queritur ſi majori parti & in ſumma prodeſt.* Dla tego Plato mowił. „ Smierć zaboycy nie przywraca życia zabitemu; a tak „ dwoch ludzi zda ſię kray tracić; „ lecz ta kara potrzebna, aby lub „ zabity wſkrzeſzonym nie zoſta-

„ nie

„ nie, żyiący przecię żyć mogli be-
„ ſpiecznie„.

Jeżeli Rzym doſkonałością Praw, ktore ſtanowić umiał utrzymywał ſię, ieżeli tę prawdę, w ſzczupłych, ile mi to dzieło pozwala, dowiodłem przykładach, dodam ieſzcze na potwierdzenie gruntowne mey rzeczy, że w ten czas ta Rplta upadła, gdy Prawodawcza upadła powaga y doſkonałość.

Nie ſkładały ſię przyzwoitym porządkiem obrady y Seymy. Nie ſtanowiły ſię prawa ſpoſobem opiſanym nie czyniła prawna Zwierzchność w nich odmiany. Te bezprawia były poprzednikami upadku Rzymu. Gwałty y fakcyie zuchwałych Republikantow prowadziły z ſobą do Swiątyni wolności, kupy y mnoſtwo zakupionych bez duſzy Obywatelow, w takowym ſprzyſiężeniu ſię na zgubę Oyczyzny, dopominał ſię mocnieyſzy, pi-

ſał y mazał podług upodobania? Nie wiedzieć było, za świadectwem dzieiow, kto y iakie ſtanowił prawo, czy Lud, czy Senat. W domu częſto iednego ſtanowiło ſię y przedawało.

Dziękowali, z kraiow zawołowanych Xiążęta Cyceronowi, iż iako Senator te podpiſał *Senatus Conſulta*, ktore im tytuł Krolow nadawały. A Cicero otrzymawſzy te liſty, dziwił ſię, iż od tych za łaſkę im wyświadczoną odbierał dziękczynność, o ktorych nawet, że byli na świecie, nie wiedział. Okropny przykład upadłey Prawodawczey Zwierzchności, gdy gwałtowne iednego ułożenia, zmyślona Senatorow ztwierdzała ta ręka, ktora y Rzym obalała.

Sylla w czaſie tyrannii ſwoiey, zdał ſię na pozor dość użyteczne Rzymowi piſać prawa, a przecięż te w rzeczy ſamey, iego zguby począt-

częt-

czątkiem śię ſtały. Nie mogł nieprzyiaciel kraiu, tchnąć duchem Prawney Narodowey zwierzchności właſnym. Ten przykład uczy iaśnie, iak myśleć iak chcieć ci powinni, ktorzy prawami chcą Narod wolny uſzczęśliwić.

Pompeiuſz, Cezar y tych naſtępcy chcąc zgubić Państwo a śiebie wynieść, moc prawodaćtwa naytroſkliwiey przywłaſzczali ſobie. Tę otrzymawſzy, ow iuż rozwiozłemu gminowi rozpuſzczał cugle, czynił ſpraw ofiarę ambicyi ſwoiey. Nieprzyiaciel pierwſzego, zniżał iego partyi przyiacioł, nieukontentowaną ſtronę łaſkami obdarzał. A tak co nayſzczegulniey utrzymywało Narod, chcąc go wywrocić, y zaſady iego niſzczyli.

Znali to zdraycy Rlpltey Decemwirowie, że odmienione prawa odmieniłyby y Obywatelow ſpoſob myślenia. Że nowe uſtawy biorąc

gorę, ich Panami Rzymu mogły uczynić. A za tym iakże ukrycie do zamysłow swoich, nie stosowali ustaw. Y gdyby Rzymianie ieszcze na ow czas cnotliwi y mężni skrytych tych nie byli postrzegli sideł, trucizną w lekarstwie zaprawioną byliby zgineli. Przestroga to dla każdego wolnego Narodu, iak ostrożnie ma komu udzielać władzy Prawodactwa; iak głęboko zważać istotę, przyczynę, y cel każdego powinien Prawa, by pod pięknym kolorem, dobrego porządku, sprawiedliwości &c obrzydłey niewoli y gwałtow nie kryły potwory.

Bezprawny Triumvirat wywiera naysamprzod swe gwałty, na zniesienie Praw użytecznych, iako na naywalecznieyszego swego nieprzyiaciela. Ogłoszono bespieczeństwo zbrodniom wolnego biegu niecnotliwym pozwolono obyczaiom, ustały sądy domowe, upadły oskarzenia

nia publiczne niecnot, gwałcące winną małżeństwu wierność &c. Ucichła sprawiedliwość Sędziowi wszystkie zamilkły Prawa.

Upada Narod wolny gdy ani stanowi sobie użyteczne Prawa, ani ustanowionych słucha. A do tego nierządu przyidzie stopnia, że iedney osoby wiele zuchwałości, a mało męstwa maiącey wielce podłey a na czas szczęśliwey, słuchać musi wyrokow; Tey nieszczęśliwości był nam Rzym przykładem, że naypodleyszą duszę Antoniego szanować y iey słuchać musiał zmyślenia. Nie cierpiał Rzym Tarkwiniuszow, Cezarow, drzał przed Antonim, ktorego wyrokow podli do kupowali się Obywatele. Zostawił nam obraz duszy iego doskonale odmalowany Cicero. *Cum tu reliquias Reblcæ dissipavisses. Cum domi tuæ turpissimo mercatu omnia essent venalia. Cum leges eas, quæ nunquam*

pro-

promulgatæ essent, & de te & ad te latas confiterere &c.

Gdyby mniey iaśnie y dowodnie opisaną mieliśmy historyią Lacedemonii, wierzyć by podobno trudno było, iak ta Rplta wiednego prawie miasta zamknięta murach siedm set lat kwitnęła. Używała wolności, naypotężnieyszą była z Rpltych Greckich, naysilniey pokonywała liczne nieprzyiacioł woyska. Zyski te wszystkie ktoż Jey ziednał, ieżeli nie głęboko doskonałe Likurga ustawy?

Ten wielki Prawodawca postrzegłszy że nierząd powszechny, znieważanie Praw, złe obyczaie Ludu; miały iego Oyczyznę zgubie. Wspaniały przedsięwziął umysł z gruntu kształt Jey Rządu odmienić. przeświadczony, że mały Praw nowych przydatek, nie było dość skuteczne lekarstwo na uleczenie tak wielkiey a wkorzenioney choroby.

Nie

Nie wiodła Go do tey przysługi Oyczyznie, ambicya, á więc szczęścia tylko trwałego dla kraiu w niey upatrywał. Nie prowadziła lekkomyślność, a przeto uczył się wprzod praw naydoskonalszych Rzpltych wieku swego, y z tych Rząd swoiey ukształcił. Wzorem niewinney pszczołki, ktora słodycz samę z rożnych kwiat wyssawszy, zdrową pospolitości z nich składa daninę.

Dociekał, że im świetne prawa, tym nieznośnieysze złym by były duszom. Znał to, że Gmin iest krotkowidz, lubi przytomność, ktora go zwodniczym ludzi smakiem, niewidzącego przykra nie zastrasza przyszłość. A więc skrycie w iedno użyteczne zebrawszy Prawa, potaiemnie ie nayprzod co zacnieyszym y większym tłomaczył. Tych przekonanych, gdy umysły y serca zniewolił, przyrzeczenie wsparcia otrzymał, zaczął ie na obradzie pu-

bli-

bliczney ogłaszać. Nie tak zastraszała Lud wszystek nowość, iak raczey surowe Praw tych obowiązki. Zanurzonym w zbytku nieznośne te były ustawy, ktore z swych maiątkow y wygod, czynić Publicznemu dobru, kazały ofiarę. Przeraźliwe złości y błędow dały się słyszeć głosy. Ale wspaniałe pierwszych Rplty Mężow zdania, z Likurga łączące się myślą, podłemu niepozwalam nakazały milczenie. Ogłoszone zostały Prawa, zaraz nieposłusznych karały.

Gwałtowny ten postępek nieiako Likurga w Narodzie wolnym, nie mogł bydź naganny, przez swoy cel zacny y skutek szczęśliwy. Doskonały lekarz zawrotem głowy porwanego chcąc leczyć, musi go na czas więzić, by go na zawsze uczynił wolnym. Wyznać przecię muszę; szczęśliwa Lacedemonia, ze Likurgus, mogąc wszystko uczynić

siłą

ſiłą, nic nie uczynił tylko co użytecznego widział Kraiowi. A ſam gwałt iego ſtał ſię ſprawiedliwym, bo go czyſta miłość Oyczyzny radziła. Decemvirowie w Rzymie, ieſzcze więkſzą moc maiąc, niżſzą myślą tchnęli!

Tak doſkonałe przecię Prawa, miały w czaſie ſwych gwałcicielow. Chciwość iednych, rozrutność drugich ſkrycie wprowadzaiąc zbytek, niſzczyły nieznacznie rowność maiątku, zmieſzały liczbę Obywatelow do woyny zdatnych. Ależ Agis y Kleomenes kochaiący Oyczyznę Krolowie, ożywili Likurga Prawa, nowym ukarawſzy przeſtępcow. Do dawnych przeto ſił wrociła ſię Lacedemonia, tak, iak dawniey ſtraſzliwą ſtała ſię Grecyi.

Przeciwna znowu nadeſzła okoliczność, w ktorey troſkliwa o dobro powſzechne naywyżſza żwierzchność, muſiała na czas wſtrzymać ſię

od

od dopełnienia Likurgowego prawa. Surowa była kara na uciekłych z placu potyczki, ktorą gdyby wykonana bydź miała, po przegraney Lacedemończykow z Thebami, zapewnieby była przyſpieſzyła upadek Państwa; a zaczym dała w tey mierze moc zupełną prawodaſtwa ſwego Rplta iednemu Ageſilaſowi. Ten chcąc Narod ocalić, y tak ſkutecznych Praw nie zniſzczyć, wydał wyrok. „ Niech dziś umorzona będzie moc Prawa naſzego, ale niech „ znowu iutro, ożywiona zoſtanie „ wſzyſtka iego ſurowość y po„ waga„.

Szczęśliwa Lacedemonia, iż żyiąc prawem Likurga, ginąć nim niechciała. Umiała go ſłuchać, a z taką boiaźnią raz ſzczegulny przez nowe Prawo z iego ſię wywiązawſzy obowiązkow, iak znowu do iego wracała ſię poſłuſzeńſtwa naucży przykład. Narodzie iakikolwiek

wol-

wolny leżeli masz cnotę Agesilasa; miey y odwagę tę *pro hac sola vice*, nie zachować prawa!

W posrzod nayznacznieyszych zwycięstw, zbliżał się ten sam Agesilas do tego szczęścia iuż punktu, że na własnym Tronie Krola Perskiego chciał swym mieczem ścigać. A gdy w tych podchlebnych nadzieiach odbiera Ephorow rozkaz, aby na ratunek Oyczyzny wrocił, bez zamyślenia się ten wypełnił wyrok. Porzuca oczywiste zwycięstwa żyski, pokorzy się Krolow zwycięzca, iednemu wyższemu nad się w kraiu urzędnikowi. Wyznaie bez zuchwałości, że nie dla siebie, lecz dobra Oyczyzny był woyska Wodzem, a a zaczym gdziekolwiekby Jey bronić mu kazało prawo, tam bez zastanowienia się bieżeć powinien.

Ale nie sam Agesilas tak myślał, każdy Lacedemończyk wyznawał. „
„ W Lacedemonii Prawa roskazuią

„ lu-

„ ludziom, a nie ludzie Prawu„.

Szczęśliwe Atheny, rownie doskonałością iak męstwem wsławione. Ale trwałości y szczęścia, komuż iak Prawom Solona przyznać muszą przyczynę? Krwią pisane ustawy Drakona, byłyby prędzey y okrutniey wygubiły Atheńczykow rodzay, iak naystraszliwszy nieprzyiaciel. Odmienił ie Solon, ugruntował sprawiedliwość, zniosł okrucieństwo prawne. W naywiększym lub rozwiozłości stopniu, poznali przecię potrzebę praw Athenczykowie; dociekli, że ie stanowiąc wszyscy na swych Seymach, w nierządzie by żyć nie przestali. Wybrali zaczym takiego, ktory miał dość cnoty y doskonałości, uczynić Ich rządnemi, uczynić szczęśliwemi.

Pozwoliło Prawo wszystkim wolnym Atheńskim Obywatelom, w naywyższe kraiu wchodzić Rady, ale by się nim wolność niegubiła,

czy-

czytam z podziwieniem przysięgę, ktorą w dwudziestym roku młodzież czynić musiała, a po wykonaney dopiero stała się Państwa częścią. „Nie splamię cnoty żoł-
„ nierskiey, y życia mego ucieczką
„ bezwstydną ocalić nie zechcę;
„ Dopokąd tchnąć będę, wraz z
„ drugiemi Obywatelami, lub sam
„ gdy tego potrzeba będzie, za in-
„ teres wiary y Państwa bić się nie
„ przestanę. Nie postawię Oyczy-
„ zny w stanie gorszym, nad ten w
„ ktorym ią znalazłem, ale o-
„ wszem wszystkich mey władzy
„ poruszę sprężyn, abym iey po-
„ stać szczęśliwszą uczynił. Pod-
„ ległym będę prawu, Magistra-
„ tom, y wszystkim tym wyrokom,
„ ktore z powszechnego Ludu wy-
„ padną układu. Gdyby kto Pra-
„ wa gwałcił, lub się starał ie zni-
„ szczyć, sam, lub z drugiemi
„ wspolnie o ich zastawię się ca-
„ łość „.

Zostawiam wolnym Narodom uwagę, ile dobrego, ten uroczysty obrządek mogł czynić dla kraiu, a ieżeli ktory nim wzgardzić będzie miał śmiałość, y Jaodwagę mam mu powiedzieć, że zapewnie Obywatele Jego, oświoiwszy się z codziennym krzywoprzysięstwem, bez zadrzania bezbożni Bogiem się świadczą. A nic nie wierząc, łatwo z wiary czynią ofiarę, by wierzących tym pewniey zdradzać mogli.

Nie tak się działo w Athenach, a iakie czyniła miłość Oyczyzny skutki, dość mi ieden przytoczyć przykład. Gdy nie zliczonym prawie woyskiem, Xerxes Krol Perski pod mury miasta Atheny się zbliżał, przekonali się Atheńczykowie iaśnie, że oblężeni w mieście, poddać się zuchwałemu musieliby Krolowi, albo też bez zemsty zginąć wszyscy. A więc nadzwyczaynym męstwem porzucić miasto, stanowią Prawo, a zdatni woiować

na okręty wſiadaią wſzyſcy. Dowodził chwieiącym ſię Themiſtokles, że Athen nie czyniły domy, ni mury miaſta, ale w Obywatelach ſię znaydowały, a więc tych od zguby bronić, było ocalić Oyczyznę. Przy Salaminie otrzymane nad Perſami zwycięſtwo dało poznać mądrość Atheńczykow Prawa. Dobył y ſpalił miaſto Atheny nieprzyiaciel, ale nie zgubił Atheńczykow, od ktorych mężnego zwyciężonym zoſtał miecza. Mieli znowu ſpoſoby mimo przeſzkod Lacedemonii nowe wyſtawic y murami opaſać miaſto. Ale z popiołow Themiſtokleſa, Ariſtyda, Cimona, drudzy tak mężni nie byliby ſię porodzili mężowie. Nayiaśnieyſzy dowod, że czas żaden nie ieſt przepiſany ktoregoby wolno było zaniechać ſtarania o całość Państwa iak Marmontel twierdzi. Może doſkonała Prawodawcza Zwierżchność wyrwać z ręki śmierci Państwo ſwoie.

 Był

Był ſkarb publiczny w Athenach, w ktorym aby ſkładanych nie tykać ſię pieniędzy ſurowe obwarowało prawo. Kiedy przecię nieſzczęśliwa z Perſami woyna, odciągała od Atheńczykow y iey dawnych przyiacioł, y wſzyſtkie okoliczności oſtatnim im upadkiem groziły. Znieśli tę uſtawę, otworzono ſkarb żakazany, y na obronę publiczną obrocony zoſtał. O nieſzczęśliwa Prawodawcza Zwierżchności, ktora ſkarby Państwa, w ſkarbach partykularnych zamknięte trzymaſz, dla zbogacenia zawiſnego ſobie nieprzyiaciela! O małowładni Prawodawcy, mało interes Państwa znaiący, ktorzy ani możecie ani chcecie, poświęcone zbytkom ſkarby, nakazać oddać powſzechnemu dobru na ofiarę. O niſko myślący obywatele, ktorzy pod dawnych praw zaſłoną, w nowey nieſzczęśliwości, odmiany ich nie dopuſzczacie, nie baczni że ręka w miecz uzbroiona

y pra-

y Prawa waſze zmaże y ſkarby zabierze! zawſtydza was płeć żeńſka, Rzymianki wſpaniałe, ktore w niebeſpieczeńſtwie publicznym nioſły z chęcią, nioſły dobrowolnie, ſwe ſkarby, y drogie świecidła, do ſkarbu Państwa.

Kartagina, za świadectwem Ariſtotelesa, pięćſet lat takiey wewnętrzney używała ſpokoyności, iż żadnego nie znała zamieſzania, tak nie przerwanie ſłodkiey koſztowała wolności, że zaden Tyran iey nie panował. Ależ tę ſwoię ſzczęśliwość, winna ſwym Prawom była ta Rlplta. Prawodawcza doſkonałość, w takim u Ariſtotelesa była podziwieniu, iż ią między nayſławnieyſze liczył.

Zuchwały Hannon Kartagińczyk, w ſwym okropnym na zgubę Senatorow wymyślonym układzie, przez wczeſne upadł Prawo. On miał myśl okrutną pod czas z wielką pompą odprawuiącego ſię weſela

ſwey corki, pierwſzym Rlpltey oſobom pogrzeb ſprawić, by Tyranem uczynił ſię Państwa. Senat zakazawſzy wſzelkich zbytkow na weſelach y innych uciechach, ſwe życie ocalił, ubeſpieczył wolność, y wſzelkiemu zabiegł zamieſzaniu, ktoreby ſurowſze na Hannona Prawo mogło było ziawić.

Upadła pierwey Kartagińſka Rlplta iak Rzymſka, bo pierwey poprzeſtała dobre y użyteczne ſtanowić ſobie Prawa. Bogactwa ſię powiękſzaiące Obywatelow, odmieniały obyczaie, a Prawa dawne bez odmiany, nie były dość mocne wſtrzymać od zguby Państwo. Narodzie wolny, ieżeli nie znałeś zbytku a teraz w nim żyieſz, ieżeli powiękſzyły ſię twych Obywatelow doſtatki, odmień dawne Prawa, ktore tyle ich zaufały cnocie, tyle męſtwu, że bez woyſka pewnego, niemi chciały zwyciężać nieprzyiaciela, że bez wyraźnego wyroku pła-

płacenia podatkow, od nich potrzebney ſpodziewały ſię daniny &c. Inny to Lud inaczey żyiący, inaczey myślący.

Kretenczykowie wolni y ſzczęśliwi, oſobliwſze mieli Prawo nazwane *inſurrectio*, podług ktorego Obywatele ſkonfederowawſzy ſię, wpadali uzbroieni na oſoby, pierwſzych Magiſtratur Państwa zaſzczycone godnością. Niſzczyli ich powagę, przymuſzali do ucieczki y życia prywatnego.

Prawo to tak gwałtowne, było końcem utrzymania Praw Państwa, aby ci, ktorym ſkład ich był powierzony, wyżſzemi nad nie nie uczynili ſię. Ależ iedni Kretenczykowie podobno, przez uſtawę do buntu uſtawicznego otwieraiącą drogę, nie znali nierządu, ſpokoyney pod Praw zaſłoną używali wolności. Ktoryby Narod Ich chciał użyć Prawa, a nie miał Ich cnoty, ktoryby z innemi obyczaiami,

mi, rownego ſpodziewałby ſię ſkutku, miałby śmiałość mniemać, iak ow winowayca, ktory myślał, że go iedno z cnotliwym od śmierci zaſtaniało prawo.

Kreteńczykowie byli wzorem miłości Oyczyzny.,; Oyczyzna, „ mawiał Plato, tak ſłodkie Imię „ Kretenczykom. Wyznawali wſzyſcy, że ich maiątki y życia, Oyczyzny były właſne. A dla tego nie znali u ſiebie regularnego żołnierza, ale za świadectwem Plutarcha podług Prawa *Syncretiſmus* nazwanego, łączyli wſzyſcy, przez poſpolite ruſzenie ſwe ſiły, przeciwko nieprzyiacielowi zewnętrznemu. Maiąc umieiętność, maiąc męſtwo nadzwyczayne, zwyciężali nieprzyiaciela.

Ale, ktoryby dziś Narod wolny, bez względu na czas, y obyczaie Obywatelow, tego Kretenczykow naśladował Prawa, zginąłby cały y z Prawem. Co do woyny, chciał-

by

by się harmatney kuli, Kreteńſkim zaſtawić puklerzem. A co do męſtwa, chciałby Pigmeyczyk tę zgruntować wodę, ktorą ieden z wielkoluda przeſzedł śmiało. Milionowe miał woyſka Xerxes przeciw tyſiącom Grekow, a przecię o zwyciężonym powiada Seneka. *Stratusq; per totam paſſim Græciam Xerxes, intellexit quantum ab exercitu turba diſtaret.*

Niech Prawodawcza zwierzchność, głęboko zważa y dawne y nowe ſwe Prawa. Inaczey pozna z nieſzczęściem, iż przeciwne będą celowi, ktory w nich ſobie zamierza. A ſzukaiąc w nich całości Pańſtwa, zgubi go przez nie.

Na coż iaſności ſłońca dowodzić. Na coż dłużey myśleć że się utrzymuią Prawami Narody wolne. Y owſzem nie tylko dobrze Rządne im ſwą winny rządność, ale w nierządzie osłabione, złemi zmocowane obyczaiami Pańſtwo,

przez

przez Prawa ſkuteczne ożyć y powſtać może.

Ale ktoż potrzebę tych świętych wnieſie uſtaw? Ktoż doſkonałe poda y utrzyma? Ktoż w nich powſzechnego tylko upatrywać będzie dobra? Bogacz tak myśleć y czynić nie będzie, bo mu iego panowania interes y ambicyia niedopuści. Uciśnionego uboſtwem głos wzgardzony zoſtanie. Intrygant hytry, zyſk ſwoy w zamieſzaniu y nierządzie znayduiący, Rządu y ſprawiedliwości nie dopuści biegu. Tę uſługę Oyczyznie y chcieć y umieć uczynić, mądry chyba potrafi. Ten, mowię, ktory depcąc dary ſzczęścia, z iego natrząſa ſię ſrogości. W cnocie ſkarby, w miłości Oyczyzny wſzyſtkie kładzie chwały. Mężnie utrzymuiąc z Ciceronem. *Ea autem eſt gloria laus recte factorum, magnorumque in Rplcam meritorum... Non opes violentas ſed caritatem Civium concupiſ-*

ſe

ſe. Człek tak wielkiey wſpaniałości, do wielkich dzieł unieść się może, a doſkonałością oświecony, naylepſzą w układach publicznych pokaże drogę. Nie byłoby na świecie Rzpltych, gdyby tych wielkich ludzi nie było wydało przyrodzenie, ktorzy ie zakładali. Nie utrzyma się ta Rzplta, ktora zaniedbała ukſztałcać umyſły wielkich, na użytecznych ſobie Obywatelow.

Starały się o to dawne Rzplte. Jakież mnoſtwo przezacnych Mężow nie ſłynie w ich dzieiach. Utrzymywały się Ich radą, z ſwych się ich cnotą odradzały popiołow.

A gdy opuſzczę innych patrzać będę na Cycerona, zaſtanowię się nad Demoſthenesem.

Nie tylko Atheńſka Rzplta, ale y cała Grecyia byłaby dependuiącą ſtała się Prowincyią Krolestwa Macedońſkiego, gdyby Demoſthenes nie był ożywiał męſtwa wspołobywatelow. Gdyby duſza wielka Męża

ża tego, nie rządziła wszystkim. Sam nieprzyiaciel Krol Filip wyznał że cnota y doskonałość Demosthenesa, więcey mu kładła do zwycięstwa przeszkod, iak wszystko ziemią y morzem woysko Atheńskie. Ależ Ja sam (mawiał on) gdybym się na tey znaydował obradzie, na ktorey ten wielki mowił mowca, nie omylnie pierwszy dałbym zdanie, by mi woynę cała wydała Grecyia. W ktorekolwiek miasto (kończył daley) złotem obciążone wniydą me muły, iuż go woyskiem dobywać nie mam przyczyny; Jeden Demosthenes iest nie zwyciężony, żadne go moie nie podbiią dary. Mawiał y Wodz naywyższy woysk Filipa; Czemuż bym się miał lękać Atheńczykow, ludzi zniewieściałych, zatopionych w roskoszach, grow szczegulnie y komedyiow pilnuiących &c Jeden Demosthenes mnie zastrasza. On szczegulnie ich trzeźwi, z głębokie-

go

go ocuca letargu, a do nadzwyczaynego zachęca męstwa. Widzi wszystko, nic się przed iego doskonałością utaić nie moze, docieka nayskrytsze nasze zamysły. Uprzedza układy, Wszelkie niszczy proiekta, Niczym go sobie nie można obowiązać, coż dopiero od miłości Oyczyzny odciągnąć. Jak niegdyś Krolow Perskich Aristid, tak on złotem Pana mego wzgardza. Y gdyby (kończył nieprzyiaciel) słuchali go we wszystkim Atheńczykowie, wierzyli cnocie, zginęlibyśmy bez nadziei powstania.

Czyż można więcey na pochwałę Demosthenesa mowić? Nieprzyiaciel doświadczał iego męstwa y cnoty, y nayszczerzey to wyznał. On obrzydził wspołobywatelom złoto nieprzyiaciela. On zniszczył y skryte y publiczne Jego posełstwa fakcye. On zachwianych pogrożką mocnego Krola, utrzymał Grękow. On wszystkie prawie

mia-

miasta y Rplte, ścisłym iednego interesu związał przymierzem. Wstrzymał zuchwały zamysł Filipa, na podbicie Grecyi ułożony.

Ależ Mąż ten wielki nie przez samże dar wymowy, tak wielki y sławny, rzecz dokończył. Rozdwoione złączał umysły. Nieprzyiaciela pokonał. Nieochybnie liczne inne przymioty wspierały wymowę Jego. Musiał posiadać nie wyczerpane żrzodło rożnych wiadomości, ktore go w długich a co raz nowych zasilały mowach y radach. Miał zaiste doskonałą znaiomość kraiu swego, y innych Państw Greckich. Wiedział o Ich maksymach y sile, znał interessa iednych względem drugich, y wogulności wszystkich, względem ich Sąsiadow.

Uważmy Cycerona w czasiech okropnych, w okolicznościach dla Oyczyzny groźliwych. Zawsze go oswobodzicielem y nieustraszonym

Rzy-

Rzymu obrońcą obaczemy. Ale iakże się nie wydoskonalił w kształcie Rządu y Praw wszystkich Oyczyzny swoiey. Wyśledził każdy krok Rzymu, ktorym powstawszy postępował, aż do powszechnego przyszedł panowania. Znał zprzymierzonych y nieprzyiacioł Rzymu, stan y zamysły wszystkich. Ich interessa z Rzymem, y Rzymu z niemi &c. A do tey głębokiey doskonałości, do swey niezrownaney wymowy, iakiegoż patryotyzmu, y męstwa ducha nie przyłączył. Wyidzie na miecz nieprzyiazny Katylinie bez woyska. Oświadcza się ginąć z Pompeiuszem raczey, iak zwyciężać z Cezarem. A gdy ostatni iako zwycięzca do Rzymu wraca y prosi go z sobą, odpowiada mężnie ,, poydę, ,, ale niech mi wolno będzie mowić, żeś Oyczyzny zdrayca.',,

A gdy Antoni w powszechnym zamieszaniu okrutnym Oyczyzny

czyni ſię Tyranem, ktoż miał śmiałość iak Cicero te mu wyrzucac zbrodnie, Ktoż rowną iemu tchnął miłością Oyczyzny? Wydała ſię iaśnie, gdy mowił. *De reliquis Rplcæ malis licetne dicere? mihi verò licet & ſemper licebit, dignitatem tueri, mortem contemnere, poteſtas modo veniendi in hunc locum ſit, dicendi periculum non recuſo.* O myśli wſpaniała, godna wielkiey Rplkanckiey duſzy! O ſłodyczy dla Patryoty, o piorunie na ſerce podłych Obywatelow.

Nie w ſłowach zamykał ſwe męſtwo Cicero. Odmianą myśli, odmianą miłości Oyczyzny, mogł był ſwe ocalić życie. Mogł był nakoniec z niewdzięczney wyniść Oyczyzny. Ale umierać chce w ſtałości, umierać w Rzymie, ktory tylekrotnie ożywił. W ſpokoyności duſzy, pod miecz złośliwy ſkłada głowę, oſtatnie nam naprzykład wyſtawiwſzy ſłowa. *Moriar*

riar

riar in patria, quam toties ſervavi.

Od śmierci Demoſthenesa y Cycerona, y Ich Oyczyny zaczęty konać. Zda ſię że duſze wielkich Ludzi, ożywiaią ciała Rlpltych. Mężne przy Demoſthenesie Atheny, bez niego czołgaią ſię w podłości przed Alexandrem. Antoni wſzyſtko zwyciężył zabiwſzy Cycerona. Tak wcale iak Cezar obaczywſzy iuż zimne Katona zwłoki, Panem ſię Rzymu ogłoſił. Tak długo Theby wielkie y wolne, iak długo żyie Epaminondas. Tak długo ſłodkiey koſztuią wolności Syrakuſanie, iak długo iey dawca Tymoleon żyie.

Przyſługi y dzieła wielkich tych Obywatelow, ktore rożne rożni ſwemu okazali Narodowi, przekonywaią mnie, że nieſzczęśliwy ten Narod woiny, ktory im podobnych nie ma Mężow. Bez nich upadnie zewnętrzny ſzacunek dla kraiu. Albo żadne, albo

ſzkodliwe ſtanowić ſię będą Prawa. Obumrze duch iedności y zgody. Nikt miłości Oyczyzny utrzymywać nie będzie. Męſtwo w podłość ſię zamieni.

W Jednych Obywatelach będzie doſkonałość, ale bez cnoty. W drugich duch bez cnoty y rozumu światła, w błędnych ciemnościach tłuc ſię będzie. Oſtatni lub doſkonali y cnotliwi, ale bez ſtałości y męſtwa, A tak pierwſi będą niewolnikami ſwych namiętności; wzorem wagi, tam ſię ſkłonią, gdzie więcey przyłożą. Drudzy pierwſzych głoſem omamieni, ſiebie y Oyczyznę zgubią. Niby ow niewidomy, ktorego przewodnik w przepaść wprowadził. Oſtatni przez doſkonałość wiedzą co czynić, przez cnotę wnioſą ſię zdaniem w gorę, ale nie maiąc dość odwagi gurować, zniżą ſię nagle. Zyć w zataieniu obiorą ſobie, zabiiaią ſię z Ka-

tonem w bezczynności dla kraiu. A ieżeli okoliczność pokaże Ich światu, proby tylko dawać swoiey doskonałości będą. Wszystkie przymioty statystyczne zakończą na wymowieniu mowy długo układaney, y w rzeczy dawno wypatrzoney. Pochwałami y okrzykiem Gminu uwielbieni szepcą z prożności. *Non nobis Domine sed nomini tuo da gloriam.* Nie wiedząc, że tą Ich Bòg wzgardza ofiarą. Gdyż w oczach Jego usprawiedliwia się szczegulnie, człowiek mężnie y cnotliwie dopełniaiący swoie obowiązki. Tak wcale iak nie usprawiedliwi się w sądzie Wodza swego żadnym wybiegiem żołnierż, porzucaiący z boiaźni straż swoię. Statecznie należy wykonywać swe przeznaczenie y powinności. Cycero wychwala y dziękuie Pisonowi, że w nieszczęściu publicznym, nie pytał się kto y iak myślał, z kim trzymał, co

uczynić zamyślał, ale sam swoie starał się poznać obowiązki, poznane z męstwem nie ustraszonym dopełnił. Nie wiedział, czy obaczy Oyczyznę szczęśliwą, ale pewny spokoyności swey duszy, gdy to uczynił, co mu z urzędu Jego uczynić należało. A gdyby wszyscy podobnie myśleli, rzecz niepodobna, aby ich nadzieia myliła. *Maximas gratias habeo & ago Pisoni, qui non quid efficere posset in Rempublicam cogitavit, sed quid ipse facere deberet.*

Z zdaniem tym wielkim, ktore nigdy z Obywatelskiey nie powinno wychodzić myśli, kończę myśl moię drugą. Myśleć przecię ieszcze nie przestanę, *iakiemi Prawami kraie wolne wolność swoią utrzymuią.*

MYSL TRZECIA